

MISJA
ETIOPIA

czytaj s. 22-23

MIASTO
KOLEJARZY

czytaj s. 12-14

ŚCIEŻKA
(NIE) ZGODY

czytaj s. 19

NAUCZYCIELKA Z LUBSKA
Z WYRÓŻNIENIEM MEN

czytaj s. 21

MAGAZYN Lubski



www.facebook.com/MagazynLubski

PAŹDZIERNIK 2017

NR 10 (321) ROK XXVII



cena 2,50 zł

ISSN 1425-3178

MIASTA PARTNERSKIE:



FORST



BRODY



VLOTHO



MASNY



czyt. s. 23

RADA MIEJSKA TO NIE CYRK!

CARBOPOL
SKŁAD OPAŁU

LUBSKO

ul. Przemysłowa 74
(Teren byłego POMu)

531 700 334

SŁAWBUD
OKNA PCV
DRZWI

Lubsko, ul. Kanałowa 1
(obok NETTO)

Tel. 603-170-868
ZAPRASZAMY

Kancelaria Prawna Apanowicz

ul. Kopernika 9, 68-300 Lubsko
tel. 695 179 786

www.kancelariaapanowicz.pl

Oferujemy kompleksową obsługę prawną osób
prawnych oraz klientów indywidualnych

Posiadamy bogate doświadczenie w dochodzeniu
odszkodowań za szkodę na osobie lub mieniu

MAŁPA.COM.PL

**MAŁPA
MARCIN MIERZWIAK**

UL. POPŁAWSKIEGO 18, 68-300 LUBSKO
TEL. 68 457 40 97

**SUPER
CENY!**

Urządzenia fiskalne,
Laptopy, Komputery

ELZAB

**Farex
DATECS**

Sprzedaż - Serwies - Naprawa

**DREWNO
KOMINKOWE**
suche, pocięte, połupane,
do wędzenia
Z TRANSPORTEM

U PITERA Dłuzek 62
kom. 606 44 74 86

KAM-GUM-SERWIS
HURTOWNIA OGUMIENIA

ul. Błotna 12
68-300 Lubsko
Tel. 785 06 90 22
Tel. 881 200 756

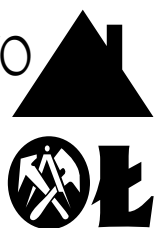


**OPONY UŻYWANE
DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH**

**ŁOBODZIEC
DACHY** - CIESIELSTWO

DEKARSTWO - BLACHARSTWO

Tel. 691 409 832, 661 434 970



**UBEZPIECZENIA
W NAJKORZYSTNIEJSZYCH CENACH!**

Dogodny wybór ofert
Zapraszam
Anetta Łokaj

ul. Kopernika 40 (obok Baszty)
Lubsko, TEL. 684583717, 785936193

Gothaer **AXA** **MTU**
TUZ **WARTA** **PZU**
Allianz **AVIVA** **LINK4**
ERGO **HESTIA** **Proama** **InterRisk** **COMPENSA** **Liberty** **HDI**
VIENNA INSURANCE GROUP VIENNA INSURANCE GROUP Asekuracja

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
SPRZEDAŻ KRUSZYWA

"EURO-MAT"

Lubsko, ul. Kanałowa 6 (za NETTO)
Godz. otwarcia: PN.-PT. 8-17, SOB. 8-14

tel. 605-283-428

tel. 570-800-809

WYKONUJEMY:

ROBOTY ZIEMNE,
WYKOPY POD FUNDAMENTY,
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW,
SZAMBA, PRZYŁĄCZA WOD-KAN I ELEKTRYCZNE



POSIEDZENIE WSPÓLNE KOMISJI

Posiedzenie wspólne Komisji (20.09.) rozpoczęło się od wystąpienia Komendanta Powiatowego Policji w Żarach kom. Macieja Salka, który zwrócił się do radnych o pomoc finansową dla lubskiej policji w postaci dofinansowania służb ponadnormatywnych – jedna służba to 200 zł brutto, zakupu nowego radiowozu – w systemie 50/50, czyli połowa Komenda Powiatowa a druga połowa Komendant Główny, zakupu materiałów do działań profilaktycznych m.in. odbłaski i nagród dla policjantów. Radni podjęli decyzję, że o przyznaniu takich środków zdecydują podczas pracy poszczególnych komisji.

Kolejny punkt to omówienie wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 2017. Dochody budżetu stanowiły 39,1 mln. zł. to 48% planu, a wydatki to 38,2 mln. zł., czyli 45,1%, z czego 2,1 mln. zł. to wydatki inwestycyjne, a 36,1 mln. zł. to wydatki bieżące.

W trakcie obrad poruszono również sprawę Przedszkola nr 3 przy ul. Baśniowej, którego sytuację przedstawiła radnym Joanna Marcinów. Z wyjaśnień wynikało, że podczas rozstrzygnięcia konkursu na remont, komisja oceniająca projekty nieprawidłowo rozdzieliła punkty w związku z czym Gminie Lubsko wg. komisji zabrakło 2 pkt. gdzie w rezultacie było to 0,5 pkt.



Wg. Zastępcy Burmistrza Jerzego Wojnara – mogła to być celowa pomyłka. W związku z powyższym gmina Lubsko odwołała się od decyzji komisji oceniającej, dlatego sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Radni Zofia Zawisłak i Tomasz Apanowicz pytali jakie będą konsekwencje, gdy odwołanie nie przyniesie pozytywnego rozstrzygnięcia:

Czarny scenariusz zakłada, że przy kolejnej negatywnej ocenie technicznej budynku, obecnie jest warunkowa, będzie trzeba zamknąć przedszkole, a dzieci przenieść do budynku SP nr 2 przy ul. Niepodległości. Koszt przystosowania obiektu to ok. 500 tys. zł. – wyjaśnił Jerzy Wojnar. Kolejna dyskusja dotyczyła styczniowej

zmiany czynszu dzierżawnego, który płaci do kasy gminy LWiK. Zgodnie z grudniową uchwałą miało to być 152 tys. zł., tymczasem od stycznia Lubskie Wodociągi po decyzji Burmistrza placą 32 tys. zł.

Na jaki cel przeznaczono 600 tys. zł i dlaczego nic o tym nie wiemy pytali radni: Robert Słowikowski i Tomasz Apanowicz. Pytania radnych odnosiły się do stawek za wodę i ścieki- w 2018 roku, które to już w najbliższym czasie będą rozpatrywane podczas posiedzenia Komisji, a które proponuje LWiK.

Wg. Skarbnik Gminy Danuty Szewczyk – nie było okazji, aby poinformować o tym radnych..

Radny Stefan Żybutt pytał – jak wythumaczyć ludziom to, że stawka za wodę

i ścieki jest taka wysoka, chyba jedna z najwyższych w kraju, a wynagrodzenie prezesa LWiK to 150 tys. zł rocznie (brutto), czyli ok. 90 tys. zł netto?. Dla porównania pensja prezesa PGKiM-u to 80 tysięcy brutto, co zauważył radny T. Apanowicz.

Po odpowiedzi na pytanie o 600 tys. Danuta Szewczyk i Jerzy Wojnar, odesłali radnych do prezesa LWiK.

Wiceburmistrz Lubską przedstawił sytuację LWiK, wskazując, że jest to biedna spółka, majątek wodociągów to 6 mln. zł., a zarządza majątkiem o wartości 80 mln. zł., przypominając, że projekt zakładał, że ścieki i woda po zakończeniu budowy kanalizacji będą kosztować 18 zł/ metr, a są tańsze. Warto też dodać, że sieć budowano z myślą o określonych przepływach wody i ścieków, a rury są w połowie puste, ponieważ nie ma dużego odbiorcy wody i dostawcy ścieków, a do tego przyjęta stawka amortyzacji (1% - czyli sieć ma działać przez 100 lat- przyt. red.) powoduje, że któregoś dnia to wszystko się zatrzyma-wskazał radnym Jerzy Wojnar.

Po raz kolejny poruszono sprawę budowy nowej remizy w Górzynie, środki na nią zostaną przeniesione na 2018 rok. - Wątpię, żeby 950 tys. zł starczyło - wskazał radny Słowikowski.

Radni chcieli również wiedzieć, na co

konkretnie OSiR chce wydać 42 tys. zł.- informacja ta ma trafić do radnych na najbliższym posiedzeniu komisji finansów.

O sytuacji finansowej gminy Lubsko świadczy końcowe wystąpienie Skarbnika Danuty Szewczyk, która wskazała, że po braku absolutorium miała telefon z banku z pytaniem, czy to oznacza procedurę odwołania burmistrza. Po negocjacjach gmina uzyskała 4,5 mln. zł. kredytu.

- Spłacamy kredyt kredytem, a nasza sytuacja jest coraz trudniejsza- mówiła. Coraz trudniej dostać nowy kredyt, ponieważ banki mają swoje mechanizmy przynawiania, a po analizie sytuacji gminy Lubsko, nie chcą rozmawiać, stąd pomysł na emisję obligacji, czyli zmniejszenie długu i wydłużenie czasu jego spłaty. Chodzi o emisję obligacji na kwotę 30 mln. zł., które są tańszym rozwiązaniem niż kredyt, ich oprocentowanie to 0,9% rocznie. Skarbnik poprosiła radnych o przeanalizowanie tej propozycji.

Przewodniczący Rady Andrzej Tomiałowicz, jak i pozostali radni, przypomnieli Zastępcy Burmistrza, że całą Radą jest za tym, żeby budować łącznik pomiędzy zalewem Karaś, a ścieżką rowerową w kierunku Brodów, według planu i za pieniądze Starostwa, a chodzi o 1,3 mln zł.

Komisja Rozwoju Gospodarczego, Finansów i Budżetu

25 września 2017r.obradowała Komisja Rozwoju Gospodarczego, Finansów i Budżetu. Tematami posiedzenia było: 1. Merytoryczna i finansowa analiza działalności Zakładu Gospodarowania Mieniem Komunalnym i Mieszkaniowym za 2016r.; 2. Gospodarka komunalna- wydatki 2016r.; 3. Informacja o stanie finansowym Gminy Lubsko.; 4. Sprawy różne. W dzisiejszym spotkaniu brali udział radni- Ireneusz Kurzawa, Stefan Żybutt, Radosław Bondarenko, przewodniczący- Tomasz Apanowicz, sekretarz gminy- Henryk Dybka oraz zaproszeni goście skarbnik gminy- Danuta Szewczyk, także kierownik i główna księgowa Zakładu Gospodarowania Mieniem Komunalnym i Mieszkaniowym Grażyna Sudół i Małgorzata Dragula.

Spotkanie rozpoczęło się od sprawozdania kierownika Zakładu Gospodarowania Mieniem Komunalnym i Mieszkaniowym G.Sudół dotyczącego pracy tej placówki. Na dzień 31 grudnia 2016r. w Zakładzie zatrudnionych jest 9 osób (kierownik, główna księgowa, dwie księgowe, samodzielny referent ds. wspólnot mieszkaniowych i zamówień publicznych, dwóch administratorów budynków, samodzielny referent ds. administracyjno- biurowych, jedna osoba na stanowisku robotniczym). Zakład administruje łącznie 48 budynkami mieszkalnymi, w których znajduje się 155

lokali mieszkalnych i zamieszkuje łącznie 327 osób. Na terenie gminy administruje 8 budynkami położonymi w Górzynie, Mierkowie i Chociczu. Zakład reprezentuje Gminę Lubsko jako współwłaściciela w 274 Wspólnotach Mieszkaniowych, mają 593 lokale. Ponadto administruje 27 szt. garaży i 30 lokalami użytkowymi. Na lokale socjalne przeznaczonych jest 28 lokali użytkowych.

W gminie Lubsko działa 4 zarządców: - PGKiM Spółka z o.o. zarządca 253 wspólnot mieszkaniowych; - Alfi Nieruchomości Pani Beata Kępska obejmuje 13 wspólnot;

- Biuro Zarządzania Nieruchomościami „LOCUM” Pan Zdzisław Ptak obejmuje 5 wspólnot

-Nadleśnictwo Nowogród Bobrzański- 1 lokal

Dwa lokale funkcjonują bez zarządcy tj. ul.Przemysłowa 17 oraz ul.Warszawska 14

Miesięczne wydatki związane z zarządzaniem:

- PGKiM: małe wspólnoty 0,70zł, średnie 0,55zł i duże 0,48zł;

- Alfi Nieruchomości:0,55zł-0,65zł

- LOCUM:0,62zł-0,70zł

Kierownik poinformowała zebranych, że na zlecenie burmistrza w 2016r. zostały wykonane w Zakładzie dwa audyty. Pierwszy dotyczył windykacji należności, a drugi remontów. Podkreśliła również, że

w 2017r. odbyła się rekontrola. W 2016r. w Gminie zostało rozdysponowanych 25lokalii. W 2017roku zostało sprzedanych 5mieszkań,a 8 jest szykowanych na sprzedaż.

Poruszona została sprawa budynku przy ulicy Grunwaldzkiej 7. Radny Żybutt próbował się dowiedzieć dlaczego remont wykonywany był przez PGKiM,a nie był ogłoszony przetarg i ominięto zamówienie publiczne. G.Sudół zasygnalizowała, że audytor wskazał nieprawidłowość w tej sprawie. Poinformowała także, że na przygotowanie budynku do użytku przeznaczono 200tyś zł.

G.Sudół przedstawiła zebranym w jaki sposób są rozdysponowywane mieszkania należące do Zakładu. Raz w miesiącu zbiera się komisja w skład,której wchodzi 6 osób(burmistrz,2 osoby z opieki społecznej, 1 z PGKiM, 1 radna, kierownik Zakładu Gospodarowania Mieniem Komunalnym i Mieszkaniowym).

Mieszkania są dopasowywane do rodzin, które są zgłoszone w urzędzie.

Kolejnym punktem było przedstawienie budżetu. Na koniec 2016roku wydatki wynosiły 3 283295,56. Zakład jest „naminiusie” na kwotę 408.369,22zł.-braki wpłat ma w Lubsku mieszkań socjalnych i nie ma rotacji mieszkaniowej.Przewodniczący zaproponował, że można zaadaptować postupy w Tymienicach i przystosować je na mieszkania socjalne. I.Kurzawa podkreślił, że w ciągu ostatnich 12 lat nie powstało żadne mieszkanie socjalne, które mogłoby pełnić funkcję rotacyjną.

Kolejną osobą, która zabrała głos w sprawie budżetu był zastępca kierownika Kamila Zakrzewski. Poruszył on m.in. tematy: - mieszkania komunalnego w Górzynie 99- jest ono przeznaczone dla rodziny w razie klęski żywiołowej;

- dzierżawy w strefie przemysłowej, jest tam 34ha do sprzedaży, Przewodniczący wspominał o sytuacji z ubiegłego roku, gdzie najemca wydzierżawił grunt, uzyskał dotację (chodzi o dopłaty bezpośrednie) z tego tytułu i wypowiedział Gminie umowę. K. Zakrzewski zapewnił, że taka sytuacja w tym roku już nie miała miejsca, a umowy zostały obwarowane dodatkowymi przepisami.

- podkreślił, że w Lubsku powinien powstać przysłowiowy „Nowinięć” gdzie eksmitowani byłoby dłużnicy;

-w mieście jest na dzień dzisiejszy 97 rodzin do zasiedlenia;

- ulicy Grunwaldzkiej 7 - zostało tam sprzedanych 6 lokali na kwotę 126tyś po udzieleniu bonifikacie 78%; 26.10.2017r. będzie przetarg na mieszkanie w tym budynku jt.

Na dzień dzisiejszy jest pół miliona dochodu z tego budynku.

- w gminie jest 14ha na sprzedaż dla rolników;

- działek budowlanych-sprzedanych zo-

Kierownik Zakładu przedstawiła narzędzia służące do ściągania zaległych opłat i są to:

- wysłała się wezwania;

- dłużnicy dostają nakazy sądowe do spłaty;

-wykonuje się telefony ponagające do spłaty;

- Zakład współpracuje z firmą windykacyjną z Wrocławia (umowa została podpisana na dwa lata, firma pobiera 9% od kwoty windykowanej);

- Zakład podpisał umowę z Biurem Informacji Gospodarczej tzw. BIG- zadłużone osoby wciągane są na tę listę;

- podpisywane są ugody, a zadłużenie rozkładane jest na raty;

-tam gdzie jest zadłużenie nie wykonuje się remontów, tylko prace konieczne, zagrażające życiu np. wymiana instalacji gazowej.

Radny Ireneusz Kurzawa zaproponował zamianę małych mieszkań, które są regularnie opłacane na mieszkania większe, lecz nie opłacane gdzie jest wyrok eksmisji. Niestety nie spotkało się to z aprobatą zebranych, ponieważ bardzo często takie mieszkania nieopłacane są i też bardzo zaniedbane. Radni stwierdzili, że nadal nie ma w Lubsku mieszkań socjalnych i nie ma rotacji mieszkaniowej.Przewodniczący zaproponował, że można zaadaptować postupy w Tymienicach i przystosować je na mieszkania socjalne.

I.Kurzawa podkreślił, że w ciągu ostatnich 12 lat nie powstało żadne mieszkanie socjalne, które mogłoby pełnić funkcję rotacyjną.

Kolejną osobą, która zabrała głos w sprawie budżetu był zastępca kierownika Kamila Zakrzewski. Poruszył on m.in. tematy: - mieszkania komunalnego w Górzynie 99- jest ono przeznaczone dla rodziny w razie klęski żywiołowej;

- dzierżawy w strefie przemysłowej, jest tam 34ha do sprzedaży, Przewodniczący wspominał o sytuacji z ubiegłego roku, gdzie najemca wydzierżawił grunt, uzyskał dotację (chodzi o dopłaty bezpośrednie) z tego tytułu i wypowiedział Gminie umowę. K. Zakrzewski zapewnił, że taka sytuacja w tym roku już nie miała miejsca, a umowy zostały obwarowane dodatkowymi przepisami.

- podkreślił, że w Lubsku powinien powstać przysłowiowy „Nowinięć” gdzie eksmitowani byłoby dłużnicy;

-w mieście jest na dzień dzisiejszy 97 rodzin do zasiedlenia;

- ulicy Grunwaldzkiej 7 - zostało tam sprzedanych 6 lokali na kwotę 126tyś po udzieleniu bonifikacie 78%; 26.10.2017r. będzie przetarg na mieszkanie w tym budynku jt.

Na dzień dzisiejszy jest pół miliona dochodu z tego budynku.

- w gminie jest 14ha na sprzedaż dla rolników;

- działek budowlanych-sprzedanych zo-

stało 11 w roku 2016. Obecnie w Lubsku działki do sprzedania są na ulicach: *Paderewskiego (6działek), *Słowiczej(jedna działka), *Witoska(23działki). Cena za metr kwadratowy oscyluje od 30-50zł.

Komisja następnie zajęła się stanem finansowym Gminy. Skarbnik Gminy Danuta Szewczyk przedstawiła najważniejsze informacje dotyczące budżetu na dzień dzisiejszy.

* 4,5mln –nowy kredyt zaciągnięty na spłatę wcześniejszych zobowiązań na okres 7lat(3mln uruchomione)

* na koniec gminy po rozliczeniach zostały środki ok. 130tyś

* nastąpił zwrot kosztów refundacji za remont drogi w Białkowie w kwocie ok.307tyś

* kredyt na remont ulicy Gdańskiej, Przemysłowej i Sybiraków

* skarbnik podkreśliła, że na dzień dzisiejszy Gmina ma 5kredytów- 719tyś na samochod OSP Stara Woda i remont drogi Białków; 4,5miliona na spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów;676tyś remont ulicy Gdańskiej; 1milion553tyś na remont ulicy Przemysłowej oraz 2miliony debetu na rachunku.

Sprawy różne:

- pani skarbnik przedstawiła wydatki OSiR tj:

*27tyś zakup wykładowy

*15tyś obsługa kąpieliska Nowinięć;

*440zł podróże służbowe zagraniczne;

*700zł obsługa hotelowa związana z wyjazdem pani dyrektor OSiRu

D.Szewczyk zaproponowała ustalenie stawek podatkowych. Niestety radni nie doszli do porozumienia w tej sprawie. Gorącą dyskusją wynikała, gdy został poruszony temat stawek podatkowych w LWiKu. Przewodniczący podkreślał, że Gmina traci przez to 600tyś w skali roku.

Następnie podniesienie podatku dla tej spółki wiąże się z podwyżkami dla ludzi. Temat ten na pewno będzie powracał przy kolejnych spotkaniach.

Następnie skarbnik przedstawiła propozycję zakupu obligacji przez BOŚ. Gmina mogłaby zamienić kredyty na obligacje. Wydłużyłoby to okres spłaty. Obligacje miałyby być zakupione na 30 milionów, z tym, że uruchamiane byłoby 10 milionów co roku. Wykup byłby od roku 2025 i tak w 2025-1 milion;2026-1 milion;2027-1 milion;2028-3 miliony;2029-2034 po 4 miliony złotych. Na prośbę T.Apanowicza doszło do głosowania nad podjęciem wniosku o zakupie obligacji. Głosy rozłożyły się następująco: „za” był radny I.Kurzawa, „przeciw” T.Apanowicz, wstrzymali się od głosu- R.Bondarenko i S. Żybutt. Wniosek nie przeszedł. Radni poprosili o więcej czasu na podjęcie takiej decyzji, a przede wszystkim na zdobycie informacji na temat obligacji. Kurzawa skwitował tę sytuację „Nie, bo nie” i wyszło jak zawsze.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa, Leśnictwa, Ochrony Środowiska Gospodarki Komunalnej

10 października obradowała Komisja Rolnictwa Leśnictwa, Ochrony Środowiska Gospodarki Komunalnej. NOWE STAWKI PODATKÓW

Posiedzenie rozpoczęło się od omówienia propozycji stawek podatków. Propozycja dotyczy zwiększenia stawek o inflację czyli o 1,9% co spowoduje wpływy do budżetu w wysokości ok 127 tys. zł. W gminie podatki nie były podnoszone od 2013r. Przewodniczący Hieronim Nawrot pytał czy ta kwota ma być przeznaczona na konkretne cele? – Niema konkretnego przeznaczenia- stwierdziła Naczelnik postępowania egzekucyjnego Dłużników Agnieszka Woźniak. Radna Emilia Zajackowska pytała czy gmina otrzyma subwencję? Naczelnik poinformowała, że podniesienie podatków nie ma wpływu na otrzymywanie subwencji jedynie na jej wysokości. Są gminy które umyślnie utrzymują podatki wysokie, aby otrzymywać jak największą subwencję – włączył się do dyskusji burmistrz Jerzy Wojnar. Burmistrz argumentował, że pieniądze są gminie potrzebne, a źródło ich pozyskiwania jest niewiele. Dla tych przedsiębiorców którym widnieje się dobrze krzywdą się nie dzieje, a dla tych którym nie idzie zbyt dobrze, przewidziany jest system ulg. Jeśli mamy przeprowadzić remont dróg czy oświetlenia to z czego mamy to sfinansować?-pytał retorycznie Burmistrz. 1% podatku ma płacić LWiK. Spowodowane jest to tym, że Lubskie Wodociągi przejmują coraz więcej budynków i urzędów w których od których odprowadzają podatek więc i tak placą coraz więcej. Do dyskusji nt. wysokości podatków Radni wrócą 18.10 na posiedzeniu połączonych komisji. W



opiniowaniu tego tematu 3 osoby były za 4 wstrzymały się.

ALTERNATYWA DLA OBLIGACJI

Kolejnym punktem w dyskusji było omówienie propozycji wprowadzenia obligacji. Radni już wcześniej bo 25 września na posiedzeniu Komisja Rozwoju Gospodarczego, Finansów i Budżetu zostali poinformowani o możliwości emisji obligacji komunalnych.. Poprosili wtedy o więcej czasu celem zapoznania się z propozycją. Obligacje miałyby być zakupione na 30 milionów, z tym, że uruchamiane byłoby 10 milionów co roku. Wykup byłby od roku 2025 i tak w 2025-1 milion;2026-1 milion;2027-1 milion;2028-3 miliony;2029-2034 po 4 miliony złotych. Dzięki przejściu z kredytów na obligacje gmina zyskałaby czas, wydłużyłoby to jednak okres spłaty. Niespodziewanie pojawiła się alternatywa. Jeden z Banków zaproponował tzw. leasing zwrotny polegający na sprzedaży części mienia gminy dla Banku a po okresie leasingowania wykupuje się go

na powrót. W tym czasie nadal można tym mieniem dysponować tzn. dzierżawić czy podnajmować. Przewodniczący Nawrot zwrócił uwagę czy nie stwarza to zagrożenia wcześniejszej sprzedaży przez Bank mienia gminy? Anna Gołębiowska zapewniła, że umowy sporządzane są tak aby nie zachodziła taka możliwość. A. Gołębiowska wskazywała na konieczność zmniejszania zadłużenia ponieważ w przeciwnym razie gminie grozi załamanie finansów. 25. 10 przed sesją ma dojść do spotkania z przedstawicielami Banku w celu zapoznania Radnych z tą propozycją.

NA TARGOWISKU BESSA

Analiza przychodów z opłat targowych nie napawa optymizmem. Przychody z opłat zmalały o 25% czyli o jakieś 28 tys zł. Inkasent Maciej Aleksandrowicz jako przyczynę spadku dochodów upatruje w zmniejszeniu się liczby sprzedających(11 września na posiedzeniu Komisja Rozwoju Gospodarczego, Finansów i Budżetu zostali poinformowani o możliwości emisji obligacji komunalnych.. Poprosili wtedy o więcej czasu celem zapoznania się z propozycją. Obligacje miałyby być zakupione na 30 milionów, z tym, że uruchamiane byłoby 10 milionów co roku. Wykup byłby od roku 2025 i tak w 2025-1 milion;2026-1 milion;2027-1 milion;2028-3 miliony;2029-2034 po 4 miliony złotych. Dzięki przejściu z kredytów na obligacje gmina zyskałaby czas, wydłużyłoby to jednak okres spłaty. Niespodziewanie pojawiła się alternatywa. Jeden z Banków zaproponował tzw. leasing zwrotny polegający na sprzedaży części mienia gminy dla Banku a po okresie leasingowania wykupuje się go

na powrót zachęcić sprzedających do korzystania z targowiska miejskiego. Inkasent wskazywał na obecność marketów, które powodują spadek sprzedaży, do tego ceny w porównaniu z m.in. dziesięćmi targowiskiem są wyższe. Radny Marcin Flies wskazywał na konkurencyjność niższe co przy bliskości osiedli powoduje spadek klientów na „dole”. Miasto ponosi koszt utrzymania targowiska, w wysokości 28 tys. zł rocznie, tylko w stosunku do tego przy ul. Traugutta.

Kolejnym prawdopodobnym powodem nieatrakcyjności targowiska jest brak miejsc parkingowych. Radni będą monitorować sytuację.

CZY SĄ SZANSE UNIKNĄĆ PODTOPIEN.

W tym roku Lubsko nawiedziły dwie potężne nawałnice dlatego na wtorkowej sesji Radni zastanawiali się jak ograniczyć skutki spowodowane przez ulewne deszcze. Na to spotkanie został zaproszony prezes Lubskich Wodociągów i Kanalizacji Roman Zaczek. Radnego Ireneusza Kurzawę interesowało dlaczego podczas ulewy Ul. Krakowskie Przedmieście w okolicy młyna była zalana, a kanał młyński w tym czasie był praktycznie suchy. – W Lubsku są dwa sposoby odprowadzania wody. Kanały otwarte czyli rowy, kanały i zamknięte w postaci rur które odprowadzają mieszaninę do oczyszczalni. Zadanie odprowadzania wody z ulic nie jest zadaniem wodociągów ale jest to zadanie własne gminy lub Zarządcy drogi – informował R. Zaczek. Nie ma możliwości zrztu bezpośrednio

do rowów- uzasadniał dalej R. Żaczek- bez odpowiedniego zezwolenia ze strony Starostwa. W dniu dzisiejszym (10.10 red) Starosta wyraził zgodę i mamy takie zezwolenie do odbioru. Kamila Zakrzewski wyjaśnił, że kanał pożarowy jest podłączony do sieci powodziowej i nie służy do odprowadzania wody z ulic tylko w razie np. wiosennych roztopów kiedy wody w rzekach się podnoszą wtedy uruchamiany jest system rozproszenia i kanał jest wykorzystywany. Mimo to została złożona propozycja do budżetu aby wykonać specjalne odprowadzenia oby można było dokonywać zrzutów do kanału młyńskiego. Prezes LWiK po raz kolejny wskazywał na pilną potrzebę zakupu Specjalistycznego samochodu który służy do czyszczenia kanałów słownych. Na dzień dzisiejszy nie są prowadzone prace oczyszczania, żeby doprowadzić kanały do stanu używalności po zakupie auto musiałoby pracować non stop 2-3 lata.

BLOODPADY

Prezes PGKiM Marcin Gołębiowski wskazywał na problem z odbiorem odpadów zielonych. Zgodnie z uchwałą od 1 lipca PGKiM ma obowiązek odbioru odpadów bio i zielonych u źródła czyli spod domu. Do tej pory PGKiM odebrał 100 ton odpadów i tyleż samo wywieźli na PSZOK mieszkańcy gminy. Tona kosztuje 200 zł netto generuje to zatem ogromne koszty. Będziemy wnioskowali aby wprowadzić limity na odbiór odpadów bio i zielonych. – mówił M. Gołębiowski.

Dalsze prace komisji przebiegały w terenie.

Marek Stępiński

Firma Caleg Sp. z o.o.Lubsko, ul. Lubelska 7

Poszukuje pracowników na stanowisko:

- OPERATOR MASZYN CNC
- SPAWACZ
- ŚLUSARZ

WARUNKI ZATRUDNIENIA:

- umowa o pracę na pełen etat (praca trzymianowa)
- atrakcyjne wynagrodzenie za pracę
- szkolenia zawodowe

WYMAGANIA:

- uprawnienia: kurs spawalniczy (mile widziany)
- podstawowa znajomość rysunku technicznego
- umiejętność posługiwania się przyrządami pomiarowymi
- doświadczenie zawodowe
- rzetelność, pracowitość, samodyscyplina i chęć do pracy

Zainteresowane osoby prosimy o składanie CV w siedzibie spółki lub o przesyłanie na adres info@caleg.pl

caleg

UBEZPIECZENIA

nie bądź ŁOŚ”

PORÓWNAJ OC/AC

I KUP TANIEJ!

Lubsko, ul. Krakowskie Przedmieście 32 (naprzeciwko cukierni)

tel. 68 888 00 53

kom. 530 304 528



KRONIKA STRAŻACKA



W groźnie wyglądającym wypadku nikt poważnie nie ucierpiał

Do groźnie wyglądającego zdarzenia dwóch samochodów osobowych doszło 15 września w miejscowości Chełm Żarski. Działania objęły swoim zakresem: zabezpieczenie miejsca zdarzenia, odciecie akumulatorów, ograniczenie wycieków płynów pokolizyjnych oraz zabezpieczenie zbiornika instalacji gazowej w jednym z aut. W działaniach uczestniczyli strażacy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Lubsku. Przyczynę powstania kolizji ustala Komisariat Policji w Lubsku. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Żarach wpłynęła 21 września informacja o wypadku, jakiego uległ wędkarz na zbiorniku wodnym „Nowiniec” w Lubsku. Do działań ratowniczych

natychmiast zadysponowano dwa pojazdy ratownicze wraz z łodzią ratunkową z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Lubsku. Tym razem były to tylko ćwiczenia mające na celu weryfikację umiejętności z zakresu: organizacji ratownictwa wodnego, bezpieczeństwa działań ratowniczych na obszarach wodnych, wykorzystania posiadanego sprzętu w ratownictwie wodnym, pływanie i techniki ratownictwa wodnego.

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Lubsku brali 27 września udział w ćwiczeniach zorganizowanych na obiekcie Domu Pomocy Społecznej. Scenariusz ćwiczeń zakładał pożar w jednym z pomieszczeń na pierwszej kondygnacji budynku. Ocenie poddani byli nie tylko strażacy biorący bezpośredni udział w

akcji, ale również personel DPS, który jako pierwszy przystąpił do akcji gaśniczej oraz ewakuacji mieszkańców.

Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Lubsku uczestniczyli 28 września w ćwiczeniach dotyczących ewakuacji w Szkole Podstawowej Nr 2 (budynek Gimnazjum przy ul. Bohaterów). Przeprowadzone ćwiczenia, mające na celu sprawdzenie zachowania się uczniów i nauczycieli podczas interwencji strażaków w związku z zagrożeniem pożarowym w budynkach, w których jednorazowo może przebywać duża liczba osób. Dodatkowo strażacy zapoznali się ze specyfiką obiektu.

Do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Żarach wpłynęła 29 września informacja o pożarze, jaki powstał w pomieszczeniu szpitala na Wyspie - oddział w Lubsku. Niestety trzem osobom nie udało się bezpiecznie opuścić budynku. Do działań natychmiast zadysponowano trzy zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Lubsku oraz Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych: Stara Woda, Górzyn oraz Chocicz. Tym razem były to tylko ćwiczenia personelu szpitala oraz pota-



Ratownicy odbywali ćwiczenia na zalewie „Nowiniec”



Ćwiczenia były okazją do aktywnego włączenia się w działania straży

ozonych służb Straży Pożarnej i Policji. Ćwiczenia miały na celu sprawdzenie zachowania się pracowników szpitala w razie realnego zagrożenia, doskonalenie umiejętności ratowników PSP i OSP z zakresu gaszenia pożarów wewnętrznych oraz współdziałanie służb.

W godzinach popołudniowych 5 października do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Żarach wpłynęło 58 zgłoszeń wymagających interwencji strażaków w związku z skutkami wichury, która przeszła nad powiatem żarskim. Zgłoszenia o zniszczeniach i występującym zagrożeniu zaczęły napływać jednocześnie ze wszystkich gmin powiatu. Wystąpiła konieczność wzmocnienia stanu osobowego Stanowiska Kierowania KP PSP w Żarach oraz załogi JRG PSP

Opr. M.Sienkiewicz



Powalone drzewa przy ul. Przemysłowej w Lubsku



KRONIKA POLICYJNA



We wrześniu funkcjonariusze Komisarjatu Policji w Lubsku interweniowali w związku ze zgłoszeniami od mieszkańców 340 razy (w tym ponad 260 dot. miejsc publicznych, a ponad 70 interwencji domowych). Ponadto dyżurny KP Lubsko został powiadomiony o 26 przypadkach kradzieży mienia, 3 zakłóceniach porządku publicznego, zaśmiecaniu miejsca publicznego, niszczeniu mienia. Wśród zgłoszonych problemów pojawiły się takie, które dotyczyły m.in. sprawowania niewłaściwej opieki nad zwierzętami. Większość spraw zakończyła się mandatem karnym lub skierowaniem do sądu wniosku o ukaranie. W minionym miesiącu na terenie działania KP Lubsko zatrzymano 15 osób ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości. Jedną z tych osób była poszukiwana na podstawie europejskiego nakazu aresztowania wystawionego przez niemiecką policję. Ponadto odnotowano 31 zdarzeń drogowych w rejonie dróg publicznych. Jako główne przyczyny zanotowano: niedostosowanie prędkości do warunków na drodze, nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wykonywanie manewrów. Do tej liczby można dodać kilkanaście stłuczek parkingowych.

**Dzielnicowy asp. szt. Mariusz Zukowski podjął zdecydowaną akcję zakończoną sukcesem**

użyć siły. Decyzją sądu, został aresztowany na trzy miesiące.

W Toruniu odbyły się w połowie września V Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w MMA. Do rywalizacji w zawodach przystąpiło kilkudziesięciu zawodników z całej Polski. Byli to funkcjonariusze policji, Biura Ochrony Rządu, straży miejskich oraz żołnierze, strażacy i celnicy. W kategorii półśredniej do 80 kg wystartował policjant z Komisarjatu Policji w Lubsku - mł. asp. Paweł Szaja, zdobywając III miejsce. Nasz policjant trenuje od 12 lat, a dyscypliną mieszanych sztuk walki zajmuje się od 6. Przypomnijmy, że to nie pierwszy sukces. W grudniu 2014 roku został Mistrzem Polski w MMA w kategorii półśredniej w Sochaczewie. W 2015 r. wywalczył srebro na Mistrzostwach Służb Mundurowych w Toruniu, a w kwietniu br. podczas Mistrzostw Wielkopolski w MMA zdobył srebro.

Dzieci z grupy „Pszczółki” z Przedszkola Nr 3 w Lubsku odwiedziły posterunek policji w Brodach. Pod fachowym okiem zostały oprowadzone po budynku posterunku. Dzieciom pokazano jak wygląda umundurowanie i wyposażenie policjanta. Tematem wiodącym spotkania było bezpieczne zachowania na drodze, w osobowym Opel Corsa 46-letniego mężczyzny. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna ma w organizmie blisko 1,5 promila alkoholu. Przypominamy, że przepisy dotyczące kierowania pojazdami pod wpływem alkoholu czy środków odurzających uległy zaostrzeniu. Obecnie za ten czyn grozi – oprócz utraty prawa jazdy - wysokie grzywny, a nawet więzienie.

Komisariat Policji w Lubsku został powiadomiony 18 września o awanturze rodzinnej. Na przybyły na miejsce patrol policji rzucił się z miejsca agresywny, dobrze zbudowany człowiek. Wążący 120 kilogramów mężczyzną funkcjonariusze próbowali obezwładnić przy użyciu gazu pieprzowego, ale bezskutecznie. Interwencja przeniosła się na ulicę. Tam doszło do kolejnego starcia, w trakcie którego mężczyzna wyrwał jednemu z funkcjonariuszy pałkę i ranił go. Po przybyciu kolejnych patroli ujęto napastnika, którym okazał się zawodowy żołnierz, trenujący m.in. sztuki walki. Dwóch funkcjonariuszy trafiło do szpitala, u jednego stwierdzono złamanie nosa. Mężczyzna usłyszał zarzuty czynnej napaści na funkcjonariuszy i zmuszenia ich do odstąpienia od czynności poprzez

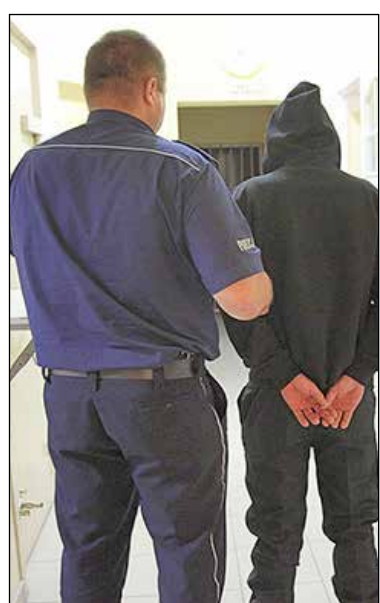
W godzinach wieczornych 19 września na pl. Wolności w Lubsku 19-letni nieustraszy (dobrze znany policji) wszczął awanturę w miejscu publicznym i bez powodu zaczął zaczepiać przechodniów, używając słów wulgarnych, a w pewnym

momencie popchnął inwalidę na wózek. Powiadomiony patrol udał się na miejsce zdarzenia. Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia, skierowano wniosek o ukaranie go za zakłócanie porządku publicznego. Grozi mu kara grzywny, prace użyteczne społecznie, a nawet areszt.

Do KP w Lubsku zgłosiła się 22 września mieszkanka gminy Lubsko informując, że na początku września br. na jednym z portali aukcyjnych dokonała zakupu telefonu komórkowego marki Samsung, a następnie wpłaciła określoną kwotę pieniędzy na podane przez sprzedającego konto. Zamówionego towaru nie otrzymała do dnia zgłoszenia na policję. W chwili obecnej prowadzone jest postępowanie przygotowawcze pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Żarach. Policja apeluje, aby zwrócić uwagę na szczególnie atrakcyjne oferty, nie podawać swoich danych m.in. numeru karty kredytowej, czytać regulamin, nie wpłacać zaliczek, korzystać z komentarzy i opinii innych użytkowników portali.

Tuż przed godziną 17-17 27 września dyżurny Komisarjatu Policji w Lubsku odebrał zgłoszenie od mieszkańców Mierkowa, którzy poinformowali, że nie widzieli 56-letniego mieszkańca wsi od kilku dni, a na schodach domu, w którym mieszka widoczna jest brunatno-czerwona ciecz. Patrol, który udał się na miejsce ujawnił w domu zwłoki mężczyzny. Od tej chwili policjanci z Lubska oraz z Żar rozpoczęli działania mające na celu wyjaśnienie przyczyn zdarzenia, okoliczności oraz ustalenie osób z nim związanych. Policjanci pracowali na miejscu zdarzenia pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Żarach do późnych godzin nocnych. Równoległe trwały poszukiwania dwóch mężczyzn, którzy według ustaleń śledczych mieli mieć związek ze śmiercią mężczyzny, która nastąpiła w wyniku obrażeń powstałych na skutek pobicia. Szeroko zakrojone działania znalazły swój finał 28 września po południu. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego zatrzymali 2 mieszkańców gminy Lubsko: 23-letniego i 30-letniego. Sąd Rejonowy zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci 3-miesięcznego aresztu. Trwa intensywne śledztwo, które ma wyjaśnić wszelkie okoliczności tragicznego zdarzenia.

Za kierownicą samochodu marki VW Golf wsiadł 30 września nietrzeźwy 52-letni mieszkaniec powiatu żarskiego. Mężczyzna przy jednym z marketów w Jasieniu, podczas manewru cofania najpierw uderzył w tył prawidłowo zaparkowanego Mercedesa, a następnie - ponownie cofając - uderzył w tył samochodu marki Toyota, który przewoził dwóch pasażerów. Policjanci sprawdziли jego stan trzeźwości - jak się okazało miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Teraz odpowie za spowodowanie zagrożenia poza drogą publiczną oraz kierowanie w stanie nietrzeźwości. Do podobnego zdarzenia doszło po północy z soboty na niedzielę (30/09/10), 65-letniej kierowca samochodu ciężarowego wsiadł za kierownicę po alkoholu i spowodował kolizję. Mężczyzna miał 1,60 promila alkoholu w organizmie.

**Sprawcy zostali aresztowani na 3 miesiące**

Nietrzeźwi, wsiadając za kierownicą stwarzają zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla osób, które przewożą, a także pieszych i innych kierowców. W takich przypadkach muszą liczyć się z konsekwencjami - utratą prawa jazdy i odpowiedzialnością karną.

Jesień to pora roku, kiedy wczesnym rankiem jest jeszcze ciemno, a wieczorem coraz szybciej zapada zmrok. Dla prawego własnego bezpieczeństwa wybierając się na przejażdżkę rowerową, czy na spacer na naszej odzieży umieśćmy elementy odblaskowe. To z pewnością poprawi nasze bezpieczeństwo i sprawi, że będziemy bardziej widoczni na drodze. Kierujący znacznie szybciej nas zauważą i w porę będą mogli bezpiecznie nas ominąć. Noszenie odblasków to nie tylko bezpieczeństwo, ale również obowiązek wynikający z przepisów Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym. Art. 11 pkt 4a nakłada obowiązek używania odblasków przez pieszych, poruszających się drogą po zmierzchu poza obszarem zabudowanym w miejscu, gdzie nie ma chodnika lub drogi przeznaczonej wyłącznie dla pieszych.

W godzinach wieczornych 10 października dyżurny Komisarjatu Policji w Lubsku otrzymał zgłoszenie o zagubieniu się w lesie dwóch Niemek, które przyjechały do Zasiel i udały się na spacer z psami do lasu. Kobiety nie mogły odnaleźć drogi powrotnej, błądząc po lesie przez około dwie godziny. Powiadomiły telefonem komórkowym niemiecką policję, a ta z kolei przez Polsko-Niemieckie Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policjantów i Celnych w Świecku zawiadomiła o zdarzeniu naszych funkcjonariuszy. Informując o swojej sytuacji, Niemki podały swoje położenie, odczytując je z oznaczenia cyfrowego, znajdującego się na kamiennym słupku. Dyżurny Komisarjatu Policji w Lubsku skontaktował się natychmiast z dzielnicowym, który zna bardzo dobrze ten teren. Asp. szt. Mariusz Zukowski mimo, że przebywał na urlopie, nie zastanawiał się ani chwili i przystąpił natychmiast do działania. Tym bardziej, że było już ciemno, co mogło utrudniać odnalezienie miejsca wskazanego przez kobiety. Wspólnie z leśniczym Dariuszem Pawłem ustalili położenie, w jakim prawdopodobnie znajdują się Niemki i udały się na poszu-

kiwania. W tym samym czasie dyżurny KP Lubsko skontaktował się z Centrum w Świecku i przekazał informację o tym, aby zagubione nie przemieszczały się i czekały w tym samym miejscu na pomoc. Po około 30 minutach policjant i leśniczy odnaleźli zziębnięte kobiety i odwieźli do miejsca postoju ich pojazdów. Wdzięczne za pomoc udały się w kierunku Forst.

Funkcjonariusze z Komisarjatu Policji w Lubsku zatrzymali 10 października 48-latkę, który posiadał przy sobie sześć woreczków. Wstępne badania testem

**Paweł Szaja odnosi sukcesy w MMA od wielu lat**

narkotykowym wykazały, że znajduje się w nich amfetamina i heroina. W sumie do dalszych badań laboratoryjnych zabezpieczono ponad 137 gramów narkotyków, co wystarczyłoby do przygotowania około tysiąca dawek. Prokurator przedstawił mu zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków oraz handlu amfetaminą i heroiną. Jak wstępnie ustalono, z tego procederu mógł zyskać do tej pory, co najmniej 15 tys. złotych. Sąd Rejonowy w Żarach przychylił się do wniosku żarskiej prokuratury i 12 października aresztował mężczyznę na trzy miesiące. Sprawa ma charakter rozwojowy. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, za posiadanie znacznej ilości narkotyków grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Opr. M.Sienkiewicz

**Posiadane narkotyki pozwoliłyby na przygotowanie około tysiąca dawek**

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy dla Pani **Joanny Ostapowicz** z powodu śmierci **MATKI** składają Burmistrz Lubska oraz Pracownicy Urzędu Miejskiego w Lubsku

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze **mojej mamy** **śp. MARIANNY GARYCKIEJ** serdeczne podziękowania składa córka Joanna Ostapowicz z rodziną

Pani **Justynie Stule** Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **TEŚCIOWEJ** składają Burmistrz Lubska wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Lubsku

Obradowała Komisja Bezpieczeństwa Publicznego Spraw Społecznych i Zdrowia

9 października odbyło się posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa. SPRZĄTANIE PO KSAWERYM.

W pierwszej części komisja pracowała w terenie. Ocenie podlegał wyjazd z ulicy Gdańskiej do skrzyżowania z ul. Krakowskie Przedmieście i ul. Poznańską. Do radnych docierały sygnały, że wyjazd z ul. Gdańskiej jest niebezpieczny ponieważ jest tam ograniczona widoczność. Po analizie Radni uznali, że sygnały za bezpodstawnie. Następnie Radni przeanalizowali szkody w drzewostan miejscim wyrządzone przez orkan Ksawery. W szczególności przyrzekli się drzewom porastającym w obrębie ulic. Bohaterów i Glinianej. W obydwu przypadkach stwierdzono, że część drzew, które zostały połamane lub naruszona została ich stabilność, zostaw wycięcie. W sprawie drzew przy ul. Bohaterów wniosek został skierowany do Starosty. Radny Stefan Żybutt wyszedł z propozycją, żeby dokonać przeglądu wszystkich starych drzewostanów w całej gminie i tam gdzie stwarzałyby problem należałoby je usunąć jednocześnie nasadzając młode drzewka. Przewodniczący komisji Robert Slowikowski zaproponował powrót do tematu na listopadowym posiedzeniu komisji. ZATŁOCZONE ULICE PROBLEMEM NIE DO ROZWIĄZANIA? Kolejnym tematem który podjęli Radni była analiza koncepcji zmiany organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Reja, ul. Wrocławskiej i ul. Przemysławowej w kontekście rozwiązania problemu zagrożenia na zatłoczonych ulicach miasta. -Potrzebne będzie spotkanie z mieszkańcami ul. Reja ale na razie musimy opracować jakąś koncepcję- tymi słowami Robert Slowikowski zainicjował omówienie problemu. Rozważeniu poddano pomysł utworzenia ronda wokół banku i postępu argumentował Z. Czarny. Naczelnik Zar z ul. Reja skreślałby w ul. Przemysławową. Natomiast kierujący jadący z Żar w kierunku Gubina skreślałby w ul. Reja

by po chwili skrócić w ul. Przemysławową. Koncepcja ta jednak po głębszej analizie okazała się nie do zrealizowania ponieważ okazało się, że = nieco wcześniej odbyło się spotkanie z Wojewódzkim Inżynierem Ruchu, który po dokonaniu pomiarów, stwierdził, że samochody ciężarowe nie daly by rady wykonać tego manewru. Problemem okazał się również remont ul. Sybiraków, gdyż po zakończeniu remontu tej ulicy, będzie obowiązywał pięcioletni okres karencji. Przez pięć lat nie będzie można niczego tam przebudowywać. Jedynym rozwiązaniem, które poddane będzie dalszej analizie jest zamontowanie świateł. Jako, że ul. Reja i Wrocławską podlegają pod Zarząd Dróg Wojewódzkich ostateczna decyzja co do zamontowania świateł będzie należeć do nich. Na następne posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa zostaną zaproszeni przedstawiciele ZDW i wspólnie z Radnymi przyjrzą się sprawie. Naczelnik Wydziału Inwestycji i Gospodarki Kamili Zakrzewski wskazywał na fakt, że takie próby współpracy z ZDW były podejmowane ale nie było chęci współpracy z ich strony. Jako przykład podał skrzyżowanie ul. Bohaterów i Wrocławskiej (XX lecia) gdzie stwierdzono, że zamontowanie tam świateł jest nie uzasadnione. -Mimo to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jeszcze raz spróbować.- mówi K. Zakrzewski. Korzystając z obecności K. Zakrzewskiego radny Zbigniew Czarny poruszył sprawę udrożnienia ul. Lubuskiej, - Zaparkowane tam auta często blokują przejazd służbom sanitarnym. Stwarza to także zagrożenie, że jeśli dojdzie np. do pożaru to Straż również nie będzie mogła przejechać. Wystarczy jednak wygospodarować z kłombu zieleni mały placzyk na parking i problem zniknie- argumentował Z. Czarny. Naczelnik obiecał zająć się sprawą i jeśli nie stanie na przeszkodzie to takie rozwiązanie będzie możliwe.

Obradowała Komisja Oświaty

W środę 04.10.2017r. obradowała Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Samorządu. Udział w niej wzięli wszyscy radni z tejże komisji tj. przewodnicząca Zofia Zawiaślak, radni- Ewa Grzywacz, Hieronim Nawrot, Robert Slowikowski i Andrzej Tomiałowicz. Obecni byli również zastępca burmistrza Jerzy Wojnar, sekretarz gminy Henryk Dybka, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Mateusz Szaja, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Lubsko Maria Rudek oraz dyrektor Lubuskiego Domu Kultury Teresa Zahuźna. Plan posiedzenia: 1. Omówienie kryteriów i trybu nadania tytułu „Zasłużony Działacz Kultury”. 2. Sprawy różne. 3. Praca w terenie ok. godz. 10:00 Przygotowanie gabinetów lekcyjnych i pracowni pod kątem realizacji podstawy programowej. Pierwszym tematem, który został omówiony na komisji było ustalenie kryteriów przyznawania tytułu "Zasłużonego Działacza Kultury". M.Rudek przedstawiła krótką historię nadawania tego odznaczenia. Zasłużony Działacz Kultury w dziedzinie kultury, zdrowia i edukacji nadawany jest od 2009r. Zajmowała się tym Biblioteka, regulamin tego konkursu został stworzony przez panią dyrektora.

Sekretarz Gminy oznajmił zebraniemu, że dnia 29.03.2017r. została wydana uchwała dotycząca tej sprawy. Od tego roku nadanie tytułu będzie miało miejsce w Urzędzie Miasta. Wniosek mógłby złożyć: rada, burmistrz, rada sołecka, sołtys lub grupa 150 mieszkańców. Wniosek należy złożyć do Rady przez Przewodniczącego. Radni będą podejmowali decyzję na podstawie opinii komisji zajmującej się daną dziedziną. Wnioski są już do pobrania na stronie internetowej Urzędu Miasta, a uchwała jest do wglądu na stronie BIP, gdzie można odnaleźć wszystkie kryteria przyznawania tego tytułu. Następnie Radni zajęli się sprawami różnymi. Pani Z.Zawiaślak powróciła do tematu utworzenia Izby Pamięci. Przewodnicząca przedstawiła radnym krótką relację ze spotkania dotyczącego tematu, które odbyło się w bibliotece dnia 28.09.2017r. Celem zebrania miało być założenie stowarzyszenia, ustalenie nazwy, oraz zatwierdzenie statutu, niestety nie doszło to do skutku. Wg większości osób przybyłych na spotkanie, jest za wcześniej na podejmowanie formalnych kroków. Następne zebranie odbędzie się 12.10.2017r o godzinie 9,00, a obecny na nim będzie burmistrz. Trzeba będzie wybrać obiekt na prowadzenie Izby Pamięci

CO SIĘ DZIEJE NA „KARASIU”? Jedynym zaproszonym dzisiaj gościem była dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Maria Łaskarzewska. Celem zaproszenia Dyrektor OSiR było zasięgnięcie informacji na temat planowanych koncepcji Zagospodarowanie kompleksu wokół „Zalewu Karaś” w kontekście realizowanych i planowanych przez Powiat Żarski i Gminę Lubsko inwestycji. Radni chcieli wiedzieć co aktualnie dzieje się wokół zalewu. M. Łaskarzewska poinformowała, że na tę chwilę opracowywany jest tam dokumentacja do projektu wykonania oświetlenia. Do połowy października będzie już gotowy i będzie kompatybilny z projektem opracowanym przez Starostwo. Koszt wykonania to 250 tys. zł. Radny Stefan Żybutt dopytywał w sprawie projektu starostwa nie było przewidziane oświetlenie? Na co M. Łaskarzewska odpowiedziała twierdząc. S. Żybutt nie krył zdziwienia sytuacją gdzie budowane są kanały pod kable a nie przewidziano darki Kamili Zakrzewski wskazywał na fakt, że takie próby współpracy z ZDW były podejmowane ale nie było chęci współpracy z ich strony. Jako przykład podał skrzyżowanie ul. Bohaterów i Wrocławskiej (XX lecia) gdzie stwierdzono, że zamontowanie tam świateł jest nie uzasadnione. -Mimo to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby jeszcze raz spróbować.- mówi K. Zakrzewski. Korzystając z obecności K. Zakrzewskiego radny Zbigniew Czarny poruszył sprawę udrożnienia ul. Lubuskiej, - Zaparkowane tam auta często blokują przejazd służbom sanitarnym. Stwarza to także zagrożenie, że jeśli dojdzie np. do pożaru to Straż również nie będzie mogła przejechać. Wystarczy jednak wygospodarować z kłombu zieleni mały placzyk na parking i problem zniknie- argumentował Z. Czarny. Naczelnik obiecał zająć się sprawą i jeśli nie stanie na przeszkodzie to takie rozwiązanie będzie możliwe.

Pytano również o zagospodarowanie wody i o współpracę z Kołami Wędkarskimi? M. Łaskarzewska poinformowała, że jest na etapie rozmów z pasjonatami wędkarstwa i z ich strony padają propozycje żeby nad zalewem „Karaś” wprowadzić zasadę „złap i wypuść”. Za to akwenem otwartym miałby być zalew na „Nowińcu”. – Przepisy nie zabraniają zabrać ze sobą złowioną rybę- zauważył Z. Czarny. Tak, że „złap i wypuść” to kwestia umowna. M. Łaskarzewska zgodziła się z tą uwagą, ale dodała, że chodzi o to żeby spróbować uchronić faunę na „Karasiu”, ponieważ bywało tak, że co tydzień odbywały się zawody wędkarskie, a to wg. niej jednak za często. W trakcie omawiania spraw dotyczących zalewu po raz kolejny wróciła sprawa piasku (ileż to już razy?) Radny Stefan Żybutt pytał czy wiadomo już coś więcej w tym temacie? Maria Łaskarzewska poinformowała, że dochodzenie w tej sprawie trwa. Wszelkie spekulacje ucięła stwierdzając, że należy poczekać na końcowe wyniki. Omawiano także sprawę basenu. M. Łaskarzewska stwierdziła, że w 2018 r nadal nie będzie tam szans na kąpiel. Zmieniły się przepisy i do każdego basenu musi być przypisana stacja uzdatniania wody. Koszt budowy nowego basenu wyniesie ok. 4,5 mln zł. Dyrektor Łaskarzewska zapewniła jednak, że nadal szuka sposobów finansowania tego przedsięwzięcia.

PISMO W KOŃCOWEJ CZĘŚCI POSIEDZENIA Komisji przewodniczący Slowikowski zapoznał radnych z pismami które wpłynęły oraz podał je pod opiniowanie. W pierwszej kolejności dyskusja dotyczyła parkowania na ul. Mickiewicza. Jedną z możliwości rozwiązania problemu będzie wygospodarowanie 15 miejsc parkingowych przy skrzyżowaniu ulic Krasieńskiego i Sienkiewicza. oraz

§ ADWOKAT RADZI

„Warto się zabezpieczać”

Pani Monika chce złożyć pozew o alimenty od byłego partnera na rzecz małoletniego synka. Jednakże od złożenia pozwu do wydania wyroku długa droga, a pieniądze na utrzymanie dziecka potrzebne są tu i teraz. Ze względu na wiek i poważną chorobę synek wymaga ciągłej opieki, co skutecznie uniemożliwia pani Monice podjęcie pracy zarobkowej. Czy można doprowadzić do tego aby były partner płacił na ich wspólne dziecko określoną kwotę już od momentu złożenia przez panią Monikę pozwu? Możliwość taką dają przepisy o postępowaniu zabezpieczającym. Zgodnie z art. 730 § 1 kpc w każdej sprawie cywilnej podlegającej rozpoznaniu przez sąd lub sąd polubowny można żądać udzielenia zabezpieczenia. Kto może żądać udzielenia zabezpieczenia? Otóż zgodnie z przepisami jego udzielenia może żądać każda ze stron lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Interes prawny w jego udzieleniu istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie. Przy wyborze sposobu zabezpieczenia

sąd uwzględni interesy stron lub uczestników postępowania w takiej mierze, aby uprawnionemu zapewnić należytą ochronę prawną, a obowiązane nie obciążać ponad potrzebę. Ustawodawca uczynił jednak ukłon w stronę osób dochodzących zabezpieczenia w sprawach o roszczenia alimentacyjne. W sprawach tych bowiem podstawą zabezpieczenia jest jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia. Nie jest więc konieczne, w tym szczególnym przypadku, uprawdopodobnienie, że brak zabezpieczenia pozbawi wiercyтеля zaspokojenia. Uzyskanie zabezpieczenia jest więc nieporównywalnie łatwiejsze. Aby uzyskać zabezpieczenie w żądanej wysokości należy jednakże w należyty sposób udokumentować wydatki ponoszone na utrzymanie dziecka. We wniosku o zabezpieczenia trzeba więc dokładnie opisać wydatki ponoszone na utrzymanie dziecka i poprzeć dołączonymi do wniosku rachunkami dokumentującymi fakt ich rzeczywistego poniesienia. Na czym polega zabezpieczenie roszczeń alimentacyjnych? Otóż zgodnie z art. 753 § 1 kpc może ono polegać na zobowiązaniu obowiązane do zapłaty uprawnionemu jednorazowo albo okresowo określonej sumy pieniężnej. Wspomnieć przy tym należy, iż ustawodawca wykonał kolejny ukłon w stronę osób doma-

W REGIONIE

Jeżeli chcecie Państwo uzyskać poradę prawną – BEZPŁATNIE, proszę pisać ml@lubsko.pl z tytułem „Pytanie do adwokata”. Pytania można też przysyłać na adres redakcji ul. Wojska Polskiego 2, z dopiskiem "Pytanie do adwokata". Odpowiedź opublikujemy w kolejnym Magazynie Lubskim. Dane osób pytających zostają do wiadomości redakcji



uzyskanie od ojca dziecka już w trakcie trwania procesu pieniędzy zaliczonych na poczet orzeczonych w przyszłości przez sąd alimentów. Przypomnieć należy, że żądanie zabezpieczenia roszczenia pieniężnego nie ogranicza się jedynie do alimentów, ale jest możliwe praktycznie w każdym przypadku dochodzenia przed sądem roszczeń pieniężnych, o ile tylko należyte uprawdopodobni się to roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zastanowi inaczej. Jeżeli jednak ustawa dochodzimy roszczenia niepieniężnego? Czy można żądać zabezpieczenia również takiego roszczenia? Odpowiedź znajduje się w treści art. 755 § 1 kpc zgodnie z którym, jeżeli przedmiotem zabezpieczenia nie jest roszczenie pieniężne, sąd udziela zabezpieczenia w taki sposób, jaki stosownie do okoliczności uzna za odpowiedni, nie wyłączając sposobów przewidzianych dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych. W szczególności sąd może:

- 1) unormować prawa i obowiązki stron lub uczestników postępowania na czas trwania postępowania;
- 2) ustanowić zakaz zbywania przedmiotów lub praw objętych postępowaniem;
- 3) zawiesić postępowanie egzekucyjne lub inne postępowanie zmierzające do wykonania orzeczenia;
- 4) uregulować sposób roztoczenia pieczy

nad małoletnimi dziećmi i kontaktów z dzieckiem; 5) nakazać wpisanie stosownego ostrzeżenia w księgę wieczystej lub we właściwym rejestrze. Jak widać spektrum możliwości dotyczących sposobu zabezpieczenia roszczenia niepieniężnego jest naprawdę szerokie. Wyjaśnić pozostaje jedynie czym są roszczenia niepieniężne. W najprostszym ujęciu roszczenia niepieniężne to roszczenia inne niż pieniężne, a więc wszystkie roszczenia niemajątkowe oraz roszczenia majątkowe o świadczeniu inne niż pieniężne. Jako przykłady roszczeń niepieniężnych wskazać można roszczenia: ze skargi pauliańskiej, z powództwa przeciwegzekucyjnego, o przeniesienie własności nieruchomości, o wydanie nieruchomości lub ruchomości, o opróżnienie pomieszczenia. Katalog spraw w których możemy żądać ustalenia zabezpieczenia jest więc duży, zaś jego uzyskanie może w istotny sposób ułatwić wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia. Jednym słowem, naprawdę warto się zabezpieczać.

Adwokat Michał Wójcicki

„LGD – Grupa Łużycka” otrzymała wsparcie finansowe

Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania – Grupa Łużycka” otrzymało wsparcie od Stowarzyszenia Ekologicznego EKO-UNIA w ramach konkursu „Małe granty dla zrównoważonego rozwoju” na realizację dwóch projektów: „SEGREGUJESZ – NIE MARNUJESZ!” oraz „KROK PO ZDROWIE!”. Pierwszy projekt ma na celu promocję postaw proekologicznych oraz wykorzystania surowców wtórnych i jest skierowany do wszystkich mieszkańców obszaru LGD, czyli m.in. Gminy Lubsko. W ramach realizacji projektu odbędzie się dziewięć otwartych EKO warsztatów w zakresie tworzenia ozdób świątecznych (po jednym w każdej gminie członkowskiej) oraz EKO konkurs na ozdobę wykonaną z surowców wtórnych. W

ramach drugiego projektu zostanie zorganizowany warsztat dla seniorów z obszaru LGD nt. zdrowego żywienia, który będzie składał się z dwóch części: teoretycznej oraz praktycznej – przygotowywania zdrowych przekąsek. Wszystkie informacje będzie można znaleźć na stronie internetowej Stowarzyszenia „Lokalna Grupa Działania – Grupa Łużycka”: www.grupaluzicka.pl oraz na stronach internetowych gmin członkowskich: Brody, Gubin, miasto Gubin, Jasień, Lipinki Łużyckie, Lubsko, Łęknica, Trzebiel oraz Tuplice, a także uzyskać bezpośrednio w biurze LGD w Lubsku przy ul. Kopernika 19 lub pod numerem telefonu 68 457 61 50.

M.Sienkiewicz

SPRZĄTAMY PARK LUBSKI

BURMISTRZ LUBSKA ZAPRASZA WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO UDZIAŁU W V AKCJI REWITALIZACJI PARKU MIEJSKIEGO

21 PAŹDZIERNIKA 2017

PROGRAM

08.30 - 09.00 - REJESTRACJA UCZESTNIKÓW
09.00 - 09.15 - SZKOLENIE BHP, OMÓWIENIE PRAC DO WYKONANIA
09.30 - PRACA W GRUPACH
11.30 - PRZERWA KAWOWA
12.00 - WZNOWIENIE PRAC W GRUPACH
14.00 - ZAKOŃCZENIE, OGNISKO PRZY HALI OSIR

ORGANIZATORZY ZAPEWNIĄJĄ : WORKI, RĘKAWICE

SPOTKAMY SIĘ PRZY WEJŚCIU DO PARKU OD STRONY UL. TRAUĞUTTA (PRZY BUDYNKU PGKIM W LUBSKU SR Z O.O.)

Noc Naukowców

W piątek 29 września uczniowie 3 klas gimnazjum wzięli udział w Nocy Naukowców w Poznaniu. Po wcześniejszym zarejestrowaniu można było uczestniczyć w wykładach, pokazach i doświadczeniach na uczelniach wyższych. Mieliśmy okazję zwiedzić wydziały Uniwersytetu Adama Mickiewicza. Na wydziale biologii najbardziej zainteresował nas wykład: „Genetyka przestępczości-czyli co może odpowiadać za zaburzenia psychiczne wśród przestępców” oraz „Kotowate-czy zawsze spadają na cztery łapy”. Na wydziale historycznym mogliśmy zapisać swoje imiona pismem klinowym. Na wydziale

chemii można było spróbować mroźnych przysmaków. Na wydziale matematyki -zaprogramować robotą, ale najciekawsze doświadczenia były na wydziale fizyki: pokazy z suchym lodem, cieczą nienewtonowska, załamaniem światła i wiele innych. Na koniec prof. Zbigniew Tyleczyński zadawał zagadki doświadczalne: przed wykonaniem zapytał „co się wydarzy?”, a następnie wyjaśniał przyczynę zjawiska, a to wszystko w pięknej Sali Auditorium Maksimum. Bardzo dobrze się bawiliśmy, a nauka przez zabawę to jest coś co my uczniowie lubimy najbardziej.

Międzynarodowy Dzień Kropki

I kto by pomyślał, że kropki, kropeczki i kropy doczekają się swojego ważnego dnia, który przypada 15 września. Szkoła Podstawowa nr3 w Lubsku zappełniła się różnobarwnymi kropkami.

Każde dziecko „od przedszkolaka do uczniaka” miało okazję zostać artystą i stworzyć niepowtarzalne dzieło sztuki. Uczniowie z klas I-III ten dzień rozpoczęli aktywnie. Obejrżeli film przedstawiający historię powstania święta oraz zapoznali się z ideą odkrywania talentów wśród dzieci i młodzieży. Na korytarzach szkolnych zmagali się z trudnymi zadaniami. Impreza odbiła się szerokim echem wśród dzieci, gdyż każdy chciał być tą jedyną, niepowtarzalną kropką. O odkrywaniu talentów i realizowaniu pasji pamiętajmy

cały rok i nie dajmy się „zakropkować”
U. Tomiczek

W poszukiwaniu jesieni

Nadeszła jesień więc przedszkolaki z Przedszkola nr 3 szukają i wypatrują jej oznak. Jednym z miejsc, które odwiedziły dzieci z grupy „Pszczółki” był Park w Jeziorach Wysokich z wieżą widokową..

W towarzystwie leśniczego P. Mrowińskiego, w słoneczny dzień odbyły miły spacer. Leśniczy opowiadał o zmianach zachodzących w lesie jesienią, uczył jak nazywają się występujące w tym parku drzewa i krzewy, jakie zwierzęta możemy tu spotkać. Przedszkolaki obserwowały zmieniającą się przyrodę. Podczas przechadzki uszy cieszył radosny śpiew ptaków. Świeże powietrze, piękna pogoda, szumiące



NOWY SAMORZĄD SZKOLNY

Współcześni uczniowie są świadomi, że dyrekcja zobowiązana jest współpracować z samorządem uczniowskim, a co za tym idzie, musi respektować wynikające z prawa kompetencje samorządu. Samorząd współpracuje nie tylko z dyrekcją, ale także z nauczycielami i rodzicami. To pierwsza poważna lekcja demokracji. Wybory odbywają się na takich samych zasadach jak wybory do samorządów lokalnych czy do Sejmu. Rządzą się trzema podstawowymi zasadami – są wolne, równe i tajne. Tak też stało się w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Lubsku. Uczniowie spośród wielu kandydatów demokratycznie wybrali Szkolną Radę Młodzieży.

Gorącym miesiącem wyborczym w szkole jest tradycyjnie wrzesień. Kandy-

daci, chcący brać udział w rywalizacji, wypełniają deklaracje i przygotowują plakaty wyborcze. Każdy stara się przekonać kolegów, by swój głos oddali właśnie na niego. Kampania ma wylonić spośród kandydatów osoby kreatywne, odpowiedzialne, gotowe do reprezentowania całej społeczności uczniowskiej. Wybory niewątpliwie uczą demokracji i aktywności społecznej. Przekonał się o tym najmłodszy uczniowie i ich starsi koledzy z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Lubsku, którzy po raz pierwszy brali udział w wyborach. Nad prawidłowym przebiegiem wyborów czuwała Komisja Wyborcza.

Kampania wyborcza okazała się nie tylko ciekawym wyzwaniem, ale także świetną lekcją autoprezentacji. 27 września wy-

brano nowy Samorząd Szkolny – Szkolną Radę Młodzieży. Przewodniczącym został Łukasz Czerwiec uczeń klasy trzeciej, Aleksandra Opalińska – jego zastępcą, a pozostali członkowie to: Julia Lachowicz, Kaja Solarczyk, Oliwia Grundzik, Karolina Kluczyka oraz Jakub Borysiewicz. Decyzją uczniów w roku szkolnym 2017/2018 opiekunami Szkolnej Rady Młodzieży zostali: Joanna Janusz oraz Bartosz Łapa (w tym roku wyjątkowo uczniowie wybrali dwóch opiekunów), natomiast rzecznikiem praw ucznia została Ewa Zienkiewicz-Franczak. Zapoznanie uczniów z sytuacją głosowania, podejmowanie świadomych wyborów – to oswojenie się z rolą wyborcy w przyszłości, który zaowocuje aktywnym obywatelstwem.



zmęczone ale szczęśliwe. Dziękujemy tacie Antosia za zasponsorowanie biletów wstępu na wieżę

widokową oraz panu Mrowińskiemu za serdeczność i cierpliwość.
M. Piekło

Śluchacze UTW na Senioriadzie w słowackim Zvoleniu

W dniach 13-16 września 2017r. 20-osobowa grupa słuchaczy UTW przebywała w Zvoleniu na Słowacji. Po raz szósty uczestniczyliśmy w tamtejszej spartakiadzie słuchaczy zaprzyjaźnionych Uniwersytetów Trzeciego Wieku z wielu państw. Tym razem było to 135 osób. Jak zwykle było miło, serdecznie, ale przede wszystkim bardzo sportowo. Pierwszego dnia odbyły się zawody w strzelaniu z karabinu, z łuku oraz był turniej na najlepszego uniwersalnego zawodnika. Odbywało się to w różnych kategoriach wiekowych. Wieczorem - tradycyjnie już, odbył się taneczny wieczorek rozpoznawczy -ulubiona część każdego uczestnika. Następnego dnia odbyły się zawody kreglarskie, w piłkarzyki i coś, na co mówiono cyMBERGaj. Nasza ekipa zdobyła kilka medali w swoich

kategoriach wiekowych, np. Halina Skindzier - złoto w strzelaniu z łuku, bracia Jerzy i Jan Rotkisowie złoto i srebro w strzelaniu z karabinu, Maria Majorczyk i nasz pan kierowca zdobyli trzecie miejsce w grze w piłkarzyki. Nasze tenisistki i kreglarze też spisali się wspaniale. Może nie medalowo, ale bardzo, bardzo blisko-zdobyli 4 miejsce. W cyMBERGaju świetny był Jan Rotkis. Mieliśmy jeszcze jednego złotego medalistę w strzelaniu z karabinu, ale pragnie On pozostać anonimowy. Po zawodach i obiedzie mieliśmy czas do własnej dyspozycji i każdy wykorzystywał go na swój sposób. Kolejnego dnia zabrano nas do Kremnicy, a tam do kościoła ze wspaniałymi organami. Przewodnik nie tylko opowiedział nam historię kościoła, ale również dał piękny koncert na tychże organach. Muzyka



przenikała nas na wskroś. Nie tylko ze względu na nagłośnienie. Co Bach to Bach. Zwiedziliśmy też muzeum pieniądza od najdawniejszych czasów do dziś. Niektórzy weszli na ogromną wieżę widokową. Większość z nas

próbowała podziwiać piękną okolicę z tarasów, ale snująca się po górach mgła skutecznie nam to utrudniała. Zwiedziliśmy też górę , która jest geograficznym środkiem Europy, a następnie wróciliśmy do Zvolenia.

Do domu (rodzinnego) dotarliśmy w niedzielę późnym wieczorem. Zvoleńska Senioriada odbyła się już po raz siódmy, ale i na ósmą chętnie pojedziemy jeśli nas zaproszą.

Koszalek Opalek

POMOC MIERZONA KILOMETRAMI



Ogólnopolskie podsumowanie akcji Pomoc Mierzona Kilometrami odbyło się 4 października 2017r. Przez blisko cztery tygodnie (5.09 – 1.10) klasy oraz indywidualnie - uczniowie „zbięrali” kilometry dla podopiecznych Fundacji TVN nie jesteś sam. Razem znaczy bardzo wiele - pokonaliśmy wspólnie 6637 kilometrów. BRAWO! W akcje zaangażowały się nie tylko

dzieci, ale również wychowawcy, rodzice, znajomi. Biegali, chodzili, jeździli rowerami, na deskorolce czy rolkach i przy użyciu aplikacji Endomondo gromadzili kilometry na koniec szkoły. Najlepsza w rywalizacji okazała się klasa VI, która pokonała 2202 km. Na uwagę zasługuje bardzo duża aktywność uczniów oraz wychowawczyni



– p. Irminy Malinowskiej , która sama pokonała 489 km. Drugie miejsce zajęła klasa VII – 1616, a trzecie klas IV b – 919 km. Wśród uczniów rywalizacja trwała do ostatniego dnia. Oto liderzy klasyfikacji końcowej:

DZIEWCZĘTA
Sophie Israel – 176 km

Karolina Paprzycka – 167 km
Nikola Kowalska – 151 km

CHŁOPCY
Nikodem Stuła – 589 km
Łukasz Gawron – 551 km
Tomasz Kurpisz – 186 km

Najlepsi uczniowie i najlepsze klasy otrzymały pamiątkowe dyplomy i

upominki zakupione przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Górzynie. Pomagając innym zadbaliliśmy o siebie – swoją kondycję i sprawność, tym samym udowadniając, że warto jest pomagać. Pomysłodawcą przyłączenia się do akcji i szkolnym koordynatorem była Magda Stasiak.

Międzynarodowy Dzień Białej Laski

W piątkowe popołudnie (06.10.) w restauracji Okaryna członkowie Koła Niewidomych w Lubsku spotkali się , aby świętować Międzynarodowy Dzień Białej Laski. Gości przywitała prezes koła Helena Szyperka, wśród których byli m.in.: Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych Mateusz Szaja oraz Prezes Fundacji Szansa dla Niewidomych Karina Buzikiewicz z asystentką Marleną Przedzwięk.

Spotkanie rozpoczęło przedstawieniem sprawozdania z działalności Koła w ostatnim okresie, którego członkowie wzięli udział w projekcie, „Dobrze zrehabilitowany niewidomy widzi więcej...” realizowanym przy współpracy z Fundacją Szansa dla Niewidomych z Zielonej Góry. W ramach projektu realizowane były różne zajęcia warsztatowe,

m.in. cykliczne spotkania z psychologiem i wizażystą, czy piknik przy grillu. W części artystycznej zaprezentowało się Studio Piosenki "Konsonans" z Lubskiego Domu Kultury, a na koniec były tańce i zabawa, przy akompaniamencie zespołu "Sympatyczni". Członkowie Koła szczególnie podziękowania składają dla lubskiej Magnolii za słodkie podarunki.

I.G.



Podzielili Fundusz w Tucholi

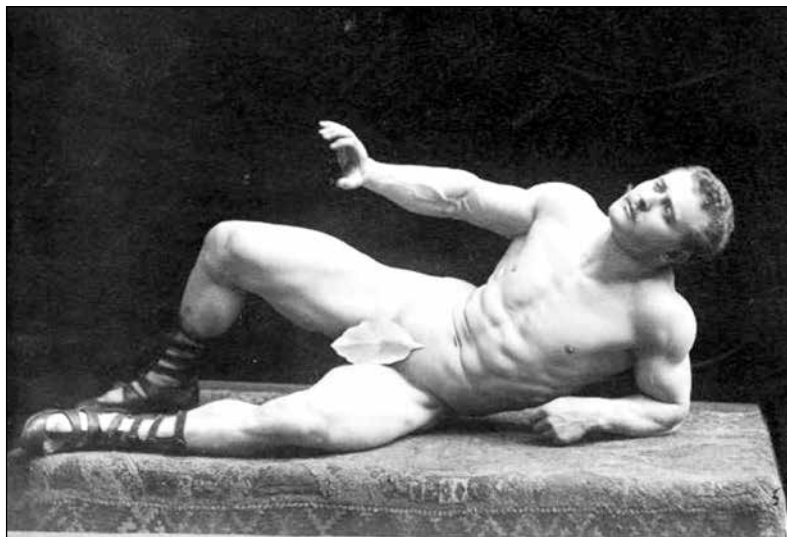
22 września 2017 r. mieszkańcy Tucholi Żarskiej decydowali o podziale Funduszu Sołeckiego. Podział środków prezentuje się następująco:
1 Dokończenie remontu świetlicy 10000, 2-Dzień dziecka 2000, 3-Turniej piłki siatkowej 3500 4-Pożegnanie lata 1671,14 5-Dzień seniora 1500 6-Mikołajki 1500 7-Rem.i utrzymanie placów zabaw boiska -5000 8-Utrzymanie czystości w miejscowości Tuchola Żarska

Marek Stępień

Z okazji Narodowego Dnia Sportu, który przypada 1 października chcielibyśmy przybliżyć Państwu sylwetkę prekursora nowożytnej kulturystyki Eugene Sandowa.

Eugene Sandow - ojciec nowożytnej kulturystyki

W XIX wieku ludzie nie dbali tak o dobry wygląd i masę mięśniową, jak dziś. Zaledwie garstka osób propagowała taki styl życia. Jedną z nich był urodzony w Niemczech największy kulturysta wszechczasów - Eugen Sandow, który nie tylko urządził pokazy i popisywał się siłą, ale także pisał książki i zachęcał wszystkich do ćwiczeń.



Widok niemal nagiego, przystojnego mężczyzny, przysłoniętego nierz tylko liściem figowym, był czymś szczególnym w purytańskich czasach epoki wiktoriańskiej

Eugen Sandow, właściwie Friederich Wilhelm Müller urodził się 2 kwietnia 1867 roku w Królewcu (dzisiejszy Kalingrad) w Prusach Wschodnich. Był synem jednego z najznakomitszych królewskich złotników. Dzięki czemu odebrał w młodości bardzo staranne wykształcenie. Chłopiec w początkowych latach nie przejawiał aspiracji do bycia sportowcem czy chęci do jakichkolwiek ćwiczeń. Lubił głównie przesiadywać w bibliotekach, gdzie zgłębiał wiedzę z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych. Przełomowy moment w życiu Friedricha nastąpił w wieku 16 lat. Ojciec w tamtym czasie zabrał go na wycieczkę do Rzymu. Razem zwiedzali Koloseum oraz muzea, w których zachowały się zabytki, ukazujące historie olimpiad, walk gladiatorów oraz pojedynków postaci znanych z mitologii greckiej i rzymskiej. Friedrich wypatrzył jedną cechę charakterystyczną, która go zainteresowała. Otóż zauważył, że rzeźby, rysunki i malowidła eksponowały sylwetki postaci z niepospolitą harmonią oraz muskulaturą. Każda następna chwila jego życia była prześlągnięta retorycznym pytaniem, czy byłoby możliwe upodobnić swoje ciało do sylwetek starożytnych herosów? Chłopiec pod wpływem powyższych wydarzeń postanowił, że rozpocznie treningi siłowe w sposób progresywny. Jako pierwszy siłacz wykorzystał nowoczesny trening, gdzie ćwiczył w seriach poszczególne partie mięśniowe. Najbardziej intensywny okres treningów trwał trzy lata. Swoje treningi zaczął od 2 kilogramowych hantli, w końcu dochodząc do wyciskania jednorącz ponad głowę hantli o wadze 100 kg. W wieku 18 lat ojciec wysłał młodego Fridricha do Brukseli na studia medyczne. Fridrichowi bardzo to odpowiadało, ponieważ mógł tam zgłębiać naukowe podstawy budowy i pracy ludzkich mięśni.

Cyrk w XIX wieku był nie tylko miejscem popisów dla akrobatów, ale również sceną, na której rozgrywały się krajowe oraz międzynarodowe turnieje w pokazach siły. Często, więc chłopak po zajęciach na studiach udawał się tam, aby wypróbować swoje możliwości w bezpośredniej walce z któryśś z atletów. Ojciec Fredricha nie popierał takiego stylu życia syna. Dlatego zbulwersowany wstrzymał pomoc finansową i kazał wracać do domu. Syn odmówił, co skutkowało pozostawieniem go bez grosza przy

duży. Aby, więc utrzymać się na studiach, zaczął występować w turniejach zapaśniczych, za co otrzymywał pieniądze od organizatorów. Jednocześnie zmienił nazwisko na Sandow, co było oznaką lojalności wobec ojca, który nie życzył sobie szargania rodowego nazwiska po cyrkach. Dalsze lata to okres kiedy Friedrich poznał sławnego Louisa Attilę (1844-1924) i zaczął z nim współpracę. To właśnie Atilla nauczył Sandowa sztuki pozowania, nawiązywania łączności z publicznością i oddziaływania na nią. Wkrótce młody atleta zaczął występować samodzielnie na arenach cyrków całej Europy, pokonując w bezpośrednich pojedynkach siłowych, takich mistrzów jak Samson, czy Cyklop. Jego ciało nabrało wyglądu legendarnego Herkulesa. Był niedoścignionym wzorem estetyki i piękna budowy ludzkiego ciała, jego wymiary to: 180 cm wzrostu, 92 kg wagi, klatka piersiowa – 120cm, ramię – 47 cm, talia – 75 cm, ud – 65cm, kark- 45 cm. W wieku 22 lat w 1889 roku po kilku latach cyrkowych występów Eugen Sandow trafił do Wielkiej Brytanii. Wystarczyło kilka wieczorów, by podbił londyńskie deski sal koncertowych. Gdy wchodził na scenę i zdejmował płaszcz, odsłaniając rzeźbę swojego ciała, zebrani na widowni jęczyli z zachwytu. Korespondenci prasy codziennej donosili o niezwykle silnym młodym człowieku, który właśnie pojawił się nad Tamizą. Już podczas pierwszego wieczoru nikomu nieznanym młodzieniec udowodnił, że nie ma sobie równych, gdy podczas zgrabna i wyważona, wznosi się nad białą i naprężoną szyją, jego ramiona są ogromnie rozległe, i na każdej kończynie od rąk po łydke przę są muskuły”. Taka sensacja nie mogła ująć uwadze rodziny królewskiej. Na pokazach Sandowa był sam książę Walii przyszły król Wielkiej Brytanii

roku, wydaje swoją autobiografię pt. „Siła i jak ją uzyskać”. Sandow utrzymywał w książce, że swoją niezwykłą muskulaturę zawdzięcza wyłącznie ćwiczeniom ze sztangą i hantlami. Gardził siłownią i skomplikowanymi urządzeniami. Podkreślał zawsze, że przede wszystkim liczy się prostota. Według Sandowa nie warto cały czas ćwiczyć z takim samym natężeniem i obciążeniem. Jednego dnia warto naprawdę się zmęczyć, innego tylko podtrzymać napięcie mięśniowe. Kazał ćwiczyć młodym kulturystą przed lustrem twierdząc, że: „Ćwiczenie przed lustrem to bardzo dobry pomysł. Można w ten sposób śledzić ruchy poszczególnych mięśni i kontrolować je, co jest bardzo pomocne i przyjemne”. W czasach, kiedy samochody uchodziły za nowość, Sandow propagował jazdę na rowerze. Stawiał ją wyżej od jazdy konnej, sugerując, że tygodniowe koszty utrzymania zwierzęcia to absurd i za tę cenę można kupić sobie świetny bocyk, który na dodatek będzie pomocny w ćwiczeniach. Twierdził, że kawa i herbata zawiera alkaloidy, które źle wpływają na pracę nerwów i brzucha i oferował spragnionym kulturystom zwykłą wodę. Sandow nie widział żadnych przeciwwskazań, żeby masę mięśniową budowały także kobiety, co w tamtych czasach było dość kontrowersyjne. To, że ćwiczenia i mięśnie u młodej dziewczyny sprawiają, że staje się chłopakiem, nazywał „idiotyzmem”. Sandow sugerował, że nawet małe dzieci mogą podnosić ciężary odpowiednio dobrane do swoich możliwości. Potem, w miarę, jak rosną, mogą zwiększać masę. Dokładnie obliczył poziom obciążenia dla każdego wieku. Ponadto twierdził, że pokój, w którym się śpi, powinien być dobrze schłodzony, co sprzyja relaksacji mięśni i dobremu snowi.

Sandow łącznie opublikował 5 książek, wiele artykułów i broszur na temat ćwiczeń siłowych, w których opisywał rolę prawidłowego odżywiania, sportu oraz aktywności w życiu człowieka. W 1901 roku w Londynie Sandow zorganizował pierwsze zawody kulturystyczne pod tytułem „Great Competition”. W końcu nie mając sobie równych wśród innych ludzi, wyzywa na pojedynek Iwa. Przy wrzawie 20-tysięcznego tłumu Sandow dopadł dzikie zwierzę i zarzucił sobie je na ramiona niczym owieczkę. Najsilniejszy człowiek na Ziemi pokonał „króla zwierząt” i nie mogąc już więcej osiągnąć, postanowił założyć rodzinę. Wiadomość o ślubie perfekcyjnego mężczyzny zlamiała serce tysiącom kobiet. Nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego współczesny Apollo ska-

zuje się na monogamię. Tymczasem Sandow odnalazł nie tylko szczęście w ramionach żony, ale i oparcie w jej rodzinie. Pomogło mu ono stworzyć sportowo - finansowe imperium. Jego pierwszy klub fitness powstał z myślą o arystokracji. Najsilniejszy sportowiec końca XIX wieku gwarantował efekty w trzy miesiące m.in. zwiększenie obwodu bicepsów o kilka centymetrów. Wystarczyło przychodzić na zajęcia dwa razy w tygodniu wykonywać to samo ćwiczenie 50 razy w seriach kilku powtórzeń i stosować się do diety. Obok klubu była nawet restauracja, gdzie serwowano dania według przepisów pruskiego siłacza. W oparciu o doświadczenie dziewiętnastowiecznego Herkulesa powstał cały osiemnastopunktowy system ćwiczeń.

Dla tych, których nie było stać na zajęcia w ekskluzywnym klubie, Sandow otworzył filię w biedniejszych rejonach miasta. Zaczął wydawać magazyn poświęcony kulturze fizycznej, w którym nie tylko pisano o przęniu muskułów, ale także zachęcano do jazdy na rowerze, gry w piłkę czy wspinaczki górskiej. Korzystając z pomocy dwóch asystentek, odpowiadał na wszystkie listy czytelników, opracowując dla nich indywidualny schemat zajęć. Głośno propagował zdrowy styl życia, zachęcając do kąpeli w zimnej wodzie, przestęgając przed kawą i alkoholem. Podkreślał, że zdrowiej jest jeść mniej, a częściej. Przypominał o zaletach odpowiednio długiego snu. Osobiście stronił nawet od czerwonego wina, pił słabą zieloną herbatę i spał co najmniej sześć godzin. Na początku XX wieku powstają jego kolejne kluby. Po kilku latach jest ich już 120 i są rozsiane po całym świecie. Kulturysta wspiera organizację Igrzysk Olimpijskich w Londynie w 1908 roku, finansuje ekspedycje, której celem zdobycie bieguna południowego. Dalszy rozwój jego imperium przerywa wybuch I wojny światowej. Mimo przyjęcia kilka lat wcześniej brytyjskiego obywatelstwa prasa wspomina Sandowowi jego niemieckie pochodzenie, skazując mężczyznę bez skazy na towarzyską banieję. Sklepikarze odmawiają sprzedawania firmowanych przez niego



Statuetka z podobizną i sylwetką Eugena Sandowa z jego sztangą jest od 1965 roku wręczana zwycięzcy najbardziej prestiżowych zawodów kulturystycznych na świecie tzw. Mr. Olympia

produktów, a sale gimnastyczne świecą pustkami. Kolejne firmy prowadzone przez Sandowa upadają. To jednak nie załamuje pruskiego Herkulesa, który dalej oddaje się codziennym treningom, nadal też osobiście ustawia programy treningowe odwiedzającym pierwszy klub fitness na świecie, a śniadania jada w snobistycznej restauracji hotelu „Carlton”. Eugen Sandow zmarł 14 października 1925 roku na skutek wypadku samochodowego nie skończywszy nawet 60 lat. Wpadł samochodem do przydrożnego rowu, doznając licznych obrażeń i krwotoku wewnętrznego. Został przewieziony do szpitala, jednak po kilku godzinach zmarł. Został pochowany w nieoznaczonym grobie na cmentarzu Putney Vale na prośbę żony – Blanch. Mimo nielaski, w jaką popadł w czasie wojny, w ostatniej drodze najbardziej miśkniemu z mężczyzn towarzyszy ponad 10 tysięcy osób. Eugen Sandow był bożyszcem tłumów oraz elit. Naukowcy nazywali go Apollem i Herkulesem. Wyniół ćwiczenia do rangi sztuki, a jednocześnie był twórcą pierwszych siłowni. To on przekonał świat, że mężczyzna powinien być wysportowany. Jego perfekcyjną sylwetkę studiowali naukowcy i artyści. Kiedy był u szczytu sławy setki tysięcy osób pisało do niego listy z prośbą o radę. Do jego zaleceń stosowali się wielcy politycy, m.in. prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt (1882-1945), czy jeden z ojców polskiej niepodległości Ignacy Jan Paderewski (1860-1941). Pokazał światu, że można być silnym i jednocześnie umięśnionym przy dobrych proporcjach. Ten blond, niebieskooki sportowiec stał się idolem wielu ludzi kilkadziesiąt lat przed Stevem Reevesem czy Arnoldem Schwarzeneggerem. Obecnie okreśłany jest mianem ojca nowożytnej kulturystyki, dlatego też statuetka z jego wizerunkiem od 1965 roku stanowi trofeum w najważniejszych zawodach kulturystycznych świata tzw. Mr. Olympia.

Krzysztof Kowsz

Hasło „Październik miesiącem oszczędzania” starszym czytelnikom na pewno będzie się kojarzyło z okresem PRL. Wówczas aktywnie promowano ideę oszczędzania na książeczkach PKO, czyli Powszechnej Kasy Oszczędności. Z okazji miesiąca października chcielibyśmy przybliżyć Państwu walutę państwa, którego już nie ma.

Korona – waluta Republiki Czechosłowackiej

Czechosłowacja narodziła się po I wojnie światowej, by w 1938 roku wejść w orbitę wpływów III Rzeszy jako podległy jej Protektorat Czech i Moraw. Wówczas wydzieliła się satelicka względem Niemiec Słowacja. Po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną nowa Czechosłowacja stała się ewenementem w bloku wschodnim była bowiem jedynym krajem, gdzie komuniści wygrali wybory bez cudów nad naturą i przejmowali władzę przynajmniej częściowo legalnie. W 1989 roku na fali europejskiej „Jesieni Ludów” stała się demokratyczna. Cztery lata później w 1993 roku formalnie rozpadła na dwa niezależne państwa: Czechy i Słowację. Dziś przyjrzyjmy się walucie, którą placili nasi południowi sąsiedzi, gdy mieszkali w Republice Czechosłowackiej (1918-1960) oraz Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej (1960 - 1990).

W 1945 roku na terenie Czechosłowacji obowiązywały dwie odrębne waluty, obie o nazwie korona. Pierwszą z nich był pieniądź obowiązujący na terenie podporządkowanego Niemcom Protektoratu Czech i Moraw, drugą zaś korona słowacka pozostająca w obiegu na obszarze faszystującej Słowacji rządzonej przez prohitlerowskiego księdza Tiso (1887-1947). W 1944 roku w Związku Radzieckim wydrukowano pierwszą partię nowych koron. Miały nominały: 1, 5, 20, 100, 500 i 1000 Kcs. Później drukował je także czechosłowacki rząd, który uzupełnił serię o dodatkowe nominały: 10 i 2000 Kcs. Kolejnym emitentem pieniędzy był Narodowy Bank Czechosłowacji, mający prawo druku banknotów o wartości 1000 i 5000 koron. Bito również monety halerzowe wykonane z brązu oraz jedno i dwukoronówki ze stopu miedzianiku. Większość monet powstała w oparciu o wzory przedwojenne z tą różnicą, iż były odeń mniejsze. W 1950 roku monety o nominale 1 Kcs zaczęła być wybijana z aluminium. Korony pozostające w obiegu od 1945 roku nazywane są przez historyków pieniądza mianem drugiej korony (pierwszą była ta wprowadzona w 1919 roku). Druga korona czechosłowacka obowiązywała do 1953 roku. W międzyczasie w 1948 roku w kraju odbyły się wybory i upadła Trzecia Republika Czechosłowacka, w której władzach zasiadali zarówno ko-

muniści, ale też politycy demokratyczni sprzed wojny m.in. prezydentem Trzeciej Republiki Czechosłowackiej był Edvard Beneš (1884 - 1948). Państwo w 1948 roku przemianowane na Czwartą Republikę Czechosłowacką. Rządząca Komunistyczna Partia Czechosłowacji niemal natychmiast pchnęła kraj w otchłań stalinowskiego terroru, którego symbolem był gigantyczny pomnik Stalina w Pradze. W 1953 roku w Czechosłowacji przeprowadzono reformę walutową, która wprowadzała do obiegu tzw. trzecią koronę. Pieniądź ten obowiązywał już do końca istnienia komunistycznego ustroju w tym państwie i przetrwał zarówno zmianę nazwy na Czechosłowacką Republikę Socjalistyczną w 1960 roku jak i „Aksamitną rewolucję”.

Reforma z 1 czerwca 1953 roku była o wiele bardziej drastyczna od przeprowadzonej w PRL trzy lata wcześniej. Do ostatniej chwili trzymano ją w ścisłej tajemnicy, ale przecieki wywołały panikę wśród obywateli. Reformę zainicjowano, aby skutecznie walczyć z czarnym rynkiem, który w stalinowskiej Czechosłowacji wręcz kwitnął. Komuniści byli na tyle obłudni, że jeszcze w przeddzień wprowadzenia nowej waluty, zarzekali się, iż żadnej reformy nie będzie. Prezydent Antonin Zapotocky (1884-1958) osobiście zapewniał o tym na falach praskiego radia. Można sobie wyobrazić konsternację Czechów i Słowaków następnego dnia. Obywatele mieli prawo wymienić 1500 starych koron na nowe w stosunku 5 do 1, a wszystkie środki powyżej tej sumy w relacji 50 do 1. Jednocześnie pozbawiono wartości wszystkie państwowe obligacje i papiery wartościowe. Społeczeństwo zbiedniało w sposób straszliwy. Doszło do wystąpienia ulicznych, w samym tylko Pilźnie aresztowano przeszło 400 osób. Nowe banknoty i monety wyprodukowano na terenie ZSRR i w tajemnicy przywieziono do Czechosłowacji. Początkowo drukowano banknoty o nominałach 1, 3 i 5 Kcs (emitentem był rząd) i 10, 25, 50 oraz 100 Kcs (emitował je Bank Centralny). Czechosłowackie banknoty wyróżniała strona graficzna, która nie była typowa dla pieniędzy obowiązujących w „demoludach”. Korony wyglądały

bardziej tradycyjnie, chociaż ilustracje na banknotach były prawdziwą mieszanką wybuchową. Awersy przedstawiały, zarówno popiersia wielkich postaci z historii i kultury kraju, jak też anonimowych przedstawicieli społeczeństwa (np. dziewczynka z kwiatami, para rolników, żołnierz radziecki) oraz po prostu liczbowe oznaczenie nominału. Rewersy zdobyły z kolei grafiki godła państwowego, zabytków Pragi i Bratysławy lub dumnych osiągnięć gospodarki narodowej. Na banknotach dominował język czeski, ale zawsze drukowano dwa nominały, które opisane były po słowacku. Głównym „bohaterem” czechosłowackich koron był Jan Žižka z Trocnova, lider taborytów w czasie wojen husyckich, którego władze CSSR hołubiły jako swego rodzaju protokomunistę. Z biegiem lat rezygnowano też z niektórych nominałów (3 i 25 koron).

Krzysztof Kowsz

Fot. Zbiory prywatne



Pierwsze powojenne czechosłowackie banknoty o nominale 1000 koron z 1945 roku



Głównym „bohaterem” czechosłowackich koron był Jan Žižka z Trocnova, lider taborytów w czasie wojen husyckich, którego władze CSSR hołubiły jako swego rodzaju protokomunistę



20 koron z 1988 roku na awersie słynny pedagog i filozof Jan Amos Komenský



Na szczęście „Słówaq” z Klementem Gottwaldem Czeši i Słowacy zbyt długi czas płacić nie musieli

LOK informuje

Na strzelnicy Ligi Obrony Kraju w Szprotawie odbyły się 7 października Mistrzostwa Ligi Obrony Kraju województwa lubuskiego w strzelaniu z broni sportowej.

Drużyna LOK Lubsko w składzie: Aleksandra Hryciuk, Agata Wojciechowska, Michał Kościński i Krystian Rajchel zajęła IV miejsce. Indywidualnie w konkurencji pistolet

sportowy 20 strzałów-open: II miejsce zdobył Roman Salej – 182 pkt., III miejsce Michał Kościński - 171 pkt. W konkurencji karabin sportowy 20 strzałów-open: I miejsce zdobył Roman Salej - 185 pkt., II miejsce Zdzisław Hryciuk - 184 pkt., III miejsce Michał Kościński - 180 pkt. W sumie zawodnicy LOK Lubsko zdobyli 6 medali.

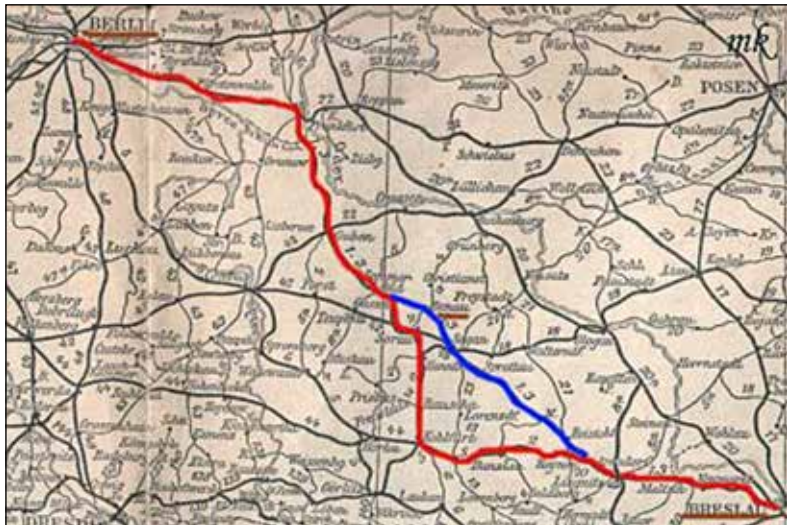
mars

Od lewej: Zdzisław Hryciuk, Roman Salej, Michał Kościński



Miasto włókniarzy, ceramików i kolejarzy – tak się przez wiele lat mówiło o Lubsku w środowisku lokalnym, a także w opiniotwórczych kręgach administracyjnych i zawodowych Środkowego Nadodrza. I faktycznie, potencjał włókienniczy i ceramiczny Lubska, jak również rozbudowany węzeł kolejowy, pełniący rolę ważnego ośrodka regionalnego w przewozach komunikacyjnych i transportowych sprawiały, że wielotysięczne środowiska pracownicze tych trzech branż gospodarczych dominowały w życiu społecznym i publicznym miasta. W poprzednich dwóch numerach „Magazynu Lubskiego” przedstawiono szkice z powojennych dziejów miejscowych włókniarzy i ceramików; dzisiaj prezentujemy ich kolegów kolejarzy.

Historia kolejnictwa w Lubsku, niemieckim Sommerfeld, sięga połowy XIX wieku. Już we wrześniu 1846 r. miasto zostało włączone do niemieckiej krajowej sieci kolejowej, znajdując się na prestiżowym wówczas szlaku „żelaznym” z Berlina przez Frankfurt n/Odrą, Gubin, Żary, Węgliniec, Legnicę do Wrocławia. Słynna „Berlinka” była jedną z najważniejszych, dwutorowych magistrali kolejowych w Niemczech. Wybudowany i zarządzany przez Towarzystwo Kolei Dolnośląsko – Marchijskiej węzeł lubski, z uwagi na dogodne położenie w połowie drogi pomiędzy Berlinem i Wrocławiem, spełniał bardzo ważną rolę w obsłudze linii, tutaj bowiem w pierwszych dziesięcioleciach zmieniano lokomotywy. Stacja posiadała dwie parowozownie, w tym z jednym na owym odcinku szlaku zapadnią do wywiązywania zestawów kołowych. Pełniła też ważną funkcję w ruchu lokalnym. W 1897 r. uruchomiona została prywatna kolej przez Tuplice do Weisswasser – centrum lużyckiego zagłębia, tak potrzebnego dla lubskiego przemysłu, węgla brunatnego. Ruch pasażerski na tej trasie odprawiano z dworca południowego, wybudowanego w tym celu naprzeciwko dworca głównego. Wraz z dworcem towarowym rozbudowana infrastruktura techniczno-komunikacyjna lubskiej stacji tworzyła trójczołowy węzeł kolejowy o dużo większym wówczas znaczeniu niż stację w Zielonej Górze i Żarach. Było to prawdziwe okno na świat, bowiem już w 1875 r. zatrzymywało się tutaj dziennie 8 pociągów do Berlina i 7 do Wrocławia. Dziejom lubskiego kolejnictwa splendoru dodaje też fakt, iż kiedy w okresie pierwszej wojny światowej zawieszono kursowanie słynnego Orient Expressu, w latach 1916-1918 alternatywną magistralą berlińską kur-



Mapka magistrali kolejowej Berlin - Wrocław. Pierwotny przebieg szlaku oznaczony kolorem czerwonym. Oddany w 1875 r., skracający go odcinek przez Żagań – linią fioletową (źródło: <http://bieniow.strefa.pl>).



Balkanzug, Pociąg Bałkański, zatrzymujący się w Lubsku w latach 1916-1918 (źródło: www.alamy.com)



Czerwonoarmieci (źródło: Internet)



Główny budynek dworcowy, perony i torowiska węzła kolejowego w Lubsku, stan z 1919 r. (źródło: <https://dolnyslask.org.pl>)

także polskie służby kolejowe. Mimo formalnego przejścia miasta i dworca przez administrację polską, praktycznie do końca pierwszego powojennego roku część obiektów stacyjnych i do nich przyległych pozostawała jeszcze w rękach Rosjan. Magazynowali w nich oni, a następnie odprawiali do kraju ogromne ilości zebranego przez siebie z okolicznych pól zboża (magazyn zboża miało też na stacji wojsko polskie), urządzeń przemysłowych, silników elektrycznych, sprzętu radiotechnicznego, mebli, pościeli, odzieży, tkanin domowych, wełny, skór i innych surowców. W miesiącach letnich towarami i produktami rolnymi dosłownie zawałone były wszystkie perony, baraki – i to zarówno w obrębie głównych obiektów stacyjnych, jak i dworca południowego, dworca towarowego, byłego zakładu Telefunken (usytuowanego w zabudowaniach fabryki włókienniczej „Fischer und Schnable”) oraz baraków przy ul. Kolejowej. Sowiecka akcja wywozowa odbywała się nie tylko w ramach przyznanych zwycięzcom reparacji wojennych – uzasadnionych do pewnego momentu wysiłkiem wojennym i ogromem strat przy tym poniesionych. Po 2 sierpnia (zakończenie Konferencji Mocarstw w Poczdamie) oraz 16 sierpnia 1945 r. (umowa polsko-radzkiego o wytyczeniu granic między Polską a sowiecką strefą okupacyjną Niemiec) stanowiła już wręcz efekt bezprzykładnego rabunku obszarów prawnie przyznanych Polsce. Wobec takich działań młode władze administracyjne Lubska, podobnie zresztą jak i czynnik nadzór, pozostawały bezradne.

Po przejściu Lubka przez administrację polską, co nastąpiło w czerwcu 1945 r., niezwykle ważnym zadaniem było uruchomienie połączeń komunikacyjnych oraz zorganizowanie ogniw transportu. 25 lipca 1945 r. z wrocławskiego dwor-



Dawny dworzec towarowy w Lubsku – wygląd współczesny (zdj. autor)

ca głównego odjechał do Legnicy i Żagania pociąg specjalny, wiozący pracowników przeznaczonych do obsługi linii kolejowych na obszarze Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (DOKP). W Żaganiu utworzona została tymczasowa poddyrekcja, która dokonała rozmieszczenia służb kolejowych na podległym sobie terenie. Jeszcze w tym samym dniu delegowano do Lubka kilkunastoosobową grupę pracowników (w której kilka osób wysłano z dyrekcji lubelskiej) do obsadzenia i po przygotowaniu – włączenia do ruchu krajowego miejscowego węzła. Każdy członek grupy miał określone

funkcje i zadania. Znajdowali się w niej m.in. Tomasz Jajkowski, Marian Augustyniak, Stanisław Ciepliński, Karol Smyczek, Władysław Kostyra, Szczepan Dwojak, Wanda Bogdańska. Droge z Żagania do Lubka kolejarze odbyli częściowo samochodami, częściowo pieszo. Zastali stację w dobrym stanie, zabezpieczoną przez wojsko. Poważniejszych uszkodzeń nie było, zniszczeniu uległy tylko warsztaty naprawcze i część torowiska dworca towarowego. Inne obiekty i urządzenia należało jedynie przejąć, zakonserwować i uruchomić. Tyczo się to przede wszystkim urządzeń torowych, pompowni i bardzo nowoczesnej jak na owe czasy parowozowni. Największym utrudnieniem były sowieckie służby kolejowe, podległe wojskowemu komendantowi stacji, które przez 3 tygodnie działały obok utworzonych służb polskich, powoli przygotowujących się do pełniejszego przejęcia węzła. Ogromnie ważne zadania, jakie spełnić miała kolej w zasiedlaniu ziem zachodnich zdecydowały, że szybko i sprawnie zabezpieczono wszystkie podstawowe strefy funkcjonowania. Pierwszym polskim zawiadawcą stacji wyznaczony został inż. Tomasz Jajkowski, zawiadawcą zabezpieczenia odcinka ruchu i łączności Marian Augustyniak, odcinka drogowego Stanisław Ciepliński, służb łączności telefonicznej Karol Smyczek. Przejęcie stacji przez personel polski nastąpiło 21 sierpnia 1945 r. – sprawnie i bez zakłóceń wzmoczonego ruchu kolejowych, głównie jeszcze sowieckich transportów wojskowych. Po kilku dniach została ona włączona do ogólnopolskiego układu komunikacyjnego PKP. Od tego momentu przygotowywano podstawowe dla żywotności węzła stanowiska pracy, a proces ten trwał praktycznie do końca 1946 roku. Z każdym miesiącem wzrastało zatrudnienie. W okresie tym na stacji pracowali już m.in. byli robotnicy przymusowi: Władysław

służb zabezpieczenia i łączności Piotr Żaczek i Łukasz Trociszyn; a ponadto Alicja Guziuk, Jan Różycki, Tadeusz Walenty Jessa, Marian Sochanowski, Kazimierz Widliński, Władysław Wypich, Stanisław Kaczmarczyk, Włodzimierz Jaworski, Stanisław Balbuza, Jan Leszczyszyn i inni. ***
Pod koniec sierpnia 1946 r., oprócz pociągów wojskowych przez węzeł lubski PKP przechodziły już transporty wiozące z kraju za Nysę Łużycką niemieckich wysiedleńców. Pierwszy taki pociąg przejechał przez stację w Lubsku 25 sierpnia. W końcowych miesiącach roku punkt etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na dworcu towarowym zaczął przyjmować transporty polskich wysiedleńców i repatriantów. W obrotach towarowych, do grudnia 1945 r. przychodzili najczęściej sklady pod załadunek i dopiero w roku następnym zaczęły docierać coraz liczniej pociągi z węglem, sprzętem, surowcami dla przemysłu. Natomiast ruch osobowy zapoczątkowany został stałym połączeniem z Żaganiem pod koniec 1945 r. (obsługiwanym przez węzeł żagański). Codziennie kursował na tej trasie jeden pociąg złożony z 2-3 wagonów osobowych. Sukcesywnie w 1946 r. uruchamiano dalsze połączenia kolejowe. Pociągi, na niektórych liniach kilka razy dziennie, łączyły Lubsko m.in. z Żarami, Żaganiem, Gubinkiem, Tuplicami, Mużakowem, Zieloną Górą, Węglińcem, Jelenią Górą i Wrocławiem. Lubski węzeł, posiadający stację II klasy, już w następnym, 1947 r., zaliczony został

lek, Stanisław Gil, Stanisław Urban, Franciszek Klempka, Józef Wietrzyk, Walenty Jessa, Marian Sochanowski, Kazimierz Widliński, Władysław Wypich, Stanisław Kaczmarczyk, Włodzimierz Jaworski, Stanisław Balbuza, Jan Leszczyszyn i inni. ***
Pod koniec sierpnia 1946 r., oprócz pociągów wojskowych przez węzeł lubski PKP przechodziły już transporty wiozące z kraju za Nysę Łużycką niemieckich wysiedleńców. Pierwszy taki pociąg przejechał przez stację w Lubsku 25 sierpnia. W końcowych miesiącach roku punkt etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na dworcu towarowym zaczął przyjmować transporty polskich wysiedleńców i repatriantów. W obrotach towarowych, do grudnia 1945 r. przychodzili najczęściej sklady pod załadunek i dopiero w roku następnym zaczęły docierać coraz liczniej pociągi z węglem, sprzętem, surowcami dla przemysłu. Natomiast ruch osobowy zapoczątkowany został stałym połączeniem z Żaganiem pod koniec 1945 r. (obsługiwanym przez węzeł żagański). Codziennie kursował na tej trasie jeden pociąg złożony z 2-3 wagonów osobowych. Sukcesywnie w 1946 r. uruchamiano dalsze połączenia kolejowe. Pociągi, na niektórych liniach kilka razy dziennie, łączyły Lubsko m.in. z Żarami, Żaganiem, Gubinkiem, Tuplicami, Mużakowem, Zieloną Górą, Węglińcem, Jelenią Górą i Wrocławiem. Lubski węzeł, posiadający stację II klasy, już w następnym, 1947 r., zaliczony został



Sklad pasażerski przy peronie 3 na stacji Lubsko, ciągnięty przez lokomotywę parową OL49 (źródło: www.bazakolejowa.pl)

do ważniejszych na kolejowych ciągach pomiędzy Dolnym Śląskiem a Środkowym Nadodrziem. Ze względu na słabość komunikacji i transportu samochodowego, przez wiele lat kolej realizowała na czynnych liniach praktycznie niemal 100 procent miejscowych przewozów towarowych i osobowych. Nie dotyczyło to połączeń ze stolicą ówczesnego powiatu, bowiem linia kolejowa do Krosna Odrzańskiego, mimo usilnych starań o jej odbudowę w DOKP w Poznaniu, wciąż była nieczynna. Uruchomiono ją dopiero w styczniu 1958 r., odbudowując zniszczony od-

ciniek do Bobrowic. W pierwszych latach kierunek ten, obustronnie ważny (połączenie ówczesnej stolicy powiatu z Lubskiem: jego największym ośrodkiem miejskim i przemysłowym), próbowało obsługiwać, domagając się uruchomienia zastępczego połączenia na trasie: Gubinek – Lubsko – Zielona Góra – Czerwieńsk – Krosno Odrzańskie – Gubinek i z powrotem, do czego jednak nie doszło. W 1948 r. stacja w Lubsku odprawiała 30 pociągów pasażerskich na dobę, a do połowy lat pięćdziesiątych z każdym niemal rokiem liczba połączeń wzrastała. Był to okres, kiedy z Lubska do Warszawy odchodziły 2 pociągi dziennie: pospieszny i osobowy, a także po jednym docelowym składzie osobowym do Katowic (odprawianym stamtąd do Krakowa), Wrocławia i Zielonej Góry. Ponadto istniały bezpośrednie połączenia z Jelenią Górą i Węglińcem oraz kilka razy dziennie z Żarami, Żaganiem, Tuplicami, Legnicą i Gubinkiem. W latach sześćdziesiątych uruchomiono wreszcie połączenie do Krosna Odrzańskiego ich długość bezwzględna na terenie powiatu lubskiego wynosiła 80 km. Średnia na 100 km kw. – 11,9 km, przewyższała zarówno średnią wojewódzką, jak i krajową, wynoszące odpowiednio 11,2 i 8,7 km kw. W latach 1952-1979 stała kadra pracowników na stacji w Lubsku liczyła około 120 osób. ***
Z początkiem lat trzydziestych rozpoczął się powolny, aczkolwiek odczuwalny zmierzch znaczenia lubskiego węzła kolejowego. Zlikwidowano niektóre pociągi, a i w obrębie dworca kolejowego

Nieco miejsca należałoby poświęcić zagadnieniu funkcjonowania lubskiego węzła kolejowego. W 1947 r. rozpoczęli tam pracę m.in. maszyniści Aleksander Rakowski i Władysław Sokół. W latach 1949-1953 liczba lokomotyw wzrosła do 10, a ich obsadę stanowiło 27 drużyn lokomotywowych. W połowie lat pięćdziesiątych zlikwidowano lokomotywnię pomocniczą w Lubsku. Interwencja pracowników węzła w Ministerstwie Komunikacji (u byłego pracownika W. Kostyry) nie wpłynęła na zmianę decyzji, jednakowoż drużyny lokomotywowe podmiennie były w Lubsku, a nie w Żaganiu, jak pierwotnie zakładano. Na stacji pozostawiono też kilka lokomotyw dla obsługi linii lokalnych. Naprawy parowozów, jak i formowania składów dokonywano w Żaganiu. W styczniu 1958 r. odcinki Gubin – Lubsko – Żagań – Głogów oraz Łęknica – Tuplice – Lubsko wyłączone zostały z DOKP Wrocław i włączone do DOKP Poznań. Po odbudowaniu fragmentu linii kolejowej do Krosna Odrzańskiego ich długość bezwzględna na terenie powiatu lubskiego wynosiła 80 km. Średnia na 100 km kw. – 11,9 km, przewyższała zarówno średnią wojewódzką, jak i krajową, wynoszące odpowiednio 11,2 i 8,7 km kw. W latach 1952-1979 stała kadra pracowników na stacji w Lubsku liczyła około 120 osób. ***
Z początkiem lat trzydziestych rozpoczął się powolny, aczkolwiek odczuwalny zmierzch znaczenia lubskiego węzła kolejowego. Zlikwidowano niektóre pociągi, a i w obrębie dworca kolejowego



Uzupełnianie wody i podczepianie parowozu do składu osobowego na stacji w Lubsku (źródło: www.bazakolejowa.pl)

zaszły niekorzystne zmiany: rozebrano część torowiska dworca towarowego, zlikwidowano szereg obiektów dworca osobowego. Nie remontowane przez lata budynki stacyjne, perony i przejścia podziemne niszczyły coraz bardziej i już zaledwie 8,5 procent wszystkich podróżujących korzystających z komunikacji zewnętrznej. **Charakterystykę ruchu pasażerskiego na przestrzeni lat obrazuje tabela 1.**

Lata	Liczba pasażerów PKP	Procent ogólny pasażerów	Liczba pasażerów PKS	Procent ogólny pasażerów
1950	1.700	95	90	5
1970	1.200	40	2.100	60
1980	612	20,5	2.300	79,5
1988	300	8,5	3.369	91,5

TABELA 1. Przewozy pasażerskie PKP i PKS w Lubsku w latach 1950-1988 (w tys. osób)

z lubskiego dworca odchodziło już tylko kilka pociągów osobowych dziennie. W 1984 r. przestały kursować pociągi do Krosna Odrzańskiego, 2 lata później do Gubinka. Przez jakiś czas miasto posiadało jeszcze bezpośrednie połączenia z Zieloną Górą, Głogowem, Węglińcem, Żarami, Żaganiem, Jelenią Górą i Tuplicami. Smutny koniec kolejnictwa w Lubsku nastąpił chwilą już w następnej dekadzie. Wcześniej wszakże gród nad Lubuszą zwany był, jak wiemy, „miastem włókniarzy, ceramików i kolejarzy”, te bowiem grupy zawodowe decydowały o jego ekonomicznej żywotności, o jego społecznym obliczu. Lubskie dworce kolejowe: osobowy i towarowy tętniły życiem, a nad sprawnym obsługiwaniem pociągów czuwał doświadczeni ludzie. Byli wśród nich wspomniani już pionierzy polskiego kolejnictwa w Lubsku, byli też ci, którzy podjęli tam pracę w następnym okresie. Drugim z kolei zawiadawcą stacji był Kazimierz Leśny, następnym w latach 1948-1953 Zdzisław Mrozowski, zdjęty ze stanowiska za to, że odmówił wstąpienia do PZPR; a po nim sprawowali tę funkcję m.in. p.o. dyżurnego ruchu Arkadiusz Biesiadecki, Władysław Nochelski i Edward Gómy. W latach 1952-1979 kadry prowadziła Jadwiga Mazur, podjęli tam również pracę: kasjerka Maria Kaleta; księgowy Kazimierz Cepa; dyżurny ruchu Bronisław Pietrus; ustawiacze Jan Krajewski i Piotr Rogowski; maszyniści Bernard Szymański, Czesław Kureciewicz, Czesław Sienkiewicz i Zbigniew Góralczyk; zawiadawca odcinka drogowego Tadeusz Zielinski; zastępca zawiadawcy odcinka drogowego Władysław Świśtowski;

czak, Stefan Matysiak, Jan Polanica i wielu innych.

Polskie Koleje Państwowe były też oczywiście największym przewoźnikiem towarów masowych w Lubsku. Pierwsze lata – okres gospodarczej eksploatacji ziem odzyskanych, charakteryzowały się absolutną dominacją wywozu z miasta towarów, urządzeń i materiałów nad procentowo niewielką ilością dóbr przywożonych. Nadużycia, jakie wówczas popełniano władze miejskie próbowały ograniczyć, wydając np. w 1948 r. zakaz ładowania wagonów po zapadnięciu zmroku (formalnie po godz. 20), który wszakże okazał się wtedy mało skuteczny. W maju 1946 r. przyjechali ze Śląska pierwsze wagony z węglem dla fabryk ceramicznych. Od tej pory co jakiś czas docierały do miasta składy z węglem dla potrzeb przemysłu; później zaś i mieszkańców. W 1947 r. z Białegostoku przychodzili już dość regularnie transporty kolejowe z surowcem dla fabryk włókienniczych, które niejednokrotnie rozładowywano w pośpiechu na stacji do późna w nocy. Z początkiem lat pięćdziesiątych surowce włókiennicze przywożone były także z przedziałni Łodzi i Bielska-Białej. W okresie tym wśród towarów wywożonych koleją przeważały produkty ceramiczne, na które w latach pięćdziesiątych było w kraju ogromne zapotrzebowanie. Według danych z 1961 r. przyjąć można, iż kilka lat wcześniej, samej tylko cegły palonej ekspediowano w głąb kraju około 8-10 mln sztuk rocznie. Z braku zbytu na miejscu (znikoma liczba inwestycji) cała wielo asortymentowa produkcja zakładów ceramicznych była wywożona. Również wynosząc przeciętnie 1.200-1.400 tys. m.b. tkanin rocznie produkcję zakładów



28 września 2013. Lubsko. „Berlinka” wyrusza do Wrocławia (źródło: www.gazetalubuska.pl)

włókienniczych wysyłano transportem, głównie kolejowym, poza Lubsko. Prace przeładunkowe na miejscowych dworcach (głównym i towarowym) z każdym rokiem przybierały na szał. W

1948 r. przez węzeł przechodziło około 60 wagonów towarowych miesięcznie o łącznym ładunku co najmniej 1200 ton. W latach 1961-1963 przeładunki roczne, w większości wyrobów ceramiki

Lata	Przewozy w tys. ton	Wagony	Lata	Przewozy w tys. ton	Wagony	Lata	Przewozy w tys. ton	Wagony
1974	123.824	5067	1979	60.851	2625	1984	63.157	2943
1975	106.469	4588	1980	52.115	2349	1985	37.049	1994
1976	81.166	4154	1981	49.730	2218	1986	41.405	2638
1977	80.585	3496	1982	37.081	1862	1987	41.545	2065
1978	89.818	3800	1983	30.673	1851	1988	30.053	1431

TABELA 2. Przewozy towarowe PKP w Lubsku w latach 1974-1988



29 września 2017. Cztery lata po symbolicznym odejściu „Berlinki”. Na obydwu zdjęciach widok coraz bardziej zdevastowanej, zarosniętej trawą i samosiejkami stacji w Lubsku od strony Gubina i Żar (zdj. autor)



budowlanej, sięgały około 40-60 tys. ton; w latach 1964-1973 dużo więcej, bo aż 100-115 tys. ton ładunków. Był to okres wzmożonej eksploatacji coraz bardziej starzejących się linii technologicznych lubskich fabryk ceramicznych, które w tym czasie zapewniały jeszcze sukcesywny wzrost przewożonej masy towarowej. Tylko między 1965 a 1970 rokiem wzrosła ona o ponad 10 procent. Po 1974 r. wielkości przeładowywanych towarów i ilości potrzebnych do tego wagonów zaczęły maleć. W 1988 r. stanowiły one zaledwie 25 procent poziomu wskaźników z 1974 r. Spowodowane to było ustawicznie malejącą (poza nielicznymi okresami wzrostu) produkcją fabryk ceramicznych i gwałtownym spadkiem tonażu ekspediowanych przez nie transportem kolejowym wyrobów. Skale tego regresu obrazuje tabela 2.

Kolej w Lubsku umarła ostatecznie w latach dziewięćdziesiątych. Jeszcze do maja 1990 r. miasto nad Lubszą posiadało bezpośrednie połączenie ze stolicą Dolnego Śląska, konkretnie ze

stacją Wrocław Świebodzki. W 1993 r. na trasie Lubsko – Żagań pojawiły się i zniknęły jak efemeryda duńskie pociągi „srebrnej strzały”, początkujące prywatne przewozy Lubuskiej Kolei Regionalnej. W 1995 r. odjechał stąd ostatni pociąg pasażerski relacji Lubsko – Bieniów – Żagań. Później już tylko okazjonalnie przyjeżdżały tutaj pociągi specjalne z miłośnikami kolei, w ramach imprez organizowanych m.in. przez Fundację Kolejową „Stacja Lubsko/Sommerfeld”, zainicjowaną przez niestrudzonego propagatora tradycji kolei lubuskiej Roberta Kotowskiego. Pociąg taki, z miłośnikami kolei, zawiązał tutaj i przejechał trasę: Lubsko – Wrocław – Lubsko 28 września 2013 r., w ramach zorganizowanego wówczas jubileuszu 167-lecia „Berlinki”. Do dzisiaj w ruchu kolejowym przejeżdżny jest tylko odcinek Lubsko – Bieniów – Żagań, sporadycznie wykorzystywany w przewozach towarowych. Po całoci kultowej niegdyś stacji Sommerfeld/Lubsko pozostały ruiny obiektów stacyjnych i zdevastowany teren dawnych peronów porośnięty trawą. Wraz z kikutami fabryk włókienniczych i ceramicznych dopełniają one smętnego krajobrazu po bitwie. Krajobrazu okresu dzikiej balcerowiczyny, zaniedbań władz kolejowych i administracyjnych; Świadczenia złej woli i niemożności. Wymarły pokolenia pionierów i ich następców; pokolenie miłośników i strażników tradycji nie spotkało się ze zrozumieniem i oczekiwanym wsparciem decydentów. Miasto włóknarzy, ceramików i kolejarzy bezpowrotnie odeszło do przeszłości...

Władysław Mochocki

ZA CO KOCHAMY KLAUSA BRAMBURGERA (czyli o wystawie Jego prac oraz polsko-niemieckim plenerze malarskim)

15 września 2017 roku gościliśmy w Lubsku Klausa Bramburgera, malarza, grafika sąsiedniego niemieckiego miasta Guben.

Artysta przyjechał z żoną, rzeźbiarką - ceramiczką i przywiózł kilkanaście swoich prac, które w galerii wystawienniczej mogliśmy podziwiać na inauguracyjnym wernisażu. Otwarcia dokonała dyrektorka Lubuskiego Domu Kultury Teresa Załuźna, która witając nadspodziewanie liczną grupę gości, rekomendowała autora jako utalentowanego malarza i przyjaciela Lubuska. Komisarz wystawy Janusz Orzepowski, zachęcał nie tylko do oglądania zebranych na wystawie prac, ale i przejrzenia zgromadzonych na stoli-

kach katalogów wieloletniej, artystycznej działalności K.Bramburgera. Oglądano z zainteresowaniem nasyczone kolorem pejzaże, barwne kwiaty, interesujące abstrakcje. Sporo gości oglądających wystawę mówiło – „O, ten obraz chciałbym mieć w swoim domu”. Różnorodność tematyczna i rozpoznawalna, charakterystyczna dla autora technika powoduje, że nie można przejść obok tych prac obojętnie. Na tle Jego prac nie tylko „Halszki” robiły sobie zdjęcia zbiorowe i indywidualne. Lampka wina i ciasteczka dopełniły to miłe, artystyczne spotkanie. Bardzo dużą wystawę Jego prac oglądaliśmy w ubiegłym roku, w Guben. Dwie grupy plastyczne „Halszki” i MARFO zaproszone zostały na 80 urodziny malarza (o tym wydarzeniu pisaliśmy w „ML”, w artykule „Ge-

burstag w Guben”). Pamiętam, że zastanawialiśmy się, jak niepoliczalna była rzesza widzów, która przyszła na tę urodzinowo-jubileuszową wystawę. Były tłumy. Brakowało krzeseł i miejsc stojących. Widać, że K.Bramburger jest nie tylko uznanym w Guben twórcą, ale i bardzo lubianym człowiekiem. Liczne wystąpienia gości artysty potwierdzały tę opinię. To uroczy, ciepły, starszy pan. Znamy Go prywatnie z Jego pobytów na naszych jesiennych polsko-niemieckich plenerach. W tym roku, w plenerze 5-6-7 października (tradycyjnie nie było dobrej pogody) artysta uczestniczył z dwiema swoimi uczennicami – adeptkami malarstwa – Ute i Simone. W pierwszym dniu cała polsko-niemiecka grupa penetrowała nasze miasto i wyszukiwała obiekty, które mogły być

tematem obrazów olejnych i czarno-białych grafik. Niesprzyjająca pogoda utrudniała robocze szkiecowanie, często zatem robiono zdjęcia. Dwa kolejne dni, to praca w przygotowanych do malowania salach w LDK. I oczywiście nie mogło być inaczej. K.Bramburger malując swoje obrazy podchodził do pozostałych sztalg i przyglądał się z uwagą powstającym pracom. Potem po niemiecku zer Gut – albo – daj szerszą panoramę, tu połów jasniejszą plamę, tu dodaj koloru, zrób ostrzejszy kontur. Wszystkie podpowiedzi przyjmowane są z uwagą, bo po pierwsze pochodzą od profesjonalisty, a po drugie nacechowane są nie krytyką, a serdeczną życzliwością. Dlatego za całokształt Kochamy Klausa Bramburgera – po prostu.

W drugim dniu, z przerwaniem obserwowaliśmy z okien naszych pracowni, jak szaleje orkan i lamie, jak zapalki, piękne akacje i wierzby obok LDK. Uszkodzone linie energetyczne, ciemność w całym mieście wyłączył wszystkich z pracy. Zwieńczeniem prawie trzech dni pleneru, była wystawa jeszcze mokrych prac uczestników. T.Załuźna podziękowała za udział w plenerze i piękne efekty ich prac. Każdy z plenerowiczów otrzymał z jej rąk okolicznościowy dyplom. Uczestnicy dziękowali T.Załuźnej za wspaniałe warunki do pracy, a J.Orzepowskiemu za czuwanie nad organizacyjną całością. Wstępnie jesteśmy umówieni na przyszłoroczne spotkanie, a więc do widzenia.

C.Łęciowska



Fot. Krzysztof Bagiński



Wycieczka do Muzeum Wojska Polskiego w Drzonowie

W czwartek dnia 28.09.2017r. 50 uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Lubsku uczestniczyło w jednodniowej wycieczce historyczno-dydaktycznej do Muzeum Wojska Polskiego w Drzonowie. Opiekunami uczniów byli Krzysztof Kowcz, Małgorzata Bednarek, Zdzisław Krzywiecki, Mariusz Ossowski, Krzysztof Sowiński. Celem wycieczki było pokazanie uczniom drugiej co do wielkości w Polsce kolekcji ciężkiego sprzętu wojskowego 150 różnego rodzaju czołgów, dział samobieżnych, armat oraz drugą w Polsce co do wielkości kolekcję lotniczą 25 samolotów, 5 śmigłowców. Lubuskie Muzeum Wojska Polskiego w Zielonej Górze z siedzibą w Drzonowie powołane zostało w 1985 roku jest to czołowe polskie muzeum historyczno-wojskowe, jedyne na terenie Środkowego Nadodrza. Lubuskie Muzeum Wojska Polskiego w Drzonowie jest „perłą” na mapie nie tylko polskiego, ale także światowego muzealnictwa wojskowego. Na terenie Muzeum znajdują się eksponaty związane z historią wojskowości od czasów średniowiecza do czasów współczesnych. Na terenie Muzeum jest jedyny w Polsce „Skansen fortyfikacyjny.” W Muzeum możemy zobaczyć liczne wystawy stałe, jak np. „Broń dawna”, „Żołnierz Polski 1914 -1945” - z unikalną w Polsce wystawą poświęconą „Platerówkom” - kobietom żołnierzom. „Platerówki” tak powszechnie zwano 1

Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater – pododdział piechoty Wojska Polskiego. Batalion został sformowany 19 sierpnia 1943 roku w Sielcach, w składzie 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Patronem jednostki była

Emilia Plater, stąd kobiety pełniące w niej służbę nazywano „Platerówkami”. Batalion został rozformowany na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP z 25 maja 1945 roku. Część żołnierzy 1 SBK osiedliła się w województwie

dolnośląskim, w powiecie lubańskim, we wsi Platerówka. Powojenne dzieje „Platerówek” zainspirowały do nakręcenia filmu „Rzeczpospolita babka”, który był częściowo nakręcony w miejscowości Platerówka. Inną interesującą

ekspozycja jest „Wojsko Polskie po 1945 r.” Z wystaw Czasowych w Muzeum znajduje się „Wojsko Polskie w Iraku” oraz „Marszałek Józef Piłsudski”.

Krzysztof Kowcz



Uczniowie ZST w Lubsku przed budynkiem Lubuskiego Muzeum Wojska Polskiego w Drzonowie, które jest „perłą” na mapie nie tylko polskiego, ale także światowego muzealnictwa wojskowego

Inauguracja Roku Kulturalnego 2017/2018

W Małej Galerii Lubuskiego Domu Kultury 30 września spotkało się około 60 osób, mieszkańców naszego miasta, by uczestniczyć w podsumowaniu roku kulturalnego, który minął oraz wysłuchać propozycji na rok bieżący.

Po co komu kultura i sztuka może ktoś zapytać? Teoretycznie można się bez niej obyć. Znam sporo takich przypadków. Jednak z nią żyje się ciekawiej – więcej wie, rozumie, więcej można sobie wyobrazić. Ta dziedzina życia otwiera głowy ludzi na coś nowego, innego, na świat. Otwarta głowa szuka realizacji swoich planów życiowych, również w innych niekoniecznie związanych z kulturą dziedzinach. Więc warto z kulturą obcować, nie tylko od święta, ale i na co dzień. Tak sądzę myślą ci, którzy spotkali się na inauguracji nowego sezonu w LDK. W milej, kameralnej atmosferze przy stolikach, z filiżanką kawy, wysłuchaliśmy dyrektorki Teresy Załuźnej, która podsumowała mijający rok (poki co, jeszcze nie kalendarzowy). Przypomniała najważniejsze wydarzenia, których organizatorem była placówka, przedstawiła też codzienne zajęcia aktywizujące dorosłych, młodzież i dzieci.

W drugiej części wypowiedzi, skupiła się na ofercie programowej. Powiedziała m.in., iż wzorem lat ubiegłych LDK na nowy sezon przygotował ofertę kulturalną z ciekawymi propozycjami artystycznymi. To m.in. spektakle teatralne, kabarety, koncerty muzyczne, w tym cykl Akademia Melomana, spotkania z jazzem, koncerty muzyki kameralnej i organowej. Będą się również odbywać kolejne edycje konkursów, przeglądów, turniejów, festiwali, spotkań autorskich. Nie zabraknie też nowych propozycji w zakresie wystawienniczej. Inne propozycje to m.in. międzynarodowa wymiana młodzieży, polsko-niemiecki plener malarski, polsko-niemiecki plener rzeźby. Lubuski Dom Kultury – kontynuuje T.Załuźna – wspiera lokalnych artystów, grupy śpiewacze „Modry len”, chór „Barwy”, kabaret „Zośka”, zapewniając akompaniatora, nauczyciela śpiewu oraz wykonując nagrania w studiu nagrań. Organizuje wyjazdy plastyków na wystawy do Forstu, Zielonej Góry i Żar. Wydaje katalogi z wystaw oraz umożliwia pokaz prac plastycznych przy okazji imprez plenerowych. W LDK na stałe swoją siedzibę posiadają Stowarzyszenie Klub Seniora, Stowarzyszenie „Lubuskie Słowniczko”, klub motocyklowy „Boxer”, Stowarzyszenie Malarzy, Rzeźbiarzy i tyżujących dorosłych, młodzież i dzieci.



Prezentacje Wokalne Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski – kończy tę część wypowiedzi. Ostatnią część spotkania T.Załuźna



poświęciła podziękowaniom za pomoc i wspieranie działań: Urzędowi Miejskiemu i Radzie Miasta, dyrektorom szkół i przedszkoli, sponsorom oraz lokalnym

mediom. Przede wszystkim podziękowała serdecznie mieszkańcom Lubuska za obecność na imprezach i uczestniczenie w innych działaniach placówki, podziękowała za sugestie programowe, a nieraz i słowa krytyki. W końcowej części, zebrani otrzymali muzyczny upominek. Wystąpili artyści Teatru Piosenki Francuskiej z Krakowa. Pieśniarka Yaga Kowalik zaprezentowała największe przeboje z repertuaru Edith Piaf, Juliette Greco, Charlesa Aznavoura. Wykonawczyni, której na akordeonie towarzyszył Walentyn Dubrowski związana jest artystycznie z Francją m.in. z teatrem „Essaion” w Paryżu. Tam też nagrała wykonywane piosenki. Jedenaście pięknie zinterpretowanych po francusku piosenek, z elementami tekstu w języku polskim, było znakomicie przyjętym przez słuchaczy. Jak bardzo podobał się występ artystki niech świadczy fakt, że zabrakło płyt, które po programie można było zakupić. Życzymy dyrekcji i pracownikom Lubuskiego Domu Kultury ciekawych inicjatyw, świeżych pomysłów oraz entuzjazmu i zapału w realizacji ambitnych zadań. A nam lubuszczanom, by nie zabrakło czasu i ochoty na korzystanie z oferty naszej placówki.

C.Łęciowska

Z bagażem „nieludzkiej ziemi”

Ładną pogodę zamówili prezes Wojciech Szabliński i wiceprezes Koła Sybiraków w Lubsku Halina Siemaszko na uroczyste obchody Dnia Sybiraka, zorganizowane w urokliwej scenarii zalewu „Karaś”. W rozświetlonej słońcem środę, 20 września, zainaugurowała je Msza św. w intencji ofiar sowieckich zbrodni, celebrowana w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przez proboszcza parafii, ks. kan. Zygmunta Mokrzyckiego. Dalsza celebra odbywała się już w równie pięknym miejscowym pejzażu. Poza trudnym do przecenienia aspektem towarzyskim plenerowego spotkania, jak co roku przyswiecał mu jeden nadrzędny cel. Swoją obecnością kilkudziesięcioosobowa, malejąca, niestety, z roku rok grupa więźniów Sybiru i ich opiekunowie, zaproszeni goście oraz młodzież lubskich szkół uczcili pamięć Tych, którzy spoczęli na zawsze w „nieludzkiej ziemi”, i tych z lokalnej społeczności, którzy odeszli do wieczności już tutaj, w wolnym kraju. Hymn Sybiraków oraz symboliczna, przejmująca swą wymową ciszą minuta milczenia zwieńczyły właściwym akordem preludium Przypomnienia. A oni: Teresa Drzewiecka, Maria Mróz, Józefa Zajęczkowska, Wiesław Wojtera, Zofia Iwanowska, Jan Zujewski, Witold Zalewski, Maria Galik, Antoni Wroński, Amela Jasik, Leokadia Liczner, Paweł Lazaruk, Franciszek Sachar, Kazimiera Trawińska, Mikołaj Medwediuk, Marian Kuklis i wszyscy pozostali, przybyli na spotkanie Sybiracy – posmutniali, bez uśmiechu na twarzy, siedzieli przygarbieni wiekiem i obrazami, które nadal ciąży. I tylko te dwie brzozy, malowniczo strzegące przesmyku do przystani, zdawały się sumieć przyjaźniej, aniżeli tamte, syberyjskie, kołymskie; też przecież niczemu winne. Bo piękna przyroda tylko wtedy jest groźna, kiedy przeciwko dobremu człowiekowi obróci ją zły człowiek.

Deportację ludności polskiej do łagrow



Sowieci rozpoczęli 10 lutego 1940 r. i trwała ona w kilku fazach aż do momentu frontowego pogromu stalinowskich hord żołdackich przez Niemców w czerwcu 1941 roku. Według różnych wyliczeń, w okresie tym przesiedlono za Ural od 320 tys. (niepełne źródła sowieckie), po nawet 1,5 mln Polaków

(niektóre szacunki historyków polskich i zachodnich), z których setki tysięcy nie powróciło już nigdy do kraju, a dziesiątki tysięcy wracało jeszcze po latach, nawet pod koniec piątej dekady ubiegłego stulecia. A liczby te nie uwzględniają przecież deportacji politycznych, wymierzonych głównie prze-

ciwko członkom podziemia niepodległościowego po 1944 roku. Mówił o tym interesująco w swej tematycznej prelekcji historyk Krzysztof Kowsz. A Rodrycjusz Gerlach, długoletni, dzisiaj honorowy prezes Koła, przywoływał na pamięć gehennę skazanych na zsyłkę ludzi. Ich wielotygodniową, zbierającą śmiertelne żniwo drogę na miejsce katorgi; wyniszczającą pracę; ich trudne powroty. Opowiedział przejmującą historię o wdowie z kilkogim dzieci, której z braku dokumentów NKWD odmówiło włączenia do transportu powrotnego do ojczyzny. Zrozpaczona, zaniósła modlitwy do Matki Boskiej o wstawiennictwo – i wtedy zdarzył się cud. Wysuplany z zawiniątka i pokazany „Ruskiemu” obrazek „Bozi”, nawet dla pozabawionego ludzkich uczuć enkawadzisty okazał się świadectwem polskości i przepustką na powrót do kraju.

Patronat nad lubskimi uroczystościami objął starosta żarski Janusz Dudoj, który sam – jak mówił w okolicznościowym wystąpieniu – czuje się Sybirakiem, bowiem na zesłaniu przebywali jego rodzice i w domu „opowieści syberyjskie” od

dzieciństwa były ważnym elementem wychowania patriotycznego. W równie podniosłym tonie wypowiadali się burmistrz Lubka Lech Jurkowski i wiceprezes Zarządu Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze Ryszard Greszczyk. Ważnym akcentem uroczystości było uhonorowanie



osób zasłużonych odznaczeniami przyznanymi im przez Zarząd Główny Związku Sybiraków oraz Zarząd Oddziału Związku Sybiraków w Zielonej Górze. Złotą Odznakę „Zasłużony dla Związku Sybiraków” otrzymała Halina Skindzier; srebrne: Halina Siemaszko, Danuta Hauza, Irena Kosiela oraz Henryk Dybka. Odznaką Honorową Sybiraka wyróżniono Alicję Czerniawską oraz Wojciecha Szablińskiego. Medal Pamięci „Za zasługi dla Związku Sybiraków” otrzymali Lech Jurkowski i Mateusz Szaja. Część artystyczną wypełnił stosowny w akcentach i nastroju montaż słowno-muzyczny uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Lubsku, przygotowany pod kierunkiem nauczycielek Małgorzaty Bednarek i Barbary Maćkowiak. Dostojni Bohaterowie słuchali go z powagą i w skupieniu, a wokół nich utworzył się łańcuszek życziwych im osób: członków rodzin, pracowników administracji lokalnej i powiatowej, uśmiechniętej i pogodnej gawiedzi szkolnej. Do tego szpaleru honorowego dołączyły nawet, zwabione obecnością tylu ludzi, swojskie, „karasiowe” łabędzie.

Jak zapamiętamy ów obraz szczególnego wrześniowego dnia? Z pewnością z wielką sympatią i szacunkiem dla głównych bohaterów tego szczególnego misterium pamięci. Zapamiętamy uczestników otoczonych kolorowymi barwami przyjaźniej im natury. A może

jednak i z głębszą refleksją, tak, jak z przesłanych sobie fotografii odczytała go jedna z wrażliwych czytelniczek „Magazynu Lubskiego”, zamieszkała w województwie kujawsko-pomorskim: „Piękne krajobrazy, cudowne widoki, ale moja uwaga była bardziej skupiona na ludziach, „tych ludziach”. Tacy skupieni, skromni, trochę jakby skuleni na tych ławeczkach, jakby nie byli najważniejszymi postaciami tego spotkania. Skromny stolik, nakryty niebieskim obrusem, idealnie komponował się z ustawionymi na nim wrzosami. Obok kilka pudełeczek z medalami. Wreszcie, pięknie prezentująca się „elita” z lokalnego ratusza; w tle szkolny chór, specjalnie zaproszony na tę okoliczność; gdzieś tam w oddali grupki młodych ludzi. No i majestatyczne łabędzie, które z natury swej dosyć płochliwe, robią wrażenie bardzo swobodnych, jakby przyzwyczajone do takich zgromadzeń. Takie tam moje refleksje...”

No cóż, złożona to prawda. Wyrażana w twórczości artystycznej Haliny Skindzier, opowieściach i książce Rodrycjusza Gerlacha; we wspomnieniach Ich Wszystkich, snutych niegdyś dzieciom, a teraz wnukom. Dlatego uśmiech nieraz gorzki. I gorzka prawda. Bo słoneczne kolory jesieni życia, nie są w stanie do końca przesłonić ponurych, syberyjskich, barw jego wiosny.

Władysław Mochocki



Okolicznościowe wystąpienie burmistrza Lubka Lecha Jurkowskiego. Z prawej strony młodzi wykonawcy montażu słowno-muzycznego w towarzystwie opiekunów



Jedną z atrakcji była wizyta w Afrykarium

Wieści z WTZ i ŚDS

Wojewódzka Komisja Konkursowa dokonała wyboru prac, które zakwalifikowały się do etapu ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”. W każdej kategorii wybrano 3 prace, które trafią do Centralnej Komisji Konkursowej w

ZOO. Prawdziwymi atrakcjami było Afrykarium, gdzie poznano zwierzęta żyjące w Afryce, dorzeczu Konga i Amazonki oraz szklany tunel, gdzie nad głowami zwiędających pływały płaszczki. W drodze powrotnej był postój w McDonaldzie.

*

Przedstawicielka firmy FEEBY.PL gościła w siedzibie WTZ 22 września, przywożąc pierwszą partię materiałów do realizacji nagrody, czyli aranżacji wnętrz. Były to m.in. piękne ramy, parawany, obrazy, plakaty motywacyjne. Uczestnicy Warsztatów i opiekunowie byli po prostu zachwyceni. Obecnie trwa stylizacja pomieszczeń, które już niedługo będzie można podziwiać w całej krasie.

*

W krośnieńskim klubie garnizonowym było gwarnie, wesoło i kolorowo za sprawą ekip, które przyjechały 29

M.Sienkiewicz



„Orzeł Bielik” – I miejsce w kategorii „Rzeźba kameralna i płaskorzeźba”

Warszawie. Ponadto Komisja wytypowała kilka prac, które nie znalazły się wśród zwycięzców, ale zostały uznane przez ekspertów za wartościowe. W kategorii „RZEŹBA KAMERALNA I PŁASKORZEŹBA” miejsce I zajął Robert Szymaniec ze Środowskiego Domu Samopomocy w Lubsku za pracę plastyczną „Orzeł Bielik”.

*

Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowskiego Domu Samopomocy wyjechali 21 września na wycieczkę do wrocławskiego



Dostarczone materiały udekorują pomieszczenia WTZ



Po przeglądzie odbyła się sesja zdjęciowa w parku

Sybirackie wspomnienia Rodrycjusza Gerlacha

Nie zapomnimy - Dzień Sybiraka w Jasieniu 5.10.2017

Już po raz dziesiąty spotykają się Sybiracy oraz społeczność Jasienia i Lubska pod pomnikiem ku czci zmarłych i pomordowanych Polaków na Syberii w latach 1939–1956. Choćiaż od tamtego tragicznego okresu, Wschodniej Golgoty minęło ponad 60 lat, dla nielicznej już grupy ocalałych, przeżycia, cierpienie, ponieważ są na zawsze wyryte w Ich pamięć. Oni ciągle pytają:

*„Cóż zawiniłmiś komu,
Że z gniazd nas rodzinnych zabrali
Wsadzili w bydlęce wagony,
W tajgi Sybiru zesłali” (z anonimowego wiersza zesłańca).*

W takim też tonie swoją wypowiedź rozpoczęła przewodnicząca Związku Sybiraków w Jasieniu Genowefa Karmelita. Jak mogło dojść do takiej hekatomby? Pyta. Na Syberii wywieziono przecież 1 mln 300 tys. Polaków. My, obecni Sybiracy wówczas byliśmy dziećmi w różnym wieku. Kilkunastoletnimi, kilkuletnimi, a nawet niemowlętami. Brutalnie wyrwani ze snu, wywożeni nocą, nieludzkim straszczeni, popychani bez litości, daremnie szukający ratunku u równie przerażonych, bezsilnych rodziców. Czekala nas nędza, głód, choroby, umieranie, osierocenie. Do Polski przyjechalo z zesłania 5 tysięcy sierot! Z wojskiem generała Andersa udało się uratować 3 tysiące osieroconych dzieci. Rzadko zdarzało się, by do ojczyzny wróciły wywożone przeciw pełne rodziny. Większość była okaleczona fizycznie i psychicznie. Zostawili tam swoich, którzy przegrali życie w zderzeniu z mrozem, głodem i katorżniczą pracą.



Na tych, którym udało się wrócić do ojczyzny, ciąży swoisty obowiązek. To jakby testament, który muszą wypełnić – ochronić pamięć tych, którzy zostali pochowani wśród śniegów Syberii i Kazachstanu. Dla nich i ich pamięci – kontynuuje G.Karmelita – odsłaniamy pomnik, który młodym, współczesnym Polakom będzie zawsze przypominał o tamtych okrutnych czasach.

Przewodnicząca Związku Sybiraków, przywitała licznie zgromadzonych gości: przewodniczącą Rady Powiatu Helenę Sagasz, burmistrza Jasienia Andrzeja Kamyszką, prezesów Kół Związku Sybiraków z Zielonej Góry, Lubska, Żar, Żagania, Nowej Soli, kapłanów, dyrektorów szkół, członków stowarzyszeń, organizacje samorządowych, poczty sztandarowe, młodzież szkolną z Jasienia, Wiciny, Golina. Po hymnie Sybiraków na placu przed cmentarzem odsłonięto pomnik, który powstał z inicjatywy burmistrza A.Kamyszką. Pomnik jest skromny, surowy jak życie zesłańców,

posiada symboliczne elementy. Tory kolejowe to wywózka w nieznane wagonami towarowymi – drut kolczasty – więzienie, niewola, łagry. Krzyż – ostoja, szukanie ukojenia, bezpieczeństwa. Na pomniku znajdują się dwie pamiątkowe tablice. Jedna, poświęcona tym, którzy w latach 1939-1956 zostali wywiezieni i nie wrócili, i druga – Matkom Sybiraków. Piękny, wymowny obelisk. G.Karmelita poprosiła, by pomnik został odsłonięty przez A.Kamyszką, wykonawcę Pawła Kruszyńskiego, Sybiraka Edwarda Brzózkę oraz wzorowego ucznia Huberta Chaszczewskiego. Ksiądz Roman Wróbel poświęcił pomnik, a zebrani uczcili minutą ciszy pamięć rodaków, którzy spoczywają w grobach Syberii oraz tu po powrocie do ojczyzny.

G.Karmelita w serdecznych słowach zaapelowała do zgromadzonej młodzieży – „My Sybiracy z wiarą i nadzieją przekazujemy młodemu pokoleniu Polaków nasze wspomnienie z tamtego czasu – zesłańców



Syberii i Kazachstanu. Bądźcie tych wspomnień strażnikami, a prawdę o tych czasach przekazujcie następnym pokoleniom”. Po tym łapiącym za serce apelu, wszyscy zebrani zaproszeni zostali do Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury na część artystyczną przygotowaną przez uczniów szkoły w Jasieniu. Był to program słowno-muzyczny. Dwóch uczniów czytało autentyczne wspomnienia Sybiraków. Te dramatyczne, opisywane losy, przeplatane były poezją zesłańców i pieśniami. G.Karmelita podziękowała za część artystyczną, która wzruszyła do łez nie tylko Sybiraków. Dzieci i ich opiekunowie Dorota Cierpińska, Małgorzata Grześków, Maria Michajluk i Mirosław Zych, stworzyli piękną, wzruszającą etiudę.

Na tej uroczystości wręczono dwie Odznaki Honorowego Sybiraka. Za aktywną pracę na rzecz Związku otrzymali je – M.Michajluk i D.Teclaw.

Całość od początku do końca, świetnie przygotowaną przez zespół pod



kierunkiem G.Karmelity, zakłócił wyjątkowo drapieżny orkan, który dotknął boleśnie nie tylko Lubsko i Jasień, ale naszą całą Ziemię Lubuską.

C.Łęciorowska

Fot. Krzysztof Bagiński

Ciepły i zdrowy dom

Co zrobić, aby nasz dom był ciepły, mieszkanie w nim było przyjemnością, a rachunki jakie płacimy za ogrzewanie były niższe? Odpowiedzi na te pytania będą mogli Państwo znaleźć w cyklu artykułów, które przygotowuje zespół doradców energetycznych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze.

DLACZEGO TRACIMY CIEPŁO Z BUDNKÓW?

Każdy budynek traci ciepło, przenika ono przez ściany, okna, drzwi, dach, podłogi, a znaczną jego część uchodzi poprzez wentylację. Chcąc zapewnić komfort ciepłny w budynku powinniśmy zapewnić właściwe jego ogrzewanie. Warto zadać sobie pytanie, czy jedynym sposobem na nieuniknione straty ciepła przez nasz budynek jest tylko dostarczenie do niego większej ilości ciepła – czyli zużycie większej ilości opału do jego wytworzenia. A może lepiej spróbujmy utrudnić „ucieczkę” ciepła z naszego budynku.

Na przedstawionym poniżej schemacie pokazano jak kształtuje się „ucieczka” ciepła z naszego budynku. Spora ilość ciepła „ucieka” przez wentylację – ok. 30-40 %. Nie oznacza to jednak, że powinniśmy z wentylacji rezygnować! Prawidłowo działająca wentylacja to podstawa „zdrowego” budynku. Temat ten szczegółowo opiszemy w kolejnych artykułach. Około 20-30% ciepła tracimy przez ściany, natomiast 10-25 % przez dach, ok. 15-25% ciepła tracimy także przez okna i drzwi. Aby zapobiec stratom ciepła przez te przegrody, niezbędne jest odpowiednie ich docieplenie (w odniesieniu do ścian, dachu jak i pozostałych przegród), natomiast w przypadku drzwi i okien wymiana ich na lepsze o wyższych parametrach izolacji termicznej. Niezwykle ważny jest dobór materiału termoizolacyjnego (np. wełna mineralna, styropian, pianka poliuretanowa), jego parametrów (współczynnik przenikania ciepła, odporność na uszkodzenia mechaniczne, odporność na wilgoć itp.), odpowiednia grubość warstwy

ocieplającej. Bardzo istotne jest również prawidłowe wykonanie prac dociepleniowych. Nadmierne ubytki ciepła wynikające ze złej izolacji termicznej naszego budynku sprawiają, że system grzewczy musi działać przez większą część sezonu grzewczego na wysokich obrotach, co przekłada się na wysokie koszty ogrzewania. Na szczęście są metody, które pozwolą nam nie tylko oszczędzić energię potrzebną do ogrzewania budynku, ale także ograniczyć koszty ogrzewania, a dodatkowo, poprzez zmniejszenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, przyczynić się do poprawy jakości powietrza w naszym otoczeniu, a co za tym idzie poprawy naszego zdrowia i samopoczucia.

Podstawowym sposobem na znaczne oszczędności energii w naszym budynku jest termomodernizacja. Termomodernizacja w dużym uogólnieniu to wszystkie działania, które mają na celu zmniejszenie zapotrzebowania naszego budynku na energię cieplną. Do termomodernizacji zaliczamy

m.in.:

- Redukcję strat ciepła przez przegrody poprzez docieplenie ścian, stropów, dachów, podłóg, wymiana okien i drzwi,
- Modernizacja/ wymiana źródeła ciepła. Podejmując decyzję o termomodernizacji naszego domu, zawsze powinniśmy przeanalizować wszelkie możliwe do przeprowadzenia ulepszenia, koszty planowanych działań, a także wpływ ulepszeń na ograniczenie zużycia energii. Dokumentem, który pozwoli nam odpowiedzieć na te pytania, i wskazać działanie optymalne jest audyt energetyczny (w niektórych przypadkach może to być jego uproszczona forma). W kolejnych artykułach wskażemy, czym jest audyt energetyczny oraz jak prawidłowo przeprowadzić termomodernizację, a także skąd pozyskać środki na ten cel.

Zapraszamy do kontaktu z Doradcami



energetycznymi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze, którzy działają w ramach projektu „Ogólnopolski system wsparcia doradczego dla sektora publicznego, mieszkaniowego oraz przedsiębiorstw w zakresie efektywności energetycznej oraz OZE”. Wszelkie porady i konsultacje świadczone przez Zespół Doradców są całkowicie bezpłatne.

Zespół Doradców Energetycznych:
Alicja Abramowicz tel. 68 419 69 23, Sylwia Mazurek, tel. 68 419 69 14, Wojciech Porębski, tel. 68 419 69 10, e-mail: doradztwo@wfosigw.zgora.pl.

ŚCIEŻKA (NIE) ZGODY

W środę 04.10.2017r. nad Zalewem „Karaś” w Lubsku odbyło się spotkanie burmistrza Lecha Jurkowskiego ze Starostą Żar Januszem Dudojciem. Na spotkanie przybyli m.in. zastępca burmistrza Jerzy Wojnar, lubscy radni, dyrektor OŚiRu Maria Łaskarzewska, naczelnik Kamil Zakrzewski.

Zebrani dyskutowali nad sfinalizowaniem rozmów dotyczących ścieżki rowerowej łączącej zalew z Brodami. Starosta Żarski stworzył projekt dotyczący tej inwestycji, którego realizacja bagatela będzie kosztowała ponad milion złotych i od stycznia 2017r. czeka na zatwierdzenie go przez Burmistrza Lubska. Wszystko zostałoby sfinansowane z projektu „Przygoda z Nysą – zagospodarowanie turystyczne pogranicza polsko-niemieckiego” etap V(Gmina nie ponosiłaby żadnych kosztów) Projekt uwzględnił, obok budowy ścieżki pieszo-rowerowej, również małą

infrastrukturę w postaci m.in.: altan, ławek, stojaków na rowery oraz tablicy informacyjnej. Burmistrz był przeciwny temu przedsięwzięciu, ponieważ projekt według niego stwarza niebezpieczeństwa dla przyszłych użytkowników (złe usytuowanie ścieżki) oraz konieczność wycięcia ok.80 drzew. L.Jurkowski zarzucił staroście, iż ten sam podjął decyzję o inwestycji, bez wcześniejszych konsultacji z nim i z radnymi. J.Dudojć za zaistniałą sytuację przeprosił włodarza. Zebrani zwiedzili teren przy zalewie, gdzie miałaby powstać ścieżka (dokładna lokalizacja oznaczona jest na



"Powiatowy Dzień Zdrowia"

W sobotnie przedpołudnie (30 września) w Domu Pomocy Społecznej w Lubsku, dzięki uprzejmości dyrektora Wioletty Kuźmińskiej, odbył się „Powiatowy Dzień Zdrowia.”

Głównym organizatorem „Białej Soboty” był Starosta Janusz Dudojć. Wchodząc do DPS mogliśmy pooglądać prace stworzone przez mieszkańców. Na zaproszenie Starosty przybyli lekarze z Powiatowego Szpitala Na Wyspie z Prezesem Jolantą Dankiewicz na czele. Mieszkańcy Lub-

ska mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji u specjalistów tj. Rafała Kołsut- doktor pediatrii, kierownik oddziału dziecięcego Szpitala Na Wyspie, Krzysztof Ciesielski- lekarz oddziału dziecięcego, Maciej Cieślak- specjalista chorób wewnętrznych. Doktor Kołsut podkreślił, że dziecięce zdrowie jest najważniejsze, a w szpitalu w Żarach „Wszyscy mieszkańcy mają się czuć jak u siebie w domu”. Uczestnicy dzisiejszej imprezy mogli zarejestrować się w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta. Każdy, kto skorzystał z tej możliwości ma teraz internetowy wgląd w swoją historię choroby.

Pielęgniarki ze Szpitala Na Wyspie oraz z Zespołu Szkół Technicznych W Lubsku uczyły dzieci jak prawidłowo szczotkować zęby oraz każdym chętnemu zmierzyły ciśnienie i zbadały poziom cukru we krwi. Na tych stoiskach czekało na dzieci wiele gadżetów i zdrowych przekąsek. Strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Lubsku uczyli dzieci oraz dorosłych zasad pierwszej pomocy. Można było spróbować na fantomie wykonać masaż serca, pod czujnym okiem strażaka. Na uroczystości obecne były Amazonki, które przekazywały informacje dotyczące profilaktyki raka piersi.

Wszystkie prace remontowo-porządkowe na tym terenie przez 5 lat po ukończeniu inwestycji, będzie zobowiązany wykonywać Starosta. W najbliższym czasie zostanie przygotowane obustronne porozumienie. Czekamy zatem na podpisanie porozumienia dotyczącego projektu przez obydwu Panów, jednak „Piłka jest po stronie Burmistrza.”

M.K.



19 edycja Tygodnia Seniora w Lubsku

W Lubskim Domu Kultury we wtorek (3.10) z okazji 19 Lubuskiego „Tygodnia Seniora” odbył się koncert, który prowadził Barbara Czerniawska i Aleksander Baworowski. Wśród zaproszonych

gości byli m.in. Starosta Janusz Dudójć, Sekretarz Gminy Henryk Dybka, Dyrektor LDK Teresa Załuźna, Dyrektor SP-1 Elżbieta Haściło, Dyrektor DPS Wioletta Koźmińska oraz Z-ca Dyrek-

tora Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Anita Gargalis. Wszyscy zebrani wysłuchali koncertu w wykonaniu uczniów lubuskich szkół: SP-1, Zespołu Szkół Technicznych, Ośrodka

Szkolno-Wychowawczego w Lubsku oraz Studio Piosenki Konsonans z LD-K-u. Po występach dzieci i młodzieży, na scenie pojawili się Seniorzy: Modry Len, Jarzębina z Sieniawy Żarskiej,

oraz Seniorzy z Lubska zespół Barwy. Wszystkie występy podobały się bardzo zebranej publiczności, o czym świadczyły gromkie brawa po każdym z nich.

I.G.



Od 1 października 2017 r. rusza ogrzewalnia w Lubsku

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubsku informuje, że od 1 października 2017 r. do 30 kwietnia 2018 r. uruchomiona zostaje ogrzewalnia dla osób bezdomnych - mężczyzn i kobiet z terenu gminy Lubsko. Ogrzewalnia mieści się w Lubsku w pomieszczeniach dworca PKS przy ul. Strażackiej 1 i jest czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 18:00 do 8:00 oraz w soboty, niedziele i święta całodobowo. Umieszczenie osoby bezdomnej w placówce następuje na wniosek. Wniosek należy skierować i złożyć w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lubsku, ul. 3 maja 1 (w godzinach urzędowania Ośrodka, tj. poniedziałek 7:30 do 17:00, wtorek - czwartek 7:30 do 15:30 i w piątek 7:30 do 14:00) lub w soboty, niedziele i święta bezpośrednio w ogrzewalni. Z ogrzewalni mogą korzystać tylko osoby niewymagające pomocy osób

trzecich, które zobowiązane są do przestrzegania regulaminu placówki i zachowania spokoju. W placówce obowiązuje całkowity zakaz wnoszenia oraz spożywania alkoholu, innych substancji psychoaktywnych i palenia tytoniu.
 Placówka zapewnia:

- możliwość ogrzania się w pomieszczeniu, którego temperatura nie jest niższa niż 18oC;
- 20 miejsc siedzących (krzesła o ławo-tym z zmywalnej powierzchni);
- gorący napój;
- umożliwienie wymiany odzieży;
- dostęp do sanitariatów (miska ustępowa, umywalka) - pomieszczenia sanitariatów zapewniają stały dostęp do bieżącej ciepłej i zimnej wody oraz gwarantują możliwość przeprowadzenia zabiegów higienicznych;
- wydzielone pomieszczenie do prac biurowych oraz indywidualnych rozmów z osobami bezdomnymi.



W Przedszkolu Nr 2 w Lubsku 13 października odbyła się pierwsza w tym roku szkolnym uroczystość. W obecności całej społeczności przedszkola 28 dzieci przystąpiło do „Pasowania na Przedszkolaka”. Po

części artystycznej i ślubowaniu, pani dyrektor Lilianna Lewicka magiczną kredką dokonała aktu „Pasowania na Przedszkolaka”. Na pamiątkę tej wyjątkowej chwili przedszkolaki otrzymały pamiątkowe dyplomy i medale.

E.Ś.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej składamy wszystkim Pracownikom Szkół i Placówek Oświatowych naszego powiatu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wielu sukcesów zawodowych, dążenia w wytrwałości do stawianych celów, dumy z osiągnięć wychowanków oraz nieustannego zdobywania ich zaufania.

Redakcja Magazynu Lubuskiego



Nauczycielka z Lubska ze szczególnym wyróżnieniem Ministra Edukacji Narodowej

Zofia Zawiaślak, nauczyciel bibliotekarz, znana w szkole i w środowisku lokalnym jako założyciel teatru szkolnego, który działa przeszło dwadzieścia lat została w ramach Dnia Edukacji Narodowej dostrzeżona i wyróżniona szczególną nagrodą – ministra edukacji narodowej Anny Zalewskiej. Nagrodę odebrała z rąk lubuskiej kurator oświaty Ewy Rawy 13 października 2017 r. w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim.

Poprzedni rok szkolny 2016/2017 został przez ministra edukacji narodowej ogłoszony „Rokiem Wolontariatu”. Intencją ministerstwa było zachęcanie uczniów i nauczycieli, do szczególnego zaangażowania się na rzecz innych, bezinteresownej pomocy najbardziej potrzebującym. Ministerstwu zależało również na pokazaniu nauczycieli, którzy od lat zaangażowani są w wolontariat i promują w swoim środowisku lokalnym jego ideę. Zaangażowanie nauczycielki z Lubska, która od 1994 r. prowadzi teatr szkolny w ramach wolontariatu, zostało dostrzeżone. Zofia Zawiaślak za swoją wyróżniającą pracę otrzymała już Brązowy Krzyż Zasługi, nagrodę kuratora i wielokrotnie nagrodę dyrektora szkoły.

Szersza informacja o nagrodzonej

Zofia Zawiaślak (ur. 1 maja 1958 r.) pracuje w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych w Lubsku od roku 1988 jako nauczyciel bibliote-

karz, od 2002 roku jest nauczycielem dyplomowanym. Jest osobą bardzo twórczą i zaangażowaną. Oprócz obowiązkowych zajęć podejmowała nowe wyzwania, stale doskonalić zarówno warsztat jak i pracę z młodzieżą. Biblioteka szkolna dzięki Jej zaangażowaniu i pomysłowości jest placówką nowoczesną, w pełni skomputeryzowaną. Wokół niej skupia się młodzież z różnych środowisk społecznych, o różnym poziomie intelektualnym, która tak jak i ona zamierza wprowadzić w codzienne życie szkolne i pozaszkolne atrakcyjne akcenty, wpływające na ogólny rozwój osobowości młodego człowieka. Wraz z młodzieżą w ramach działalności pozalekcyjnej przygotowała wiele interesujących programów i spektakli teatralnych, które z roku na rok stawały się coraz bardziej dojrzałe i interesujące tak pod względem warsztatowym jak i artystycznym. Jest realizatorem wielu programów artystycznych związanych z rocznicami świąt państwowych i samorządowych o zasięgu wojewódzkim, powiatowym i miejsko – gminnym. Współpracuje z wieloma organizacjami pozarządowymi, instytucjami kulturalno – oświatowymi, parafią pw. NSPJ (samorząd terytorialny, Forum Samorządowe Miasta i Gminy Lubsko, Lubskie Koło Sybiraków). Z.Zawiaślak integruje szkołę ze środowiskiem lokalnym m.in. poprzez włączenie w realizację programów artystycznych wielu środowisk twórczych reprezentujących stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, szkoły i placówki kulturalne. Przygotowała uroczyste programy dla mieszkańców miasta i gminy Lubsko: „XX lat Samorządu Terytorialnego”, XXV lat Samorządu Terytorialnego, „Opowieść Ci o wolnej Polsce” – uro-



czysty program związany z obchodami 20 rocznicy założenia lubuskiego koła Sybiraków. Organizowała również programy artystyczne dla społeczności lokalnej z okazji rocznic świąt państwowych : Konstytucji 3 Maja oraz 11 Listopada – Dzień Niepodległości. Z. Zawiaślak jednakże najbardziej znana jest w społeczności szkolnej i lokalnej jako opiekunka teatru szkolnego oraz kółka poetyckiego. Teatr szkolny prowadzi od 1994 r. Spektakle przygotowywane przez teatr są adresowane do uczniów i mieszkańców Lubska i miejscowości ościennych. Teatr prowadzony przez Z.Zawiaślak uzyskał dwukrotnie tytuł laureata w latach 2010 i 2011 na Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Zielonej Górze. W 2003 r. zespół otrzymał nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie „Bliżej Teatru” w kategorii edukacja pod patronatem Ministerstwa Kultury oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu. W roku

2011 władze samorządowe przyznały teatrowi szkolnemu tytuł „Zasłużony działacz kultury”. Zofia Zawiaślak jest współautorką innowacji pedagogicznej „ Rozwijanie i kształtowanie szacunku wobec dorobku dziedzictwa kulturowego, podtrzymywanie tradycji narodowej i pielęgnowanie polskości” wdrażanej od roku 2007/2008. Z. Zawiaślak jest nauczycielem, który potrafi współpracować z gronem pedagogicznym i rozwijać wewnątrzszkolne doskonalenie nauczycieli. W roku szkolnym 2010/2011 przygotowała i poprowadziła radę szkoleniową „Dla czego niektórzy nauczyciele zawsze odnoszą sukces?”. Była ekspertem komisji egzaminacyjno – kwalifikacyjnej przy Zamiejscowym Kuratorium Oświaty w Żarach. Organizuje, przygotowuje też uroczystości wpisane na stałe do kalendarza imprez szkolnych (Dzień Edukacji Narodowej, Wigilia, Podsumowanie I semestru, Dzień Patrona, Pożegnanie



"Lubię szkołę, choć ten problem zawsze działa mi na nerwy, wszystkie lekcje są za długie, a za krótkie wszystkie przerwy." Dla najmłodszych uczniów, klas pierwszych, którzy właśnie rozpoczęli naukę w szkole jeszcze długo lekcje będą zbyt długie i trudne do utrzymania skupienia.

Choć nauka dziś odbywa się przez zabawę, ciekawi świata młodzi ludzie wolą alternatywne zajęcia w terenie. Takie możliwości zapewnia dzieciom Pan Kosiada podczas "Zielonych lekcji" w ogródkach działkowych w Dłużku. Wybrali się tam uczniowie klasy Ia SP1 z wychowawcą Renata Binek oraz

nauczycielem wspomagającym panią Renata Stępień. Radość dzieci była ogromna już podczas wsiadania do autobusu, gdyż spotkali dawnych kolegów z przedszkola, dziś uczniów kl. I a Szkoły Podstawowej Nr2 z wychowawcą panią Ewą Jedręs. Pan Kosiada rozpalil ogromne ognisko, na którym dzieci upie-

kły kielbaski. Pokazał dzieciom rośliny zielne, krzewy i drzewa owocowe. Dzieci w naturalnych warunkach wskazywały różnice między drzewem, a krzewem. Dobra lekcja przyrody. Najbardziej dzieciom smakowały upieczone w ognisku przez Pana Kosiadę ziemniaki z solą. Grały w piłkę i bawiły się wesoło na

boisku. Na pożegnanie otrzymały słodki poczęstunek, który został ofiarowany przez sponsora "Magnolię" w Lubsku. Dzieci szczęśliwe wróciły do szkoły, a Nikodem podsumował, że za dwa dni możemy znów jechać na wycieczkę. Tak przecież też można się uczyć.
 Renata Binek

MISJA ETIOPIA

Magazyn Lubiński: Jak przebiegła podróż do Etiopii do samej Wassery, miejscowości gdzie przebywaliście? Roksana Barska: Wylatywaliśmy z lotniska Chopina w Warszawie. Tam żegnali nas nasi przyjaciele, rodziny. Księża z Fundacji „Dzielo Nowego Tysiąclecia” oraz Zgromadzenia Consolata. To było bardzo miłe z ich strony. Z wielką radością przechodziłam przez bramki lotniska. W końcu tyle miesięcy (a nawet lat!) czekałam na tę chwilę. Od tego momentu nasza ósemka była skazana tylko i wyłącznie na siebie. Międzyładowanie było w Wiedniu. W stolicy Etiopii – Addis Abebie wylądowaliśmy ok. 6 rano po 10-godzinnej podróży. Etiopia przywitała nas wschodem Słońca, które w tym kraju ma miejsce o stałej porze dnia. Lecieliśmy nocą, więc nawet nie zauważyłam kiedy minęła podróż. Z Addis Abeby do Wassery, czyli miejscowości, w której pracowaliśmy, jest dokładnie 261km. Jechaliśmy samochodem terenowym przez – uwaga – 8 godzin. Po drodze musieliśmy mijać dziury, ludzi i zwierzęta – osiołki, kozy, krowy, małpy. Mimo stosunkowo długiej podróży byłam zachwycona tym, co widziałam – pięknym krajobrazem (Etiopia jest w większości krajem górzystym), zaskakującą architekturą, muzyką, która leciała w radio, samochodami, które mijaliśmy, a w końcu ludźmi – ich wyglądem, sposobem ubioru, zachowaniem. Poza tym jechałam ze wspaniałymi ludźmi, z którymi ciężko się nudzić. **ML:** Co wywarło na Tobie największe wrażenie po przybyciu na miejsce? Jak przyjęła was miejscowa ludność? **RB:** Ciężko powiedzieć co najbardziej mnie zaskoczyło, bardzo często używałam sformułowania „ale czad!” Na pewno sposób witania się – trzeba podać prawą rękę, uścisnąć ją i trzy-

rotnie zderzyć się prawymi barkami. Początkowo myślałam, że to żart. Miejscowi ludzie wiedzieli, że przyjeździemy, więc nie byli zaskoczeni naszą obecnością. Poza tym do Wassery niejednokrotnie przyjeżdżali misjonarze z Europy – głównie z Włoch. Miejscowi byli bardzo serdeczni, uśmiechali się, witali nas, a małe dzieci z ciekawością przyglądały się białym ludziom. Każdy chciał uścisnąć nam dłoń. **ML:** Jak wyglądał Twój dzień w Etiopii, co tam robiłaś? **RB:** Tu mam dużo do opowiedzenia . Rano po śniadaniu szłam do szkoły. Byłam nauczycielem matematyki na poziomie podstawowym dla 16-osobowej grupy uczniów z klas 4-8. Ciężko dokładnie określić ile mieli lat, bo to, że dziecko jest w klasie 4, wcale nie oznacza, że ma 10 lat, gdyż w Etiopii nie ma obowiązku szkolnego. Na pierwszej lekcji zweryfikowałam poziom wiedzy moich uczniów. Gdy na tablicy napisałam 2+2, to dzieci zaczęły się śmiać, ale już przy równaniach 135+731, albo 12*9 zauważyłam, że niektórym sprawiło to trudność, co bardzo mnie zaskoczyło. Poziom umiejętności grupy był bardzo zróżnicowany i to utrudniało mi prowadzenie lekcji, jednak wszyscy byli chętni do nauki. Nie było takiego dnia, żebym musiała prosić kogoś o podejście do tablicy, bo zawsze w górę był las rak. Na początku miałam problemy z zapamiętaniem imion moich uczniów, bo były dla mnie zbyt egzotyczne. Zasmucający jest fakt, że zapamiętałam ich po... ubiorze. Większość z nich przez cały miesiąc chodziła w tej samej odzieży: Samuel miał żółto-czerwoną bluzę, Abinet szary dres, a Degife bordowy sweterek i żółte spodnie... Wyzwania jakim stawiałam czoło w szkole? Przede wszystkim komunikacja z uczniami. Większość z nich

mówiła w języku kambatynia (lokalny język), w którym potrafię powiedzieć tylko 'tak' i 'nie'. Dogadywaliśmy się w języku angielsko-amharsko-migowym. Bardzo cieszyło ich to, gdy używałam pojedynczych słów w ich języku urzędowym. Zaskakujące było dla mnie to, że na moje pytania uczniowie odpowiadali podniesieniem brwi lub westchnieniem - tak, jakby się bali - co oznaczało zgodę. Pewnego dnia, gdy sprawdzałam zadania w ich zeszytach, za poprawnie wykonane obliczenia wstawiałam plusiki. Jak wielkie było moje zaskoczenie, gdy uczniowie myśleli, że zrobili błąd. Później pilnowałam się, żeby wstawiać tzw. ptaszki . Jeszcze ostatnia sprawa, która mnie zdziwiła, to ich sposób pisania liczby 1, który przypominał mi 4. W czasie całego pobytu przez zabawę uczyłam dzieci dodawania i odejmowania (również liczb ujemnych), mnożenia, działania na ułamkach, potęgowania i pierwiastkowania oraz rozpoznawania figur. Dzieci bardzo lubiły prace domowe i sprawdziany (nie tartuję!). Uwielbiały, gdy podpisywałam się pod ich pracami. Poza nauczaniem matematyki kilka razy pomagałam Łukaszowi w prowadzeniu zajęć z informatyki. Wymagało to ode mnie niebagatelnej cierpliwości.



Było to bardzo ciekawe doświadczenie, ponieważ dorośli ludzie nie potrafili dwukrotnie kliknąć myszką, aby otworzyć plik, a pisanie na klawiaturze wiązało się z długim poszukiwaniem poprawnej literki na klawiaturze.Jak widać był to ich pierwszy kontakt z komputerem. Popołudniami malowałam alfabet amharski (w Etiopii językiem urzędowym jest język amharski) na ścianie w jednej z klas przedszkola. Alfabetten (a dokładnie pismo alfabetyczno-sylabiczne, czyli tzw. abugida) ma 231 znaków podstawowych, więc było to bardzo pracochłonne zajęcie. Wielkim wyzwaniem było namalowanie tła bez pomocy, ale dałyśmy radę! Był taki dzień, gdy odwiedzaliśmy chorych. Wtedy mieliśmy okazję wejść do tradycyjnego domu, tzw. godziobetu. Jest zbudowany na planie okręgu,z gliny i strzechy, a na podłodze znajduje się ślepiisko. Wewnątrz jest ciemno. Na



Młodzi? Większość nie widzi perspektyw na lepsze życie. Duża część chciałaby wyjechać za granicę w poszukiwaniu lepszych warunków do życia. Nielicznym – najzdolniejszym – się to udaje, większość zostaje i powiela schematy rodzin, w których się wychowali.

ML: Jak długo trwał Twój pobyt w Etiopii? **RB:** Miesiąc. Cóż więcej tu dodać. Jednak już po pierwszych dwóch dniach miałam wrażenie, że minął co najmniej tydzień. Dużo się działo, stąd miałam wrażenie, że dużo czasu upłynęło. **ML:** Czy chciałabyś tam wrócić, jeśli tak, to co Cię do tego skłania?

RB: W dniu powrotu do Polski czułam wielki smutek, że opuszczam Etiopię. Mocno zżyłam się z moimi uczniami, siostrami, u których mieszkaliśmy i wszystkimi ludźmi, których na co dzień spotykaliśmy. Bardzo dobrze czułam się w tym kraju. Każdego dnia potrafiłam coś nowego powiedzieć po amharsku, czym rozbawiałam mieszkańców. Przyzwyczailiśmy się do częstej zmiany pogody, okresowego braku prądu i wody, jedzenia, które było przepyszne. Jak tak wspominać, to stwierdzam, że chętnie bym tam powróciła. Poza tym chciałabym zrobić coś więcej w Etiopii, chciałabym widzieć jak potoczą się losy „moich dzieci”.

ML: Jakie Masz plany na przyszłość? Czy związane są z Etiopią i „Dziłem na misji”?

RB: Jako grupa „Dzielo na misji” mieliśmy na celu pomoc edukacyjną i medyczną w Etiopii w miejscowości Wassera. Cel został osiągnięty, ale mamy takie przeświadczenie, że to jeszcze nie koniec. Przyznaliśmy stypendia dla najzdolniejszych uczniów z naszych klas oraz najbardziej potrzebujących dzieci z Wassery. Łącznie 30 stypendiów na pokrycie kosztów nauki. Chcemy, aby to nie była pomoc jednorazowa, ale kontynuowana w latach kolejnych, podobnie jak w Fundacji „Dzielo Nowego Tysiąclecia”, której przez 9 lat byłam stypendystką. Jak potoczą się losy „Dzieła na misji”? Sami nie wiemy. Będziemy rozmawiać o naszej przyszłości, zobaczymy co Pan Bóg dla nas zaplanował.

ML: Czy chciałabyś komuś szczególnie podziękować?

RB: Na koniec bardzo chciałabym podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do mojego wyjazdu. Na początku mojej rodzinie, która ze strachem, ale konsekwentnie wspierała mnie w przygotowaniach do wyjazdu. Księżom parafii NSPJ w Lubsku, zwłaszcza ówczesnemu proboszczowi ks. Władysławowi Tasiorowi, który pozwolił na przeprowadzenie 04.06. br niedzieli misyjnej, podczas której opowiadaliśmy o wolontariacie misyjnym oraz zbieraliśmy środki finansowe na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem oraz oczywiście tym, którzy hojnie wrzucali do puszek te pieniądze. Magazynowi Lubińskiemu za to, że mogłam podzielić się swoją radością ze spełniania marzenia oraz czytelnikom, którzy z zainteresowaniem czytali artykuły. Wszystkim, którzy kibicowali, wspierali dobrym słowem, modlitwą, byli duchem ze mną, z nami – dziękuję! Możliwe, że to nie koniec etiopskiej przygody, a dopiero początek...

facebook.com/dzielonamisji – tu można nas śledzić

RADA MIEJSKA TO NIE CYRK!

Wywiad autoryzowany



Magazyn Lubiński: Jest Pani Solytsem w Osieku , co skłoniło Panią do startu w wyborach do Rady Miejskiej? Emilia Zajęczkowska: Będąc solytsem działałam na terenie swojej wsi i wraz z Radą Solecką oraz mieszkańcami organizowałam różne imprezy, a także dbałam o potrzeby Osieczan i o porządek na wsi. Zwracano się do mnie z różnymi prośbami, związanymi nie tylko z moją miejscowością, dlatego też zdecydowałam się kandydować do Rady Miejskiej. Nie spodziewałam się jednak, że będzie to wymagało tyle pracy i stresu.

ML: Czym dla Pani jest praca w Radzie Miejskiej?

EZ: Decyzje, które musimy podejmować, nie zawsze są łatwe, a tematyka uchwał dotyczy wielu różnych spraw, co sprawia, że praca tam bywa żmudna i ciężka jednak według mnie jest to służba dla ludzi i gminy, a tu spotkałam się z zaprzeczeniem tej idei. Od 3 lat raz w miesiącu, prawdopodobny kandydat na Burmistrza Lubska (jak sam się nazywa w felietonach)- Tomasz Apanowicz, urządza nam przedstawienie niskich lotów. Sala posiedzeń jest miejscem, w którym powinno zachować się powagę, a nie narażać się na śmieszność. Gołym okiem widać, że ów radny nie pogodził się z wyborem obecnego Burmistrza i tym samym, lekceważąc wyborców nie współpracuje ani z nim, ani z Radnymi z innego klubu. W tym też ze mną, a jedynie walczy z nami. Właśnie to negatywnie odbija się na

zdajemy sobie sprawę, że to głosy mieszkańców Górzyna w największym stopniu przyczyniły się do powstrzymania budowy elektrowni wiatrowych. Natomiast nikt nie pytał mieszkańców Lubska (ulice: Poznańska, Gdańska, Warszawska, Błotna) o wyrażenie opinii na ten temat. Oni bez wątpienia odczuli by skutki postawienia fermy wiatrowej (7 szt.).W naszym sprzeciwie, utwierdził nas Pan Wojciech Semeńczuk z Dłużka, który ostrzegł nas przed zagrożeniami wynikającymi z tego przedsięwzięcia. Dzięki przychylności obecnego Burmistrza, który oprócz tego, że nas wysłuchał, zrozumiał także obawy ludzi, co doprowadziło do zaprzestania budowy fermy wiatrowej. Warto w tym miejscu, docenić również pomoc Pana Stefana Żyburta, który poparł naszą działalność. Współczujemy mieszkańcom Dłużka i ul. Złotej w Lubsku z powodu uciążliwości fermy wiatrowej, którą dostali w prezencie na 30 lat.

ML: Jak ocenia Pani pracę Rady Miejskiej z perspektywy Solytsa?

EZ: Solytsem jestem już czwartą kadencję, jednak nigdy wcześniej, nie spotkałam się z taką arogancją niektórych członków Rady wobec Burmistrza i pracowników Gminy- to jest żalosalne. Prym wiedzie w tym nie kto inny, a prawdopodobny kandydat na Burmistrza Lubska - T. Apanowicz. Zawsze ma lepszą wizję, wszystko zrobiłby lepiej, proponuję więc, aby wystartował w nadchodzących wyborach na stanowisko Burmistrza. Niech nie będzie

kandydatem prawdopodobnym lecz kandydatem! Panie Radny, za marzenia nie karaj.

ML: W takim razie, jak ocenia Pani pracę urzędującego Burmistrza?

EZ: Wszyscy wiemy jak bardzo zadłużonym miastem jest Lubsko, jestem więc pełna podziwu dla Burmistrza.Pomimo rozpoczętych spłat kredytu oraz zablokowaniu absolutorium przez Forum Samorządowe, był wstanie zrobić tak wiele dla miasta i gminy. Warto tu wspomnieć choć niektóre z działań: Droga w Białkowie i Kalku, droga do wsi Gareja, przepiękne place zabaw, znakomicie doposażone ośrodki Karaś i Nowiniec (które będą służyć nie tylko mieszkańcom naszej gminy), szatnia dla piłkarzy w Mierkowie, rozpoczęto prace na ul. Przemysłowej i Sybiraków, doświetlono ulice, zakupiono wóz strażacki dla Starej Wody.Mimo tych wszystkich przeciwności Burmistrz chce zrobić jak najwięcej. Chociażby w przyszłym roku ma rozpocząć się budowa remizy i remont świetlicy w Górzynie oraz budowa świetlicy w Raszynie. W zgodzie można byłoby zrobić jeszcze więcej, a szacunek należy się każdemu zarówno byłemu, obecnemu i przyszłemu burmistrzowi. **ML:** Jaką jest Pani osobą?

EZ: Z natury jestem osobą ugodową, ale według starego powiedzenia: "Dopóty dzban wodę nosi dopóki się ucho nie urwie".

ML: Dziękuję za rozmowę.

Wędkarze informują



Na łowisku „Trzeci Staw” w Nowej Soli odbyły się 17 września spławikowe zawody wędkarskie, rozgrywane w ramach Młodzieżowego Pucharu Okręgu. Szkółkę wędkarską koła PZW nr 1 w Lubsku reprezentowało dziesięcioro zawodników, w dwóch kategoriach wiekowych, a czworo z nich stanęło na podium. W kategorii U-14 pierwsze miejsce wywalczyła Wiktorii Konopielko (Lubsko 1), drugie miejsce zajął Kacper Karpiński (Zielona Góra 53), a trzecie Krzysztof Ksiuk (Lubsko 1). W kategorii U-18 najlepszy wynik uzyskał Patryk Goik (Lubsko 1), drugi był Marcel Jędraszak (Nowa Sól 8), a trzeci Gabriel Kucharski (Lubsko 1). Nagrody za największe ryby złowione podczas tych zawodów zdobyli: W. Konopielko i P. Goik.

* Młodzie wędkarze z Lubska uczestniczyli 22 września w akcji "Sprzątanie Świata 2017". Tym razem terenem objętym ekologiczną akcją było jezioro Budych. Uwagę młodzieży zwrócił fakt rosnącej świadomości, co skutkuje mniejszą ilością zbieranych w ostatnich latach śmieci i daje nadzieję na przyszłość. Spotkanie zakończono przy ognisku rozpalonym przez gospodarzy tego terenu: leśniczego Jerzego Zgórskiego i podleśniczego Mirosława Makosza z Leśnictwa Jasień. Na koniec przeprowadzono krótkie szkolenie wędkarskie, połączone z zabawą w odgadywanie przyrodniczych haseł. *

zajął trzecie miejsce w kategorii U-12, podczas spławikowych zawodów wędkarskich Strefy Zachodniej. Krzysztof wspólnie z Kacprem Karpińskim z koła PZW Zielona Góra 53 i Marcellem Jędraszakiem z koła Nowa Sól 8, reprezentował w tych zawodach Okręg PZW w Zielonej Górze. Ostatecznie nasza drużyna, uzyskując dziesięć punktów uplasowała się na czwartym miejscu. Zawody rozegrano 23 września na zbiorniku Piaski Szczygliczka w Ostrowie Wlkp. Prawo startu miały drużyny Okręgów PZW: Gorzów Wlkp., Jelenia Góra, Kalisz, Konin, Legnica, Opole, Poznań, Wałbrzych, Wrocław i Zielona Góra. *

Na przystani zalewu „Karaś” w Lubsku odbyły się 23 września kolejne zajęcia



Krzysztof Ksiuk zajął III miejsce w kat. U-12

szkółki wędkarskiej. Szkolenie prowadzili: Honorata Rutkowska, Paweł Leśniński, Ryszard Freier i Józef Stróż. Tematem przewodnim zajęć były ryby naszych wód: mietus, sandacz i brzana. Podczas pracy w grupach młodzież zapoznała się z charakterystyką omawianych gatunków i przepisami Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb. W ramach ćwiczeń doskonalono technikę prawidłowego wykonywania węzłów wędkarskich oraz gruntowanie łowiska, zacięcie, hol i ładowanie ryb. **M. Sienkiewicz**

Lubię być aktywna

Magazyn Lubski: W Marcu 2015 roku została pani soltysem Ziębikowa. Co skłoniło panią do podjęcia tego wyzwania?

Anna Karpezo: Soltysiem jestem drugą kadencję. Po raz pierwszy zostałam wybrana w 2011 roku. Właściwie nigdy nie traktowałam tego jako wyzwania. Wiedziałam, że będzie to nowe doświadczenie dla mnie i byłam pewna, że sprostam oczekiwaniom mieszkańców. I chyba się udało...

ML: Działą Pani w dwóch stowarzyszeniach, jakie to są organizacje i czy starcaza Pani czasu na to? Jak Pani godzi działalność w stowarzyszeniach, bycie Soltysiem oraz matką i żoną.

AK: Pierwsze to Stowarzyszenie Wspólne Dobro przy Sołectwie Ziębikowo, które powstało 4 lata temu z mojej inicjatywy. Sam fakt powołania Stowarzyszenia zyskał bardzo duże poparcie. W stowarzyszeniu działają zarówno mieszkańcy Ziębikowa, jak i nasi przyjaciele. Cały czas jesteśmy otwarci na nowych członków. Tak jak również w Stowarzyszeniu Przyjazna Gmina, którego działalność ma już większy zasięg, zarówno na wsiach jak i w mieście.

ML: Wspólnie z radą solecką podejmujecie wiele przedsięwzięć. Jednym z nich jest np. organizowanie rokrocznie „Dożynek?”. Jak układa się współpraca z radą i pozostałymi mieszkańcami Ziębikowa?

AK: Tak dożynki to nasze największe przedsięwzięcie. Muszę przyznać, że w tym roku z pełnym podziwem patrzyłam na zaangażowanie mieszkańców. Kiedy w tamtym roku odpoczywałam na wakacjach i w głowie pojawił mi się ten pomysł - a może by tak zrobić dożynki wioskowe, takie prawdziwie z mszą polową, nie myślałam wtedy jeszcze, że to aż tak wszystko uda się zorganizować, na takim poziomie. Przerosło to moje najśmielsze oczekiwania. Jestem dumna z tego, bo w takiej małej miejscowości jest trzech wspaniałych rolników, prawdziwych gospodarzy, którym po trudnej i ciężkiej pracy należy się trochę odpoczynku i zabawy. Wiemy, że Ziębikowo słynie z rodzinnej atmosfery to i ręką do pracy u nas nie brakuje.

ML: Co roku przyznawany jest dla każdej wsi Fundusz Solecki. Jaką kwotą dysponujecie wy i jak udaje się wam go zagospodarować?



AK: Potrzeb jest tak naprawdę wiele, ale póki co chcemy skupić się na naszym boisku. Mamy zagospodarowane środki z Funduszu tj. średnio ok 10 tys, ale również nasze własne wypracowane dzięki właśnie dożytkom. Powstanie w tym miejscu plac zabaw, miejsce na grilla, boisko do siatkówki. Staramy się stworzyć bezpieczne i przyjazne miejsce do naszych wspólnych spotkań.

ML: Można śmiało powiedzieć, że ukoronowaniem Pani działalności był start w plebiscycie Gazety Lubuskiej Złoty Wianek, w którym zajęła Pani drugie miejsce. Gratulujemy sukcesu. Skąd pomysł wzięcia udziału w takim plebiscycie i jakie wrażenia wyniosła Pani z gali rozdania nagród, która odbyła się w żagańskim pałacu?

AK: W internecie pojawił się link do tego konkursu, który udostępniła koleżanka i tak po krótkiej dyskusji z nią, że powinienam się zgłosić do tego konkursu, że zasługuję na to, zawałam się chwilę, ale zgodziłam się. W sumie to z ciekawości, bo chciałam sprawdzić ile tych głosów będę miała. Jak się okazało to miałam swoich wiernych kibiców, którzy pisali, wysyłali, motywowali i głosowali za co im bardzo gorąco dziękuję. A co do gali... cieszył mnie niezmiernie fakt, że uczestniczył w niej ze mną mój mąż. Poznałam wspaniałe kobiety, również laureatki Złotego Wianka, które utwierdziły mnie w przekonaniu, że warto działać, ale przede wszystkim warto być sobą.

ML: Dziękuję za te parę słów i jeszcze raz w imieniu redakcji jak i czytelników gratulujemy sukcesu i życzymy dalszych osiągnięć.

L.G.

Staż w ZST

Staż dla przyszłych szefów kuchni odbędzie się w dniach 23.10.2017 - 10.11.2017 w Lipsku. Uczestnicy stażu: Marta Retkowska, Marcelina Gembara, Karolina Majewska, Klaudia Firmanty, Ilona Sierachan, Małgorzata Nowakowska, Marta Powietrzyńska , Karolina Czarnicka, Daria Garbaczewska , Maria Trzmiel.

Lukasz Ziembka



Trwa rewitalizacja boiska w Tucholi Żarskiej. W sierpniu tego roku udało się pozyskać 5 tys zł na ten cel. Projekt pn. "Sportowa Tuchola" , dotyczy stworzenia we wsi boiska do piłki nożnej. Z grantu przyznanego przez Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych do tej pory zadysponowano fundusze na zakup bramek, piłek, siatek, trawy na murawę oraz nawozu.

Marek Stępień



Powstała młodzieżówka Magazynu Lubskiego

Dziewczęta z klasy 7b Monika Duczmal, Oliwia Frąckowiak, Weronika Kolańska, Oliwia Rudnik i Kornelia Zimna na lekcji języka polskiego w ramach edukacji medialnej otrzymały z rąk redaktora na-

M.L

czelnego Marka Stępnia legitymacje reporterskie Magazynu Lubskiego. Przed nimi ciekawa reporterska przygoda.

Dzień tabliczki mnożenia”

W tym toku 29 września 2017 r. w Szkole Podstawowej nr.1 po raz siódmy przypadł „Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia”. Z tej okazji klasa siódma zorganizowała akcję pt. „Młodzi sprawdzają czy starsi tabliczkę mnożenia znają”. Happening polegał na tym, że uczniowie pytali wszystkich pracowników szkoły pojedynczych przykładów z tabliczki mnożenia. Za każdą dobrą odpowiedź oferowano słodki poczęstunek. Dzieci dobrze się bawiły wcielając się w „nauczycieli”, którzy pytają tabliczki mnożenia. Nauczyciele byli mile zaskoczeni . Taka zamiana ról najbardziej do gustu przypadła dyrektor Elżbiecie Haścilo.

Weronika Kolańska



Spektakl teatralny w LDK

6 i 7 października w LDK zebrali się uczniowie klas 4-7 i 1 – 3 z SP1 wraz z opiekunami. Po raz pierwszy w tym roku szkolnym odwiedzili ich aktorzy z Narodowego Teatru Edukacji im. Adama Mickiewicza z Wrocławia. Zaprezentowali młodzieży spektakl na podstawie książki Ireny Jurgiel-wiczowej pt. " Ten Obcy", a dzieciom Spektakl na motywach powieści Marii

Kornelia Zimna

„Dzień Nauczyciela w Jedynce”

W piątek 13.10.2017r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubsku odbyły się dwa apele z okazji Dnia Nauczyciela. Pierwszy apel był dla klas I-III. Klasa

m.in. posiedzenie rady pedagogicznej oraz śpiewali różne piosenki. Apel zakończył się wręczeniem nagród.

Nagrody :

- Woźniak - Burzawa Ewa
- Wiśniewska Milena
- Giedrowicz Maria
- Haścilo Marlena
- Snopkiewicz Małgorzata
- Kowalczyk Katarzyna

Wyróżnienia :

- Olejek Agnieszka, 2.Wojnarowska Beata, 3.Binek Renata, 4.Kuliszko Urszula, 5. Lewicka Małgorzata, 6. Krukowska Małgorzata, 7. Firuta Mirosław, 8. Mickiewicz Marek

Wyróżnienia pracowników obsługi

- Łaska Elżbieta, 2. Jaroni Danuta, 3. Krukowska Grażyna, 4. Chmielowski



Kazimierz, 4.Kosobucka Henryka, 5.Skiba Maria

Oliwia Rudnik



„Jedynkowy Dzień Języków Obcych”

27 września w szkole nr 1. w Lubsku obchodzono „Dzień Języków Obcych”. Uczestniczyła w nim cała „Jedynka”. Każda klasa losowała kraj, który musiała przedstawić. Kraje do wylosowania były przeróżne, znajdowały się tam m.in. Peru, Indie, Kanada oraz Chiny. Ucznio-

wie mieli za zadanie nauczyć się kilku słów w danym języku. Przygotować potrawy wywodzące się z wylosowanego kraju oraz przebrać się za mieszkańców tych państw. Przekąski z małym dodatkiem-flaga uatrakcyjniły przerwę. Cały budynek szkoły był kolorowy od

plakatów, obrazków, przebranych dzieci i przygotowanych potraw.

Za tak solidne zaangażowanie i przekaz informacji na temat krajów, każda klasa została wyróżniona przez dyrektor Elżbietę Maścilo.

Weronika Kolańska



Zielony festyn

W sobotę 23.09.17r. uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubsku wzięli udział w święcie lasu którego organizatorem było Lasy Państwowe oraz Kronopol. Po dotarciu na miejsce, od razu można było dostrzec napis, „Lasy Państwowe” na dużej dmuchanej bramie. Różnorodność stoisk zachęcała uczniów do odwiedzin każdego

z nich. Na pierwszym stoisku można było zapoznać się z tym czym jest drewno i co można z niego zrobić? np. jak powstały ołówki. Na pamiątkę każdy otrzymał ołówek z prawdziwego drewna. Na pozostałych stoiskach wystawiali się m.in. okoliczni pszczelarze oraz piekarze. Nad głowami można było dostrzec lotnię, która

ciągnęła za sobą transparent z napisem, „święto lasu” . Pośród wielu stoisk można było dostrzec scenę na której wystąpiły zespoły ludowe. Również wielką atrakcją był dmuchany zamek. Na zakończenie, tuż przed powrotem, wszyscy uczestnicy zrobili sobie wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Oliwia Frąckowiak



Widoczne Lubsko

W połowie września w Przedszkolu nr 3, przy ulicy Baśniowej ruszyła akcja „Widoczne Lubsko”. Jest to inicjatywa społeczna, w którą pomysłodawca Grzegorz Kurzydło, zaangażował się nie tylko osobiście, ale pomysłem zaraził również Karolinę Białek, i tak po wykonaniu wielu telefonów i maili do różnych instytucji, udało się plan wprowadzić w życie.

Akcja nabrała rozpędu przy wsparciu Ministerstwa Edukacji Narodowej, Starostwa Powiatowego w Żarach, Urzędu Gminy w Lubsku, Regionalnemu Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, oraz dzięki pomocy Marcina Boranowskiego z Policji i st. kpt. Mariusza Morawskiego z Państwowej Straży Pożarnej w Lubsku. Każde spotkanie miało podobny przebieg: w pierwszej kolejności dzieci musiały zdać egzamin ze znajomości poruszania się po drogach, oraz zasad przechodzenia przez jezdnię, który zdały “śpiewając”. W nagrodę wszystkie zostały obdarowane odblaskami, słodyczami, balonami, oraz innymi prezentami, a także zorganizowano dla nich pokaz udzielania pierwszej pomocy. Grzegorz Kurzydło – pomysłodawca akcji powiedział: „Akcję wymyśliłem spontanicznie na przełomie maja i czerwca, podczas ubierania syna Gabrysia do przedszkola. Pomyślałem, że dobrze by było, gdyby każde dziecko w przedszkolu dostało mały odblask, dla lepszej widoczności go na drodze - jesteśmy z żoną przeczułeni na tym punkcie. Mieszkamy w Raszynie, gdzie nie ma chodników, a ruch pieszych odbywa się poboczem drogi, zaczęłam więc pisać i dzwonić. W pierwszej kolejności do Starosty Żar Janusza Dudojcia oraz Burmistrza Lubska Lecha Jurkowskiego. Obiecali, że wspomogą akcję, więc zachęcony tą obietnicą postanowiłem rozszerzyć ją na przedszkola w całej gminie. Niestety niemal wszystkie firmy i instytucje, do których się zgłosiłem (w tym producenci odblasków) odmówiły. Postanowiłem więc



zwrócić się o pomoc, i włączenie się do akcji Karolinę Białek, która chętnie się zgodziła, nawiązując kontakt z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz z lubską Policją. Przygotowania trwały prawie cztery miesiące, a sama inicjatywa wzbudziła w rezultacie bardzo duże zainteresowanie. Chciałbym serdecznie podziękować dla MEN, Starosty Janusza Dudojcia, Burmistrza Lecha Jurkowskiego, RCKiK Zielona Góra, lubskiej Policji i Straży Pożarnej.



To była moja pierwsza, ale na pewno nie ostatnia akcja. Prawdopodobnie na wiosnę ponownie odwiedzimy lubskie

przedszkolaki z innym pomysłem, ale to dopiero ciche plany". Inicjatywa jak najbardziej godna pochwały, oby

więcej takich pomysłów.

I.G.

Dzień Języków w Górzynie

W Szkole Podstawowej w Górzynie obchodzony był 28 września Międzynarodowy Dzień Języków Obcych, któremu przyswiecało hasło Goethego: „Iloma językami mówisz, tylekroć jesteś człowiekiem”.

Nauczycielki: Irmina Malinowska

oraz Joanna Rycerz zorganizowały konkursy językowe, w których udział wzięli uczniowie klas: IV-VII. Głównym celem imprezy było zapoznanie uczniów z elementami kultury krajów anglojęzycznych i niemieckojęzycznych oraz powtórzenie zagadnień leksykalnych. Duża część dekoracji składała się z plakatów wykonanych przez młodzież. Obok quizu wiedzy nt. Elementów Kulturowych Krajów

i Języków Świata, uczniowie wzięli udział w Sztafecie Lingwistycznej. Kolejnym zadaniem było ułożenie Mapy Leksykalnej. Najwięcej śmiechu wywołał konkurs mody Fashion Show, natomiast zwieńczeniem imprezy oraz testem znajomości języków była Krzyżówka. Zwyciężyła klasa V, drugie miejsce zajęła klasa VII a trzecie klasa VI.

M.Sienkiewicz



Na zwycięzców czekały dyplomy i nagrody

BURMISTRZ LUBSKA

drugi przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona działką nr 640/4 o pow. 2,1425 ha położona jest w obrębie Górzyn, Gmina Lubsko na terenie objętym Kostrzyńsko-Słubicką Specjalną Strefą Ekonomiczną Podstrefa Lubsko. Działka posiada kształt prostokąta, porośnięta jest trawą i chwastami. W najbliższym sąsiedztwie znajdują się działki niezabudowane z przeznaczeniem przemysłowym, użytki rolne oraz lasy. Dostęp do działki z drogi wojewódzkiej nr 287 drogą wewnętrzną o nawierzchni bitumicznej. Z istniejących w drodze sieci technicznych i komunalnych można zrealizować przyłącza: energetyczne i wodno-kanalizacyjne. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Lubsko uchwalonego uchwałą Nr XLIX/380/10 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 28.04.2010 r. oraz zmienionej uchwałą Nr XXIII/154/12 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 27.06.2012 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. z 2013 r., poz. 1166) i jest oznaczona symbolem 1PSB - teren przemysłu, składu i budownictwa. Według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem: RIVa–pow.0,2818 ha, RV –pow. 1,8170 oraz RVI– pow. 0,0437 ha - grunty orne. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Opłaty związane z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji rolnej ponosi nabywca. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00018730/3. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Pierwszy przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się 25 września 2017 r i zakończył się wynikiem negatywnym. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją przedmiotowej nieruchomości oraz z procedurą uzyskania zezwolenia na prowadzenie działalności na terenie KSSSE Podstrefa Lubsko – w siedzibie KSSSE S.A. w Kostrzynie nad Odrą. Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 451.000,00 złotych brutto (cena zawiera podatek VAT w stawce 23% zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług – tekst jednolity: Dz. U. 2016.710 z późn. zm.). Wadium wynosi 80.000,00 złotych. PRZETARG na ww. nieruchomość odbędzie się 14 grudnia 2017 r. o godz. 10:30 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium należy wpłacić w pieniądzu na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 w terminie do 08 grudnia 2017 roku.

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza drugi przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej.

Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona działką nr 521/34 o pow. 1,4727 ha położona jest w Lubsku pomiędzy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego a ul. Władysława Reymonta (obręb 3 miasta Lubsko). Działka posiada kształt prostokąta, porośnięta jest trawą, chwastami, pojedynczymi drzewami samosiewnymi (bez wartości użytkowej) i inną roślinnością. Działka nieogrodzona z lekkim spadkiem w kierunku ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z istniejących w obu ulicach sieci technicznych i komunalnych można zrealizować przyłącza: energetyczne, gazowe i wodno-kanalizacyjne. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Lubsko uchwalonego uchwałą Nr XLV/330/06 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 26.09.2006 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. Nr 101 z 2006 r., poz. 1841) i jest oznaczona symbolem P4 - teren o funkcji produkcyjno – składowej. Według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem: RIVa–pow.0,1400 ha oraz RV– pow. 1,3327 ha - grunty orne. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Opłaty związane z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji rolnej ponosi nabywca. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00042577/9. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Pierwszy przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się 25 września 2017 r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 387.000,00 złotych brutto (cena zawiera podatek VAT w stawce 23% zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług – tekst jednolity: Dz. U. 2016.710 z późn. zm.). Wadium wynosi 60.000,00 złotych. PRZETARG na ww. nieruchomość odbędzie się 14 grudnia 2017 r. o godz. 10:00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium należy wpłacić w pieniądzu na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 w terminie do 08 grudnia 2017 roku.

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza trzeci przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkalną.

Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona działką nr 640/4 o pow. 2,1425 ha położona jest w obrębie Górzyn, Gmina Lubsko na terenie objętym Kostrzyńsko-Słubicką Specjalną Strefą Ekonomiczną Podstrefa Lubsko. Działka posiada kształt prostokąta, porośnięta jest trawą i chwastami. W najbliższym sąsiedztwie znajdują się działki niezabudowane z przeznaczeniem przemysłowym, użytki rolne oraz lasy. Dostęp do działki z drogi wojewódzkiej nr 287 drogą wewnętrzną o nawierzchni bitumicznej. Z istniejących w drodze sieci technicznych i komunalnych można zrealizować przyłącza: energetyczne i wodno-kanalizacyjne. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Lubsko uchwalonego uchwałą Nr XLIX/380/10 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 28.04.2010 r. oraz zmienionej uchwałą Nr XXIII/154/12 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 27.06.2012 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. z 2013 r., poz. 1166) i jest oznaczona symbolem 1PSB - teren przemysłu, składu i budownictwa. Według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem: RIVa–pow.0,2818 ha, RV –pow. 1,8170 oraz RVI– pow. 0,0437 ha - grunty orne. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Opłaty związane z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji rolnej ponosi nabywca. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00018730/3. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Pierwszy przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się 25 września 2017 r i zakończył się wynikiem negatywnym. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją przedmiotowej nieruchomości oraz z procedurą uzyskania zezwolenia na prowadzenie działalności na terenie KSSSE Podstrefa Lubsko – w siedzibie KSSSE S.A. w Kostrzynie nad Odrą. Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 451.000,00 złotych brutto (cena zawiera podatek VAT w stawce 23% zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług – tekst jednolity: Dz. U. 2016.710 z późn. zm.). Wadium wynosi 80.000,00 złotych. PRZETARG na ww. nieruchomość odbędzie się 14 grudnia 2017 r. o godz. 10:30 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium należy wpłacić w pieniądzu na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 terminie do 08 grudnia 2017 roku.

BURMISTRZ LUBSKA

ogłasza drugi przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej .

Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona działką nr 521/34 o pow. 1,4727 ha położona jest w Lubsku pomiędzy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego a ul. Władysława Reymonta (obręb 3 miasta Lubsko). Działka posiada kształt prostokąta, porośnięta jest trawą, chwastami, pojedynczymi drzewami samosiewnymi (bez wartości użytkowej) i inną roślinnością. Działka nieogrodzona z lekkim spadkiem w kierunku ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z istniejących w obu ulicach sieci technicznych i komunalnych można zrealizować przyłącza: energetyczne, gazowe i wodno-kanalizacyjne. Przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Lubsko uchwalonego uchwałą Nr XLV/330/06 Rady Miejskiej w Lubsku z dnia 26.09.2006 r. (Dz. Urz. Woj. Lub. Nr 101 z 2006 r., poz. 1841) i jest oznaczona symbolem P4 - teren o funkcji produkcyjno – składowej. Według ewidencji gruntów i budynków Starostwa Powiatowego w Żarach oznaczona jest symbolem: RIVa–pow.0,1400 ha oraz RV– pow. 1,3327 ha - grunty orne. Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych przedmiotowej działki. Opłaty związane z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji rolnej ponosi nabywca. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZG1R/00042577/9. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Pierwszy przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się 25 września 2017 r i zakończył się wynikiem negatywnym. Cena wywoławcza w drugim przetargu wynosi 387.000,00 złotych brutto (cena zawiera podatek VAT w stawce 23% zgodnie z ustawą z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług – tekst jednolity: Dz. U. 2016.710 z późn. zm.). Wadium wynosi 60.000,00 złotych. PRZETARG na ww. nieruchomość odbędzie się 14 grudnia 2017 r. o godz. 10:00 w sali posiedzeń Urzędu Miejskiego w Lubsku, plac Wolności 1 (Ratusz). Wadium należy wpłacić w pieniądzu na konto Gminy Lubsko nr 55 1020 5402 0000 0202 0267 7821 terminie do 08 grudnia 2017 roku.

* Osoby uczestniczące w przetargu zobowiązane są przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium i dowód tożsamości. Osoby reprezentujące w przetargu podmioty gospodarcze dodatkowo dokumenty niezbędne do ich reprezentowania tj. aktualny (ważny 3 m-cie) wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej), umowę spółki, zgodę właściwych organów statutowych na nabycie nieruchomości objętej przetargiem. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo wymagane w formie pisemnej). Osoby będące w związku małżeńskim zobowiązane są do przedłożenia pisemnej zgody małżonki/a na zakup nieruchomości lub złożenia oświadczenia o nabywaniu nieruchomości z odrębnego majątku albo przedłożenia dokumentu zniesienia współwłasności majątkowej małżeńskiej. Wadium wniesione przez wyłonionego w wyniku przetargu nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym osobom wadium zwraca się w godzinach otwarcia kasy lub przelewem na wskazany przez nich rachunek bankowy, niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia lub zakończenia przetargu. Wylicytowana cena sprzedaży nieruchomości podlega zapłacie do czasu zawarcia aktu notarialnego, którego termin zostanie ustalony najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeśli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w wyznaczonym miejscu i terminie, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie polega zwrotowi. Koszt aktu notarialnego ponosi nabywca. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jednolity: Dz. U. z 2016r., poz. 106) wymaga uzyskania zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W przypadku nieuzyskania zezwolenia przed zawarciem aktu notarialnego wpłacone wadium przepada na rzecz Gminy Lubsko. Przetarg odbędzie się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie określenia szczegółowych zasad i trybu przeprowadzania przetargów na zbycie nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub własność gminy. (tekst jednolity: Dz. U. z 2014 r., poz. 1490). Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami i Zasobów Komunalnych Urzędu Miejskiego w Lubsku – Ratusz (p. 26), tel. 68 457-61-27, 457-61-28 i na gminnej stronie internetowej www.bip.lubsko.pl oraz na stronie www.infopublikator.pl.

KRZYŻÓWKA NR 10 (321) 2017 r.

1		2		3		4		5		6	
				7							
8											
						9					
10											
						11	12		13		
14	15		16					17		18	
						19					
20								21			
						22					
23								24	25		26
				27	28			29			
				30				31			
32											
								33			
34											
								35			

Poziamo: **1.** Pas skoszonej trawy, **7.** Mebel z oparciem, **8.** Dawna jednostka pojemności plynów, **9.** "Tajemniczy" wierszyk, **10.** Inaczej cieplica (geol.), **11.** Jednostka masy, **14.** Klub sportowy z Madrytu, **17.** Gatunek palmy, **19.** Statek morski, **20.** Antonim poziomu, **21.** Rama z szybą, **22.** Państwo w Afryce, **23.** Hinduska arystokratka, **24.** Praolbrzym zabity przez Odyna w mitol. germańskiej, **27.** Skóra na torebki, **31.** Letnie utrapienie, **32.** Największy obok Tacyta rzymski historyk, **33.** Cuno (zm. 1961) szwajcarski malarz i grafik, **34.** Muzyczna grzechotka, **35.** Stan medium w hipnozie.

Pionowo: **1.** Przylepiec, **2.** Zawiązana wstążka, **3.** Karzełek, duszek, **4.** W Japonii najwyższy urzędnik Mikoda, **5.** Większa od wsi, **6.** Do malowania ust, **12.** Pańszczyzna, odpracowanie, **13.** Proboszcz z "Plebani", **15.** Drużyna, zespół, **16.** Imię Pastusiaka, **18.** Carlo, włoski producent filmowy, **23.** Chwali towar, **25.** Sejmowa ambona, **26.** Przysmak, specjał, **28.** Joanna Trzpiecińska w "Rodzinie zastępczej", **29.** Boczna deska z kloca, **30.** Dzielnica Oświęcimia.



Litery z kratek ze strzałką wpisaną w kolumnę obok krzyżówki dadzą rozwiązanie, które należy przestać na adres redakcji do 31 października br.

Rozwiązaniem krzyżówki z nr 9/320 ML jest hasło: "UDANE GRZYBOBRANIE". Nagrody wylosowali: Krystyna Kamińska z Żar, Barbara Demitraszkiewicz z Lubska oraz Michalina Małachowska także z Lubska. Gratulujemy i zapraszamy do redakcji po odbiór nagród.



WYMĘCZONA WYGRANA

Na stadionie Budowlanych, w sobotnie popołudnie, miejscowi podejmowali sąsiada z tabeli czyli Czarnych Witnica. Był to mecz z kategorii tych, o których się mówi, że jest to mecz za 6 punktów.

Pierwszą groźną akcję przeprowadzili goście, którzy po błędzie Bartłomieja Szymczaka przejęli piłkę na naszej połowie i tylko dzięki ofiarnej postawie Bartosza Radki, napastnik gości nie zdołał oddać strzału w kierunku naszej bramki. Kolejne minuty to walka obu drużyn w środku pola i taki też przebieg miała cała pierwsza połowa. Nieliczne akcje kończyły się przed polem karnym. Brakowało tego „ostatniego” podania. Warto powiedzieć, że żadnej z drużyn nie udało się oddać celnego strzału w światło bramki. Druga połowa to wypisz wymaluj kopia pierwszej części meczu. Walka w środkowej części boiska, dużo niecelnych i nieprecyzyjnych podań czyli „mizeria” na murawie. Przelomowy moment meczu nastąpił w 78 minucie spotkania, kiedy to po dośrodkowaniu z rzutu różnego Pawła Niewiadomskiego, największym sprytem w zamieszaniu, w polu karnym wykazał się Kacper Lewicki, który z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki Czarnych Witnica. Wynik spotkania nie uległ już zmianie. Co można powiedzieć o meczu? Chyba tylko tyle, że się odbył, a poziom

spotkania odzwierciedla miejsca obu drużyn w tabeli. Z taką grą ciężko będzie o kolejne punkty, które są potrzebne naszej drużynie jak tlen. Potrzeba coś zmienić w grze Budowlanych, potrzeba większego zaangażowania i woli walki na boisku. Jeden strzał (choć trudno to nazwać strzałem), a raczej wepchnięcie piłki do bramki, nie napawa optymizmem. Zespół musi uwierzyć w swoje umiejętności, na pewno potrzebne są wzmocnienia, o których zarząd i trener Budowlanych muszą pomyśleć, aby IV liga pozostała w Lubsku na dłużej. Punkty cieszą, ale styl pozostawia wiele do życzenia. Pora na podsumowanie, 7 punktów w 10 meczach nie napawa optymizmem - szczególnie po ostatnim pojedynku. Nasza drużyna gra w kratkę, mecze dobre przeplata słabymi. Po pierwsze: traci punkty w końcówkach spotkań. Po drugie: po stracie bramki Budowlani nie potrafią w większości spotkań doprowadzić do remisu, nie mówię już o wygranej. O czym to świadczy? Nasuwa się tylko jedno stwierdzenie - brak koncentracji w ważnych i decydujących momentach spotkania. Trzeba nad tym popracować, a zadanie to należy do sztabu treningowego naszego zespołu. Wreszcie jeszcze jedna nie mniej ważna

sprawa, atmosfera w drużynie. Niejednokrotnie widać kłótnie na boisku, co na pewno nie buduje i nie wzmacnia zespołu. Tej drużynie potrzebna jest świeża krew czyli wzmocnienia. Będzie to możliwe jak zwiększy się budżet dla zespołu, a to już sprawa zarządu MLKS Budowlani. Potrzeba ściągnąć byłych zawodników, którzy odeszli z zespołu z różnych względów nie tylko finansowych. Panowie do pracy, bo utrzymanie się w IV lidze może być trudne.

TABELA:

Lp.	Drużyna	M	Pkt.
1	WARTA GÓRZÓW	10	26
2	TĘCZA KROŚNO ODRZAŃSKIE	10	20
3	ZAP SYRENA ZBĄSZYNEK	10	18
4	TS MASTERCHEM PRZYLEP	10	17
5	STEINPOL-ILANKA RZEPIN	10	17
6	LUBUSZANIN DREZDENKO	10	16
7	MTS POGOŃ ŚWIEBODZIN	10	14
8	DĄB PRZYBYSZÓW	10	14
9	SPROTAWIA SZPOTAWA	10	13
10	ODRA BYTOM ODRZAŃSKI	10	12
11	ARKA NOWA SÓL	10	11
12	KORONA KOŻUCHÓW	10	10
13	SPOJNIA OŚNO LUBUSKIE	10	10
14	CZARNI BROWAR WITNICA	10	9
15	BUDOWLANI LUBSKO	10	7
16	PIAST KARNIN	10	5

Wiadomość z ostatniej chwili!
W wyjazdowym meczu drużyna Budowlanych Lubsko uległa ekipie Korony Kożuchów 2:0

WYRWANE PUNKTY

W niedzielne południe na stadionie przy ulicy Sportowej Budowlani II Lubsko podejmowali Fax Bieniów. Po zaciętym pojedynku zwycięsko z walki wyszedł nasz zespół pokonując gości 3:2(2:0).



Mecz rozpoczął się świetnie dla naszej drużyny. W 8 minucie meczu po akcji prawą stroną boiska i dośrodkowaniu w pole karne Gracjan Cichocki zdobył bramkę, dającą naszej drużynie prowadzenie. W następnych minutach do głosu doszli goście i po jednej z akcji w 20 minucie wywalczyli rzut karny. Dobrze, że nasz bramkarz stanął na wysokości zadania i obronił strzał zawodnika z Bieniowa. Niewykorzystane sytuacje lubią się zemścić i tak było i tym razem i już w minucie później Budowlani przeprowadzili akcję lewą stroną boiska. Sebastian Szymczak dośrodkował w pole karne, a tam Dawid Królski precyzyjnym strzałem zdobył drugą bramkę dla Budowlanych. W 52 minucie goście zdobyli kontaktową bramkę. W 65 minucie na indywidualną akcję zdecydował się Patryk Kniat i w sytuacji

na nabierane w każdym meczu będzie procentować. Drużyna, która powstała zaledwie parę miesięcy temu pokazuje na boisku wolę walki i umiejętności, które predysponują ich do gry w pierwszej drużynie Budowlanych. Może sztab szkoleniowy powinien sięgnąć po tych zawodników są to m.in. Gracjan Cichocki i Bartek Łapa. Warto by dać im szansę w pierwszym zespole i sprawdzić ich w najbliższych meczach. Wszyscy wiemy, że ławka rezerwowych pierwszego zespołu nie jest za bogata w zawodników.

TABELA::

Lp.	Drużyna	M	Pkt.
1	ŁKS ŁĘKNICA	7	21
2	SPARTA GRABIK	7	16
3	NYSZA TRZEBIEL	7	15
4	TUPLICZANKA TUPLICE	7	15
5	FAX BIENIÓW	7	12
6	KS LIPNA	7	12
7	BUDOWLANI II LUBSKO	7	10
8	PROMIEŃ II ŻARY	7	10
9	WKS ŁĄZ	7	6
10	BŁĘKITNI OLBRACHTÓW	7	6
11	ISKRA JABŁONIEC	7	1
12	ZIELONI DROŻKÓW	7	0

POGROM NA ARENA GÓRZYN

W niedzielne popołudnie (08.10.) Kado Górzyn podejmowało przeżywających kryzys Błękitnych Zabłocie. Zdecydowany faworytem była drużyna Kado – wicelider rozgrywek.

TABELA:

Lp.	Drużyna	M	Pkt.
1	DAR-BOL ALFA JAROMIROWICE	8	22
2	LZS KADO GÓRZYN	8	19
3	RELAX GRABICE	8	16
4	FADOM NOWOGRÓD	8	15
5	ZNICZ LEŚNIÓW WIELKI	8	14
6	KP ŚWIDNICA	8	13
7	START ZIEL- BRUK PŁOTY	8	13
8	SPARTA MIERKÓW	8	12
9	CZARNI CZARNOWO	8	11
10	POGOŃ WĘŻYSKA	8	10
11	SPARTAK BUDACHÓW	8	8
12	ENERGETYK DYCHÓW	8	7
13	BŁĘKITNI ZABŁOCIE	8	1
14	ZORZA GRZMIĄCA	8	0

Od pierwszego gwizdka sędziego zarysowała się zdecydowana przewaga miejscowych, którzy już w 6 minucie objęli prowadzenie po strzale z dystansu Sławomira Ciechanowicza. O dominacji Kado może świadczyć fakt, że już po 14 minutach prowadzili 3:0 po bramkach w 10 i 14 minucie Artura Dąbrowskiego. Górzynianie panowali na boisku niepodzielnie, a ich przewaga nie podlegała dyskusji. Goście ograniczali się tylko do wybijania piłki ze swojego pola karnego. W 30 minucie ponownie Artur Dąbrowski wpisał się na listę Strzelców kompletując tym samym hat-tricka. Dzieła zniszczenia w pierwszej połowie dopełnili w 40 minucie Robert Semczyszyn i w



44 minucie Michał Dyderski. 6:0 to i tak najmniejszy wymiar kary, gdyż przy lepszej skuteczności bramek mogło być dużo więcej. Druga połowa była bardziej wyrównana, choć przy odrobienie większego zaangażowania ze strony Kado wynik mógł być dwucyfrowy, a tak spotkanie zakończyło się wynikiem 8:2 dla Kado Górzyn. Bramki dla nich zdobyli jeszcze w 50 i 85 minucie Erwin Mróz i Łukasz Wik-torski. Błękitni zdołali strzelić tylko dwie bramki w 55 i 81 minucie meczu(Patryk Pachala i Mateusz Warchol). Wynik 8:2

pokazuje jaką przewagę mieli miejscowi, którym w drugiej połowie, jakby chciało się trochę mniej i potraktowali łagodniej rywali z Zabłocia. Po 6 kolejkach z zespołów z naszej gminy najwyżej w tabeli (2 miejsce) plasuje się zespół LZS Kado Górzyn, który prezentuje na początku rozgrywek wysoką formę i zgłasza aspiracje do walki o awans do klasy okręgowej. Górzynianie w ośmiu meczach strzelili rywalom aż 38 bramek co dobrze świadczy o skuteczności napastników Kado. Na ósmej pozycji znajduje się

IG

8 kolejka:

LZS Kado Górzyn – Błękitni Zabłocie 8:2
Alfa Jaromirowice – Sparta Mierków 3:1



Przełajowcy na pudle

3 października w Żarach odbyły się biegi przełajowe w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży. W klasyfikacji indywidualnej Jakub Chomutowski z SP 2 zdobył brązowy medal i zakwalifikował się do finału wojewódzkiego. W klasyfikacji drużynowej zespół SP2

w składzie Jakub Chomutowski, Jakub Gawron, Krystian Sarnowski, Kajetan Jesionowski, Kamil Krzyżyński, Kacper Żurawicki i Klaudiusz Marciniuszyn zajęli II miejsce. Trenerem drużyny jest M. Niewiadomski



Na zdjęciu (w zielonej koszulce) w walce o piłkę zdobywca 3 bramek w meczu Sparty Mierków ze Startem Płoty Łukasz Perdoch . Mecz zakończył się wynikiem 5:1 dla podopiecznych Jarosława Wysokińskiego.



Wieści z szachownicy

53 Memoriał Akiby Rubinsteina

Do Polanicy-Zdroju przyjechało 531 zawodników, aby wziąć udział w Memoriale najwybitniejszego polskiego szachisty - Akiby Rubinsteina. Reprezentanci 11 krajów (Polski, Czech, Ukrainy, Rosji, Słowacji, Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, Azerbejdżanu, Francji oraz Izraela) po raz 53 upamiętnili wielkiego arcymistrza. Polanicki memoriał (rozgrywany od 1963 roku) jest najstarszym turniejem rozgrywanym w Polsce i jednym z najstarszych w Europie. Zawody rozpoczęły się 19.08 a zakończyły 27.08. W rozgrywkach wzięli udział zawodnicy Lubuskiego Klubu Szachowego CAISSA. W turnieju open A grał Dariusz Bieliński, w turnieju C (do 2000 elo) rywalizowali: Waldemar Szyłko i Grzegorz Kołodziejski. W grupie do lat 14 zagrał: Aleksander Kielek i Eryk Ostojicz. Z kolei w grupie do lat 10 walczyli: Jakub Mierzwiak i Jakub Tołłoczko. Równolegle temu wydarzeniu towarzyszyło zgrupowanie naszych zawodników.

Sukces prezesa LKSz CAISSA

W Pegowie (woj. dolnośląskie) odbyły się 7 października II Mistrzostwa Polski

Amatorów w Szachach Błyskawicznych. Lubski Klub Szachowy CAISSA reprezentowali: Waldemar Szyłko, Grzegorz Kołodziejski, Andrzej Kielek, Maciej Kielbratowski i Aleksander Kielek. Zawodnicy mieli do rozegrania 11 rund, po 2 partie w każdej parze. Czas na rozegranie jednego pojedynku wynosił 3 minuty plus dodatkowo 2 sekundy za

ruch. Znakomity wynik uzyskał Waldemar Szyłko (na co dzień prezes LKSz CAISSA), zdobywając III miejsce a tym samym tytuł II Wicemistrza Polski Amatorów w Szachach Błyskawicznych. Grzegorz Kołodziejski zajął 20 miejsce a Andrzej Kielek 37. Wielkie gratulacje dla wszystkich!

M.Sienkiewicz



Turniej w Polanicy był również letnim zgrupowaniem LKSz CAISSA

Co słyszeć u pingpongistów

W lipcu odbył się Walne Zebranie Członków Uczniowskiego Klubu Tenisa Stołowego w Lubsku, na którym wybrano nowych członków Zarządu Klubu oraz podjęto jednogłośnie uchwałę w sprawie zmiany nazwy Klubu na: UKTS OLIMPIA LUBSKO. Tym samym po 38 latach Klub powrócił do nazwy z okresu, w którym OLIMPIA postrzegana była jako potęga tenisowa w regionie lubuskim.

W ostatnich latach Zarząd UKTS postanowił stworzyć lepsze warunki do trenowania tenisa stołowego oraz zaktywizować sportowo dzieci i młodzież, poszerzając ofertę zajęć poprzez udział zawodników w zgrupowaniach i obozach sportowych. W dniach 28.07-02.08 2017 r. w WOSiR w Drzonkowie odbyło się zgrupowanie, w którym wzięli udział zawodnicy naszego klubu. Uczestniczone również w projekcie polsko – niemieckim pod nazwą „Dialog polsko-niemiecki przy tenisowym stole”,

w którym brało udział 50 zawodników z Polski i Niemiec, prowadzonym przez trenerów ZKS-u Drzonków z olimpijczykiem Lucjanem Błaszczykiem na czele. Zawodnicy uczestniczyli codziennie w 2 treningach tenisa stołowego oraz w 1 treningu ogólnorozwojowym, głównie na basenie. Rekreacyjnie korzystano z kilku

obiektów sportowych m. in. jeżdżono konno, strzelano z karabinka sportowego, grano w biard. Oprócz ciekawych treningów, prowadzonych w innej formule niż treningi w klubie, była wycieczka do Planetarium w Zielonej Górze oraz do skansenu w Ochli.

M. Sienkiewicz



Nasi pingpongści przebywali na zgrupowaniu w Drzonkowie

OTWARCIE BOISKA

W czwartkowe południe (28.09.) Burmistrz Lech Jurkowski oraz Dyrektor OSiR Maria Łaskarzewska uroczystie otworzyli nowe boisko z nawierzchnią z trawy, na terenie Lubuskiego OSiR-u, które było dobrą okazją do rozegrania

turnieju dziewcząt i chłopców szkół podstawowych o Puchar Burmistrza Lubsko. Mecze były bardzo zacięte, co obfitowało w wiele ciekawych akcji i efektownych goli. Wśród dziewcząt triumfowały zawodnicz-

ki Szkoły Podstawowej nr 1, przed Szkołą Podstawową nr 3 i Szkołą Podstawową w Górzynie. Wśród chłopców w kategorii klas 4-5, pierwsze miejsce zajęli uczniowie z SP-1 przed SP-3, trzecie miejsce zajęła SP-3, a czwarte Szkoła Pod-

stawowa w Górzynie. W kategorii klas 6-7 z kompletem wygranych zwyciężyła SP w Górzynie, na drugim miejscu uplasowała się SP-2, ostatnie miejsce na podium zajęli uczniowie z SP-3, czwarte miejsce zajęła Szkoła Podstawowa im.

E. Bojanowskiego, piąte miejsce przypadło SP-1. Nagrody wręczał Burmistrz Lubsko i Dyrektor OSiR. Nowo otwarte boisko będzie służyć wszystkim drużynom Budowlanych Lubsko.

I.G.



Puchar zostaje w Lubsku

W sobotę (30.09.) w hali sportowej przy ulicy Bohaterów w Lubsku, rozegrano Turniej o Puchar Burmistrza w koszykówce, który był dla drużyn dobrym sprawdzianem poziomu formy przed zbliżającym się sezonem.

Wszystkie mecze były bardzo zacięte, więc nie brakowało w nich efektownych akcji podkoszowych i rzutów zza linii 6,75 metra (rzut za 3 punkty – red.). Drużyna gospodarzy nie dała szans na zwycięstwo gościom i z przewagą punktów zdobyła Puchar. W rywalizacji udział wzięli: Korona Lubsko, Expeto Zielona Góra, ZSM Zastal Zielona Góra i Energy Broker Zielona Góra. W każdej drużynie najlepsi zawodnicy zostali zauważeni i wyróżnieni:

- Rafał Jędrzyś – Korona Lubsko
- Michał Pytko – Expeto
- Marcin Kurkiewicz – Energy Broker
- Łukasz Terpilowski – ZSM Zastal.
Oprócz Rafała Jędrzyśa w naszej drużynie wystąpili: Adrian Parzys, Przemysław Stolarski, Krzysztof Słowiński, Adrian Kucharski, Jakub Szeliga, Tomasz Bednarz i Tomasz Drozdowski. Trener Marek Gutowski.
Zawody sędziowali: Marlena Reptak, Mikołaj Sokołowski i Adam Andrzejewski.
Oto wyniki naszej drużyny:
Korona Lubsko-Expeto Zielona Góra 60:46;
Korona Lubsko-Energy Broker Zielona Góra 68:39;
Korona Lubsko-ZSM Zastal Zielona Góra 45:39.

I.G.



Organizatorem imprezy był trener Lubuskiej Korony Marek Gutowski, który obchodzi 35-lecie pracy trenerskiej. Z tej okazji, Prezes Lubuskiego Okręgowego Związku Koszykówki Grzegorz Potęga, uhonorował trenera pamiątkową statuetką. Gratulujemy Panu Markowi, i życzymy dalszej owocnej pracy, zarówno z najmłodszymi adeptami koszykówki, jak i z Koroną Lubsko.

Gala sportów walki

Nasz Klub już po raz szósty organizuje Galę Sportów Walki, "Nowe Wyzwanie", bo tak zatytułowana w tym roku będzie Gala.

Odbędzie się ona 4 listopada 2017r o godzinie 18.00 w Hali Sportowej przy ul. Bohaterów 3D.

Będzie to starcie gigantów w swoich dziedzinach.

Karate reprezentować będą nasi zawodnicy!

Lubski ring ugości także Mistrzów prestiżowych federacji Muay Thai, którzy także są medalistami największego Championatu w Polsce.

Będziecie mogli zobaczyć państwo profesjonalne walki w boksie, a wystartują w niej zawodnicy, którzy walczą na największych turniejach w całym Kraju.

Coś dla miłośników parteru - Oczywiście! na Naszej Gali zobaczycie Brazylijskie Jiu Jitsu na najwyższym międzynarodowym poziomie.

W tym roku chcemy pomóc przy

okazji naszej Gali Patrykowi Łyczko, który uległ bardzo poważnemu wypadkowi samochodowemu.

Nie może oczywiście zabraknąć konkursu Temashiwari (łamanie twardych przedmiotów), który w tamtym roku cieszył się dużym zainteresowaniem zawodników, a jeszcze większym

publiczności.

Gala organizowana jest przy wsparciu Urzędu Miasta i Gminy, OSiRu oraz LDK.

Zapraszamy i mamy nadzieję, że publika przybędzie tak licznie jak w roku ubiegłym.

Wstęp Wolny



Trzy medale lubskich zapaśników

W miniony weekend odbyły się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików i Młodziczek w zapasach. W zawodach wystartowało 200 zawodników z 22 klubów.

Srebrny medal wywalczyła Karolina Stanowska, natomiast brązowe

medale wywalczyli Wiktor Olearczyk i Krystian Paś. Karolina Kieda uplasowała się na 8m, Natalia Kuraś 7m, Marta Heinemann 12m, Gabriela Morawska 5m, Nela Cwalińska 8m, Natalia Erkiert 12m, Paulina Babicka 7m, Roksana Korzyszcak 7m, Milena Możdżeń 7m, Mateusz Płoski 5m, Krystian Kuraś 7m, Wiktor Grabowski 7m, Kamil Krzyżyński 10m. Drużynowo UKS ZST Lubsko uplasował

się na 4m.

Jesteśmy w połowie sezonu startowego. Dotychczasowy dorobek medalowy (8 medali na najważniejszych turniejach) i punktowy we współzawodnictwie dzieci i młodzieży (65 punktów) jest imponujący. To najlepszy rok dla lubskich zapaśników w dotychczasowej działalności oświadczył Trener Mirosław Sawicki.



Lubscy zapaśnicy wywalczyli III miejsce w Mistrzostwach Młodzików Makroregionu w Poznaniu

Turniej, w którym startowało 105 zawodników z 18 klubów całego makroregionu okazał się niezwykle udany dla zapaśników z Lubsko.

Drużynowo lubscy gladiatorzy wywal-

czyli III miejsce zdobywając 15 pkt.

Tyle samo zdobyli zawodnicy z Gdańska lecz uplasowali się na II miejscu ponieważ zdobyli jeden medal więcej. Agros Żary uplasował się poza podium. Indywidualnie Krystian Kuraś zajął 7, Mateusz

Płoski 3m, Wiktor Grabowski 3m, Kamil Krzyżyński 1m, Krystian Paś 1m.

W tym sezonie poszliśmy na jakość podczas przygotowań koncentrując się na najdrobniejszych niuansach techniki zapaśniczej, dało to rewelacyjny skutek oświadczył Trener lubskich zapaśników Mirosław Sawicki.



CHLEB NA ZAKWASIE SMACZNE WYPIEKI !
„PIEKARNIA WIEJSKA”
 Górzyn
 tradycyjna receptura
 GÓRZYN 166
 tel. 68 372 90 21
 609 45 88 80
 www.piekarniawiejska.com

STOMATOLOGIA RODZINNA
 ul. Okrzei 5, 68-320 Jasień
 tel. 721 273 234 - www.stomatologjasien.pl
 PN - CZ 9⁰⁰ - 20⁰⁰ - PT 10⁰⁰ - 15⁰⁰
SOB 9⁰⁰ - 13⁰⁰*

- Możliwość leczenia na raty
- Udzielamy gwarancji
- Leczymy także w ramach NFZ

ZAKRES USŁUG:
 protetyka stomatologiczna
 (protezy, mosty, korony),
 chirurgia stomatologiczna
 (także usuwanie zatrzymanych ósepek, korzeni),
 leczenie dorosłych i dzieci,
 endodoncja,
 RTG zęba

Iga Kret
 waga grzyba 1,34 kg

UWAGA!

Rozstrzygnięcie konkursu dla grzybiarzy! Laureatem konkursu została Iga Kret, waga grzyba 1,34 kg! Serdecznie gratulujemy! Wszystkim pozostałym uczestnikom serdecznie gratulujemy pięknych okazów.

Amelka
 waga grzyba 1,20 kg

Zuzia i Hania

Michalina
 waga grzyba 1,30 kg

Wiktor
 waga grzyba 0,98 kg

Weronika

Damian
 waga grzyba 0,82 kg

Oliwier

CARBOPOL
 SKŁAD OPAŁU
 Transport do 20 km GRATIS
 Sprzedaż ratalna

węgiel kamienny **polski**
 węgiel brunatny
 węgiel czeski
 brykiet
 miął
 eko groszek
 węgiel workowany

WĘGIEL PRZESIANY BEZ MIAŁU
WĘGEL KAMIENNY POLSKI

LUBSKO ul. Przemysłowa 74
 (Teren byłego POMu)
531 700 334
 NOWOŚĆ - KARTY RABATOWE

znajdź nas na
facebook.com
/magazynlubski

NZOZ VITAMED
 Przychodnia Lekarza Rodzinnego, ul. Hubalczyków 8, LUBSKO
 Czynna: pon. - pt. 8-18 • **REJESTRACJA TELEFONICZNA: 68 457 17 77**
 Pacjenci nówieni na godzinę, przyjmowani są w pierwszej kolejności.
LEKARZE RODZINNI UMOWA Z NFZ

Przyjmują lekarze:
 lek. **Mikołaj Ossowski** - specjalista chorób wewnętrznych, specjalista medycyny pracy
 lek. **Ireneusz Dębski** - specjalista chorób wewnętrznych
 lek. **Rafał Wojas** - specjalista medycyny rodzinnej
UWAGA! od 1 czerwca br. czynna jest **PORADNIA KARDIOLOGICZNA**
 - Ireneusz Dębski (wizyty prywatne)
UWAGA! Posiadamy szczepionki przeciw grypie - zapraszamy na szczepienia.

SKLEP MOTORYZACYJNY
PAWEŁ SUCHOWIECKI

Lubsko, ul. Staffa 3
 tel. 793 977 085
Cacy ceny!
 Szybka realizacja!
 Fachowa obsługa!
 Sprawdzeni dostawcy!

Łużyckie Praliny Spółka z o.o. w Lubsku zatrudni:

elektromechanika

WYMAGANIA: Wykształcenie średnie lub wyższe w zawodzie: elektryk, elektromechanik

OFERUJEMY:

- atrakcyjna płaca godzinowa + premia motywacyjna
- zwrot kosztów dojazdu lub mieszkanie służbowe
- możliwość doksztalcenia oraz awansu
- praca w Lubsku w systemie dwuzmianowym

Dokumenty aplikacyjne (CV) prosimy o przesłanie na adres mailowy:
a.melska@praliny.pl
 Wszelkie informacje dostępne także pod nr telefonu 68 372 04 70.

MAGAZYN Lubski

- miesięcznik. Redaguje kolegium: **Marek Stępień** - redaktor naczelny, **Magdalena Kremis** - sekretarz redakcji. Dziennikarze stali - **Cecylia Tęcirowska**, **Marek Sienkiewicz**, **Ireneusz Gumienny**, **Krzysztof Kowsz**, **Władysław Mochocki**, **Adam Bolesław Wierzbicki**. Współpracownicy: **Edyta Potocka-Słomińska**, **Danuta Rogacewicz**, **Mieczysław Wojecki**, **Anna Gwiżdż-Góralczyk**. DTP: **Adam Sommerfeld**.

Adres redakcji: 68-300 Lubsko, al. Wojska Polskiego 2, tel. 68 457 24 22, tel. 601 815 840, www.magazyn-lubski.pl
 e-mail: ml@lubsko.pl facebook.com/MagazynLubski

Wydawca: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Lubsku. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W przypadku publikacji listów do redakcji, polemik i wszystkich materiałów nie zamówionych redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania bądź nadawania tytułów.